# KONKORDAT

## STUDJUM PRAWNE

DRUK. S-NI WYD. „PLACÓWKA LUBELSKA"

BIBLJOTEKA UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

WYDZIAŁ PRAWA KANONICZNEGO

Nr. 2.



Ks. Dr. JAN WIŚLICKI

# KONKORDAT

STUDJUM PRAWNE

LUBLIN

1926

Ks. Dr. JAN WIŚLICKI

# KONKORDAT

## STUDJUM PRAWNE

„ECCLESIA PER HAEC (CONCORDATA), CONTENTA DE REBUS, AD SE SPECTANTIBUS, NON ALIENA APPETIT IURA, SED PROPRIA LARGITUR"

PIUS IX in epist. ad Maur. de Bonald.

LUBLIN

1926

NIHIL OBSTAT.

TARNOVIAE 30 OCTOBRIS 1925.

Dr. FRANCISCUS PARYŁO,
CENSOR.

N-rus 5670.

IMPRIMATUR.

L. s. † LEO EPPUS,

TARNOVIAE 31 OCTOBRIS 1925.

# WSTĘP.

Minęły dla Kościoła katolickiego czasy Karola Wielkiego, który na dokumentach publicznych rad się był podpisywać: Karol, z Bożej łaski król i królestwa Franków władca, a świętego Kościoła obrońca oddany, jakoteż wspomożyciel we wszystkiem Stolicy Apostolskiej[1]); minęły czasy Aleksandra III i Innocentego III, kiedyto Europa chrześcijańska przedstawiała jakgdyby elipsę, w której dwoma ogniskami byli: Papież—Vicarius Christi (Namiestnik Chrystusa) i cesarz—Defensor Christi (Obrońca Chrystusa). Po walkach Hohenstaufów z papiestwem, Filipa Pięknego z Bonifacym VIII, nastała niewola awignjońska i schizma zachodnia, a później koncyljaryzm soborów: kostnickiego i bazylejskiego. Po Wiklefie, Husie, humanizmie pogańskim przyszła pseudo-reformacja Lutra, Zwinglego, Kalwina, Henryka VIII i Elżbiety. A później, pod wpływem prądów filozoficznych (Bakon Werulamski †1626, Descartes †1650, Spinoza †1677, Locke †1704, Wolter †1778, Kant †1804), bujnie wykwitły: racjonalizm, deizm, senzualizm, naturalizm, encyklopedyzm, wolnomyślność, niedowiarstwo. Pokój westfalski (1648), absolutyzm władców, gallikanizm, febronjanizm, józefinizm i prądy filozoficzno-polityczne wieku oświecenia (Hobbes †1679, Montesquieu †1755, J. J. Rousseau i encyklopedyści) przygotowały grunt pod wszechwładztwo ludu, pod rewolucję francuską.

---

[1]) „Carolus, gratia Dei rex, regnique Francorum rector, et devotus sanctae Ecclesiae defensor atque adiutor in omnibus apostolicae Sedis". Praefatio Capitularium Caroli Magni. *Migne, P. L.* t. 97. col. 121.

Tajne stowarzyszenia, jak wolnomularstwo, illuminatyzm, a następnie liberalizm, socjalizm, pozytywizm, materjalizm uwieńczyły dzieło. Między Kościołem a państwem zjawiła się przepaść. Najdoskonalszym wyrazem ich stosunku ma być rozdział Kościoła od państwa.

I jakżeż na tę pracę destruktywną reagował Kościół? Czy może z założonemi rękami bezczynnie się przypatrywał wysiłkom swych wrogów? Czy może zaufany w obietnice swego Założyciela, że bramy piekielne nie zwyciężą go[1]), z oczyma zwróconemi w niebo, oczekiwał cudu? — Bynajmniej! Namiestnicy Chrystusa na stolicy Piotrowej używali wszelkich środków, jakie tylko były w ich mocy, by zło uchylić, unicestwić. Z jednej strony przez alokucje konsystorjalne, przez encykliki i bulle starali się szerzone teorje i błędy wyświetlić, potępić, przestrzec przed niemi wiernych i osłabić ich zuchwałość, z drugiej strony przez umowy ze zwierzchnikami państw, przez pewnego rodzaju ustępstwa, przez nadanie im różnych przywilejów dążyli do uchylenia wrogich ataków ze strony panujących przeciw Kościołowi, do zabezpieczenia mu wolności, rozwoju, spełnienia jego wzniosłego posłannictwa[2]).

Taka jest geneza konkordatów.

Dzisiaj niema prawie państwa katolickiego, którego stosunki religijne Kościoła katolickiego nie byłyby uregulowane konwencjami.

Konkordaty, jako umowy kościelno-polityczne, łączą w sobie najtrudniejsze problemy teologiczno-jurydycznej natury, jak równie prawa cywilnego i międzynarodowego, starają się rozwiązać jedno z najzawilszych, a zawsze żywotnych zagadnień, zagadnienie stosunku między Kościołem a państwem. Te okoliczności, a zarazem różne, naukowo nieuzasadnione uprzedzenia, a nawet i polemiczne pobudki, są powodem najsprzeczniejszych sądów i opinij co do oceny znaczenia i natury konkordatów. Ogółowi ludzi konwencje kościelno-polityczne przed-

---

[1]) Mat. 16, 18.

[2]) *De Angelis*, Praelectiones iuris canonici, Roma 1877, t. I, str. 95 n.

stawiają się, jak posąg bożka Janusa z podwójnem obliczem. Przyjaciele ich głoszą, że niosą one pokój, szczęście, postęp i rozwój Kościoła i państwa; przeciwnicy zaś widzą w nich: źródło nieustannych konfliktów, ograniczeń i ścieśnień obydwóch władz, kościelnej i państwowej. W ramach tych skrajnych zapatrywań nie brak różnych odcieni, jak świadczy o tem i literatura o konkordatach i życie. Nie mniejsza rozbieżność zdań, nawet między uczonymi katolickimi, panuje co do prawnej natury konkordatów. Monografja niniejsza ma na celu zaznajomić czytelników ze stanowiska prawa kanonicznego z teorją konkordatów i wypełnić tem samem lukę w ubogiej, pod tym względem, naszej literaturze kościelnej [1]). Potrzebę jej podnosi świeżo zawarty konkordat między Polską a Stolicą Apostolską.

---

[1]) *Dr. W. Heyzmann,* Najnowsze prawa Kościoła katolickiego w państwie austrjackiem odnośnie do konkordatu. Kraków 1861.; *Ks. M. Nowodworski,* Encyklopedja kościelna, Warszawa 1873 n. t. XI, art. Konkordaty, str. 28 — 42; *J. Brzeziński-* O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI wieku. (Rozpr. Akad. umiej. Sekcja hist.—fil. ser. II, t. V, Kraków 1894, str. 184 n.); *Fel. Słotwiński,* Wykład naukowy konkordatu między J. Św. Piusem IX a J. C. Kr. Ap. M. Franciszkiem Józefem I. Kraków 1858. Concordatum cum Republica Polona, Sumptibus „Biuro Episkopatu Polskiego" 1925; Konkordat polski ze Stolicą Apostolską, Lwów „Bibljoteka religijna", 1925.

## ROZDZIAŁ I.

### § 1.

### NAZWA, POJĘCIE i PODZIAŁ KONKORDATÓW.



Na oznaczenie układu między Stolicą Apostolską a państwem nie zawsze jednakowej używano **nazwy.** Umowę Hadrjana IV z Wilhelmem I, królem Sycylji, z czerwca 1156 r. określono: tenor pokoju i zgody[1]). Ugoda między prałatami portugalskimi a królem Dionizym, zatwierdzona przez Mikołaja IV w r. 1289 zowie się: pokój i układ[2]). Umowy, zawarte przez Marcina V na soborze w Konstancji w r. 1418, z Hiszpanją, Francją, Germanją i Anglją, mają miano kwestyj uzgodnionych[3]), jakgdyby w przeciwstawieniu do tych kwestyj, które jeszcze między Papieżem a odnośnemi narodami nie zostały uzgodnione. Nazwy konkordatu, na określenie tem słowem całej umowy, po raz pierwszy użył Mikołaj V w bulli Ad sacram Petri z 19 marca 1448 r., zatwierdzającej układ wiedeński[4]). Klemens VII w bulli Cum singularem z 1. grudnia 1525 r. mówi o bullach Leona X i Hardjana VI, że mają one moc ważnej umowy i kontraktu, jakoteż sta-

---

[1]) „Pacis concordiaeque tenor" — *Mercati Angelo*, Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le autorità civili, Roma 1919, str. 22.

[2]) „Pax et compositio"—*Mercati*, dz. c. str. 89.

[3]) „Capitula concordata"—*Mercati*, dz. c. str. 145, 151 n.

[4]) „Concordatum"—*Mercati*, dz. c. str. 181.

tutu[1]). Także umowę między Stolicą Apostolską a królem polskim Augustem III, Klemens XII w bulli Summi atque aeterni Patris z 13 września 1737 r. zowie traktatem czyli konkordatem[2]). Od czasu układu między Piusem VII a Napoleonem I w r. 1801 najczęściej w źródłach spotyka się nazwę konwencja[3]). Kodeks prawa kanonicznego autentycznej nazwy nie ustala, i sam, gdy mowa o konkordatach, różnych używa wyrazów[4]).

Jeżeli nie o nazwę, lecz o **rzecz** idzie, konkordat można pojmować w znaczeniu szerszem i ścisłem.

W znaczeniu szerszem oznaczamy tym wyrazem wszelką umowę w sprawach kościelnych, a więc nietylko umowę między władzą kościelną a świecką, lecz także i między dwiema władzami kościelnemi, np. między biskupem a prałatem zakonnym co do wspólnego obsadzania beneficjów, należących do klasztoru.

W ściślejszem jednak znaczeniu rozumiemy przez konkordat tylko umowę, zawartą w sprawach religijno-politycznych, między władzą kościelną a państwem. W następujący sposób określamy konkordat: jest to prawo papieskie i państwowe, normujące na podstawie uroczystej i obustronnej umowy między Stolicą Apostolską a danem państwem, wzajemne, w jakikolwiek sposób, obydwóch społeczności dotyczące stosunki.

---

[1]) „Vim validi pacti et contractus ac statuti... habeant" — *Mercati*, dz. c. str. 258.

[2]) „Tractatus seu concordatum"—*Mercati*, dz. c. str. 319.

[3]) Zob. np. list Piusa IX, do biskupa rotenburskiego z 22 czerwca 1857 r. w sprawie konkordatu wirtemberskiego, (*Mercati*, dz. c. str. 866 n.) i z 30 czerwca 1857 r. (*Mercati*, dz. c. str. 868 n.), gdzie stale używany jest wyraz conventio; Breve Piusa IX Optime noscitis z 5 listop 1855 r. (*Mercati*, dz. c. str. 842 n.) o konkordacie austrjackim tak samo się wyraża.

[4]) „Conventiones" can. 3; „pacta conventa" can. 255; „concordata" can. 1471.

Genus proximum w tej definicji jest, że konkordat jest umową publiczną i obustronną, i podobnie jak umowy międzynarodowe, wiąże obydwóch kontrahentów z tytułu sprawiedliwości. Przez to jednak nie twierdzimy, że są one umowami międzynarodowemi, lub kontraktami obustronnemi w ścisłem znaczeniu. Zawierają je bowiem nie dwie społeczności równorzędne, dwa państwa, lecz społeczności różnego porządku, społeczność religijna, Kościół i społeczność świecka, państwo; przedmiotem ich również nie są sprawy tej samej natury, lecz różnorakiej, z jednej strony sprawy doczesne a z drugiej religijne. I na tem polega differentia specifica, różnica między niemi a traktatami międzynarodowemi. Dla objaśnienia danej definicji dodać należy, że konkordaty zawierają ze Stolicą Apostolską nie związki państw, lecz poszczególne państwa; zwierzchnicy obydwóch społeczności, występujący w roli układających się, działają nie w imieniu własnem, lecz w imieniu Kościoła i państwa, dlatego zmiana zwierzchnika, a nawet i formy rządu, nie może za sobą pociągać zwolnienia od dochowania umowy; konkordat jest prawem papieskiem partykularnem, obowiązuje tylko wiernych, poddanych danego państwa, jest jednak zazwyczaj prawem ogólno - państwowem, gdyż każdej rzeczypospolitej zależy na tem, aby stosunki religijne na jej terytorjum jednolicie były ułożone [1]).

---

[1]) Inaczei określa konkordat *Wernz*, Ius Decretalium, Romae 1905, t. I. str. 216 n. Abstrahuje on od kwestyj spornych co do natury konkordatu (kontrakt czy przywilej), a podaje tylko to, na co wszyscy kanoniści się godzą. Według niego konkordat jest: „Lex pontificia et civilis, lata pro particulari quadam republica ad ordinandas relationes inter Ecclesiam et Statum circa materiam aliqua ratione utramque potestatem sive societatem concernentem, quae adiunctam habet vim pacti publici inter Sedem Apostolicam et illam rempublicam initi et utramque partem vere obligantis". W definicji tej sławny kanonista przyznaje, że konkordaty mają siłę umowy publicznej, ale odmawia im natury umowy publicznej; co innego bowiem oznacza, gdy mówimy, że coś ma siłę umowy, a co innego, że jest umową, podobnie jak co innego oznacza, że słowa czyjeś są przysięgą, ślubem, a co innego, że mają tylko moc przysięgi, ślubu. Nadto, ta definicja, tak dobrze może być zastosowana do

Konkordaty można **podzielić:**

a) ze wzgledu na podmiot: na papieskie lub biskupie[1]), na zawarte z rządem katolickim albo akatolickim, czyto schizmatyckim[2]), czy heretyckim[3]), czy nawet niechrześcijańskim[4]);

b) ze względu na przedmiot: na partykularne, gdy chodzi o jedną sprawę[5]) lub ogólne, gdy dotyczą całego kompleksu spraw[6]). W konwencjach ogólnych państwa kato-

---

konkordatów w teorji przywilejów, jak i w teorji kontraktów, jest ona więc bezbarwną i nie wyraża dokładnie tego, co każda definicja wyrażać powinna, tj. istoty rzeczy.

Słuszniej i logiczniej n. zd. postąpił *Tarquini*, Iuris ecclesiastici institutiones, [16] Romae 1896. str. 73, który, krusząc kopję w obronie teorji przywilejów, w definicji konkordatu ani wzmianki nie czyni o jakiemś zobowiązaniu do ich zachowania ze strony Papieża. Oto jego definicja: „Lex particularis ecclesiastica pro aliquo regno Summi Pontificis auctoritate edita ad instantiam Principis eius loci, speciali eiusdem principis obligatione confirmata, se eam perpetuo servaturum".

My, broniąc teorji, że konkordaty są kontraktami obustronnemi, nie omieszkaliśmy tego w definicji zaznaczyć.

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 89, gdzie mowa o konkordacie, zawartym przez biskupów portugalskich z królem Dionizym w r. 1289. Co do innych konwencyj, zawartych przez biskupów zob. *Fr. H. Vering*, Lehrbuch des katholischen, orientalischen und protestantischen Kirchenrechts, Freiburg in Br. 1893. str. 357 uw. 4.

[2]) Np. konkordaty z Rosja—*Mercati*, dz. c. str. 538—558, 751—765 1016—1018, 1097—1099; z Serbją — *Mercati*, dz. c. str. 1100—1103 z Czarnogórą — *Mercati*, dz. c. str. 1048—1050.

[3]) Np. konk. z Baden—*Mercati*, dz. c. str. 880—920; z Belgją—*Mercati*, dz. c. str. 505—509; z Hannowerem — *Mercati*, dz. c. str. 689—696; z Prusami — *Mercati*, dz. c. str. 648—666; ze Szwajcarją—*Mercati*, dz. c. str. 711—724, 747—750, 1021—1029; z Wirtembergją—*Mercati*, dz. c. str. 853—875.

[4]) Świadczy *Wernz*, (dz. c. str. 224), że o mało co nie przyszło do zawarcia konkordatu między Stolicą Ap. a Turcją. Zob. także *Tarquini*, dz. c. str. 79 n.

[5]) Np. konk. z Polską — *Mercati*, dz. c. str. 253—261, 311—321; z Czechami—*Mercati*, dz. c. str. 266—281.

[6]) Np. z Hiszpanją—*Mercati*, dz. c. str. 920—929; z Austrją—*Mercati*, dz. c. str. 821—844.

lickie uznają zazwyczaj pewne zasady odnośnie do Kościoła, np. jego boskie założenie, prymat Papieża i t. p.[1]), czego od państw akatolickich nie można się spodziewać;

c) ze względu na formę: na formalne, czyli wyraźne i na wirtualne, czyli równoznaczne, np. bulle, rozgraniczające diecezje;

d) ze względu na cel: na sojusze przyjaźni i na traktaty pokojowe[2]);

e) ze względu na czas trwania: na czasowe i wieczyste. Czasowemi, na pięć lat, były konkordaty kostnickie, z wyjątkiem angielskiego[3]).

## § 2.

## ROZWÓJ HISTORYCZNY KONKORDATÓW W OGÓLNOŚCI.

Państwo rzymskie pogańskie nie zawierało umów z żadnym związkiem religijnym, a więc także i z Kościołem Chrystusowym. Prawodawstwo rzymskie uważało każdą religję, istniejącą w obrębie imperjum rzymskiego, za podległą supremacji państwa, za cząstkę prawa publicznego, jak świadczy Ulpjan[4]). Religje zaś, względnie związki religijne, istniejące poza swem terytorjum, o tyle ono mogło uwzględniać, o ile z państwami, których poddani je wyznawali, zawierało jakąś

---

[1]) Zob. np. art. 1 konk. z Hiszpanją i art. 1 i 2 konk. z Austrją, cyt. j. w.

[2]) *F. Moulart*, Kirche und Staat oder die beiden Gewalten, ihr Ursprung, ihre Beziehungen, ihre Rechte und ihre Grenzen, Autorisirte Uebersetzung v. H. Houben, Mainz 1881, str. 584 n.; *L. Hammerstein*, De Ecclesia et statu iuridice consideratis, Treviris 1886, str. 210.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 144—168.

[4]) Huius studii duae sunt positiones publicum et privatum. Publicum ius est quod ad statum rei Romanae spectat. Privatum, quod ad singulorum utilitatem; sunt enim quaedam publice utilia, quaedam privatim. Publicum ius in factis, in sacerdotibus, in magistratibus consistit. L. 1 § 2. D. 1—4.

umowę międzynarodową [1]). Religja nigdy nie mogła występować jako czynnik samodzielny.

I po edykcie medjolańskim, władcy chrześcijańscy przez długi czas pozostali wiernymi idei wszechwładzy państwowej, o czem świadczy prawodawstwo Justynjanina, i wogóle bizantynizm Kościoła wschodniego. Jak długo jednak Kościół z jednem państwem miał do czynienia, tarcia między jedną a drugą władzą wnet ustępowały miejsca zgodnej, obopólnej ich pracy dla dobra ludzkości.

Ale, kiedy po wędrówkach ludów, władza cesarska na Zachodzie straciła swą moc i urok, a wreszcie zupełnie się rozprysła, kiedy na terytorjach Europy południowej i zachodniej poczęły się tworzyć nowe organizmy państwowe i narodowe, Kościół stanął wobec licznych, ścierających się ze sobą idei szczepowych, państwowych, a nawet i religijnych, których nie mógł pogodzić ani stłumić, chociaż i sam w tych czasach, oprócz powagi religijnej, osiągnął także znaczną potęgę polityczną. Gdy te wrzenia i walki na półwyspie apenińskim raz po raz wybuchały, gdy ruiną groziły Kościołowi rzymskiemu, Papieże zwracali się o pomoc tam, skąd ją mogli otrzymać [2]).

W ten sposób przyszło do pierwszych umów sojuszniczych i przyjacielskich (pacta societatis et amicitiae): między Stefanem III a Pepinem w r. 754 (pacta Carisiaca-Chiersy), między Hadrjanem I a Karolem W. w r. 774 (pacta Carolingica), między Paschalisem I a Ludwikiem Pobożnym w r. 817. Do nich można zaliczyć umowy: między Leonem IV a Lotarem I w r. 850, między Janem XII a Ottonem I w r. 962 i między Grzegorzem V a Ottonem III w r. 996 [3]). Umów tych jednak i sojuszów, w których władcy przyrzekali Papieżom obronę i opiekę do konkordatów w ścisłem znaczeniu zaliczyć nie można.

---

[1]) I. Mach. XVIII, 1 nn.

[2]) *St. v. Czapski*, Die prinzipiellen Elemente und die rechtliche Natur der Konkordate, Inauguraldissertation, Breslau 1910. str. 2 n.

[3]) c. c. 30—53. DLXIII.; *I. Chelodi*, Ius de personis iuxta Codicem iur. can. praemisso tractatu de principiis et fontibus i c., Tridenti 1922. str. 58 uw. 3.

U progu średniowiecza Kościół popadł w zależność od państwa. Obsadzanie biskupstw i opactw, wbrew prawu kanonicznemu, zagarnęli władcy. W Niemczech i we Włoszech cesarze, którzy od czasów Ottona I hojnie uposażyli biskupstwa w ziemię, aby w nich uzyskać silną pomoc w walce przeciw książętom rodowym, faktycznie obsadzali stolice biskupie; czynił to nawet św. Henryk II [1]). W Anglji stosunki były podobne, we Francji, z powodu słabości władzy królewskiej, stolice biskupie były w rękach baronów. Władcy i wielmoże, uważając biskupów za swych wasalów, wręczali im zapomocą berła i pierścienia, symbolów władzy duchownej i zaślubin ich z Kościołem, nietylko lenno i godność państwową, lecz i sam urząd duchowny. Jasnem jest, że suzerenom więcej chodziło o przymioty rycerskie kandydatów niż o biskupie i opackie, i że najwyższe godności kościelne raczej tym nadawano, którzy lepiej umieli władać mieczem niż pastorałem, którzy lepiej umieli się odwdzięczyć, względnie, którzy więcej za nie płacili. W ten sposób rozgospodarowało się w kościele świętokupstwo. Biskup lub opat, który kupił swój urząd kościelny, szukał odszkodowania w sprzedaży niższych urzędów i przez palce patrzył na lekceważenie praw kościelnych przez niższe duchowieństwo, a zwłaszcza na lekceważenie prawa celibatu [2]).

Kościół, aby spełnić swe boskie posłannictwo, musiał wystąpić do walki przeciw źródłu wszelkiego zła, przeciw nadawaniu urzędów duchownych przez świeckich. Uczynili to wielcy Papieże, jak Grzegorz VII (1073—1085), i jego następcy: Wiktor III, Urban II, Paschalis II, Gelazjusz II i Kalikst II [3]), prowadząc przez 50 lat spór o inwestyturę, z Henrykami IV i V. Po różnych pertraktacjach między Paschalisem II a Henrykiem V [4]), zakończył go konkordat wormacki

---

[1]) *J. Kard. Hergenröthers* Handbuch der allgemeinen Kirchengeschichte. Neu bearbeitet *v. Dr. J. P. Kirsch*, Freiburg in Br. 1913 t. II. str. 219 nn.

[2]) *Dr. J. Marx*, Lehrbuch der Kirchengeschichte, Trier 1906. str. 348.

[3]) *Hergenröther - Kirsch*, dz. cv t. II. str. 361—400.

[4]) *Mercati*, dz. c. str. 10—18.

czyli umowa kalikstyńska w r. 1122 [1]), zatwierdzona na 9 soborze powszechnym, a 1 lataraneńskim w r. 1123 [2]). Na korzyść Kościoła zakończył się także spór o inwestyturę w Anglji umową w Bec, w r. 1106 między Paschalisem II a Henrykiem I [3].

Na tej samej podstawie, na której opierano inwestyturę, cesarze niemieccy rościli sobie pretensje do prawa regalji (ius regaliae), zabierając w czasie osierocenia stolicy biskupiej

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 18—19.

[2]) Myli się *De Angelis*, dz. c. str. 96, odmawiając tej ugodzie kalikstyńskiej miana konkordatu z tego powodu, że Papież nie czyni w niej żadnych ustępstw na rzecz cesarza. Myli się najpierw co do kwestji prawnej, gdyż do istoty konkordatu nie należą ustępstwa ze strony Stolicy Apostolskiej. Następnie myli się i co do samego faktu. Na rzecz bowiem cesarza były ustępstwa, i to bardzo znaczne, a mianowicie: 1⁰ cesarz sam lub przez swego zastępcę brał udział w wyborze prałatów; 2⁰ w razie niezgody wyborców mógł się odwołać do metropolitów i biskupów prowincji i saniori parti użyczyć swego poparcia. Że wówczas przez prośby i groźby, rady, zalecanie mógł przeprzeć swego kandydata, każdy przyznać musi. A jeżeli dodamy, 3⁰ że biskupi musieli składać przysięgę, i to przysięgę nie na wierność, ale lenniczą, i że tę przysięgę w Niemczech mieli składać przed zatwierdzeniem przez Papieża i przed konsekracją, przyznać musimy, że ustępstwa Papieża były prawdziwe i niemałe.

Zazwyczaj za pierwszy konkordat uważa się pakt kalikstyński. *Mercati* jednak, w przytaczanym nieraz przez nas zbiorze konkordatów, umieszcza jako pierwszy nadanie legacji Rogerowi I. władcy Kalabrji i Sycylji przez Urbana II, 15 lipca 1098 r. N. zd. legacja sycylijska, czyli tzw. Monarchia Sicula nie jest umową w ścisłem znaczeniu, lecz tylko udzieleniem pewnych przywilejów przez Papieża osobie Rogera I, z wdzięczności za wypędzenie Maurów z Włoch południowych. Ta legacja była źródłem długich sporów między Stolicą Ap. a królami Sycylji. Odwołana przez Klemensa XI konstytucją Romanus Pontifex z 29 lutego 1715 r., przywrócona z pewnem ograniczeniem przez Benedykta XIII konstytucją Fideli z 30 sierpnia 1728 r., zniesiona wreszcie została przez Piusa IX konstytucją Suprema, wydaną 28 stycznia 1864 r., a ogłoszoną 10 października r. 1867. Rząd włoski uznał to w 15 art. Ustawy gwarancyjnej (la legge delle Guarentigie) 13 maja 1871 r. Zob. *Wernz-Vidal*, Ius canonicum, Romae 1923, t. II. str. 525 n.; *Dr. Fr. Jak. Sentis*, Die Monarchia Sicula, Freiburg in Br.; *Mercati*, dz. c. str. 2—10, 20—23, 32—36, 39—41, 86—88.

[3]) *Marx*, dz. c. str. 380.

lub opactwa, (podobnie jak przy opróżnieniu innych dóbr lennych), ich dochody, oraz iusspolii, exuviarum tj. prawo do majątku ruchomego po śmierci biskupa lub opata. Te nadużycia usunęły umowy Ottona IV z Innocentym III, 22 marca 1209[1]); Fryderyka II z Innocentym III i Honorjuszem III, 12 lipca 1213 r. we wrześniu 1219 i w styczniu 1221 r.[2]) i Rudolfa Habsburga z Grzegorzem X, 6 czerwca 1274 r.[3]).

Ważnym był także układ między prałatami Portugalji a królem Dionizym, zatwierdzony 7 i 12 lutego 1289 r. przez Mikołaja IV, usuwający różne nadużycia i prześladowania, jakie Kościół cierpiał pod poprzednimi władcami[4]).

Z tego pobieżnego rzutu oka na konkordaty średniowiecza widzimy, że mają one charakter obronny Kościoła, wywalczają jego prawa, wolność i niezależność z pod wpływu władzy świeckiej, zapewniają mu rozwój swobodny według praw i woli Chrystusa, jego Założyciela.

Na innem podłożu powstały i inny mają charakter konkordaty w. XV. Kościół w średnich wiekach stanął u szczytu potęgi[5]). Sfera jego rzeczywistej działalności w dziedzinie etyki i prawa, w stosunkach społecznych i politycznych, wzrosła i rozszerzyła się tak, jak nigdy przedtem, ani później. Ażeby temu ogromowi pracy podołać, aby przy uniwersalizmie spraw nie narazić na szwank jedności Kościoła, wyłoniła się potrzeba większej centralizacji w zarządzie, wzmocnienia monarchizmu kościelnego i większego uzależnienia urzędów kościelnych od prymacjalnej władzy Papieża. Na to potrzeba było ogromnych sum pieniężnych. Pieniędzy potrzeba było na utrzymanie rozlicznych urzędników, na zakładanie i utrzymywanie uniwersytetów, na wyprawy krzyżowe i t. d. Te potrzeby, jakoteż i niezłomna wola Papieży, aby utrzymać zdobytą wolność w dziedzinie administracji kościelnej i odsunąć jak najdalej wszelkie wpływy

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 38—39.
[2]) *Mercati*, dz. c. str. 41—47.
[3]) *Mercati*, dz. c. str. 81—86.
[4]) *Mercati*, dz. c. str. 89—111.
[5]) *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. II, str. 490 n i 619 n.

świeckich na obsadę urzędów w Kościele były powodem, iż Papieże drogą ustawową zastrzegali sobie obsadę pewnych grup urzędów kościelnych (rezerwacje), lub też nadawali urząd jeszcze za życia beneficjata na wypadek jego śmierci (ekspektatywy). Ponieważ od najdawniejszych czasów był zwyczaj w Kościele, że otrzymujący święcenie lub beneficjum, na rzecz ich udzielającego, składał jakiś dobrowolny datek, stąd nadawanie coraz więcej beneficjów przez Stolicę Apostolską zwiększało jej dochody. Od połowy XIII w., odkąd Papieże nieraz byli w trudnościach finansowych, zaczęto stale pobierać te servitia, stosownie do dochodów rocznych każdego beneficjum konsystorjalnego, stąd nazwa annaty. Od tego także czasu pobierano dochody interkalarne, t. j. dochody z beneficjów wakujących (fructus medii temporis), dziesięciny i t. p. [1]).

Kiedy jednak wskutek niewoli awinjońskiej, (1305—1377) i przez schizmę zachodnią (1378—1417) jedność Kościoła została rozerwana, poszczególne narody zażądały większej autonomji kościelnej; panujący, książęta, baronowie, a także i biskupi, wyłącznie ze stanu szlacheckiego pochodzący, czując się przez rezerwacje, prowizje, ekspektatywy i annaty papieskie pokrzywdzonymi, pod płaszczykiem reformy Kościoła in capite et in membris, dążyli w czasie soboru kostnickiego (1414—1418), do odzyskania swego wpływu na obsadę beneficjów. Aby ich życzeniom i reformie Kościoła uczynić zadość, Marcin V, zaraz po swoim wyborze, powołał osobną komisję, złożoną z sześciu kardynałów i przedstawicieli narodów. Gdy ta komisja, z powodu braku jedności między narodami, ogólnej reformy nie przeprowadziła, Papież, przez osobne umowy z poszczególnemi narodami, przeprowadził najważniejsze i najpotrzebniejsze reformy [2]).

W ten sposób powstały konkordaty w Konstancji w r. 1418 z Hiszpanją, Francją, Germanją, na lat pięć, a z Anglją wieczysty [3]). Nie są to właściwie umowy z państwami, jako takiemi,

---

[1]) *Marx*, dz. c. str. 527.

[2]) *Hengenröther-Kirsch*, dz. c. t. III. str. 161 n.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 144—168.

lecz umowy władców i prałatów poszczególnych narodów, ograniczające i ścieśniające prawa papieskie, na ich korzyść.

Reformy kostnickie były przejściowe i niewystarczające. Miano je uzupełnić na soborze bazylejskim (1431—1440). Kiedy jednak na nim wybuchł spór o koncyljaryzm t. j. o wyższość soboru nad Papieżem, a nawet doszło do złożenia z tronu Eugenjusza IV i wyboru antypapieża Feliksa V, wynik reform zawisł od stanowiska państw. Ponieważ Niemcy i wobec pseudopapieża Feliksa V i Eugenjusza IV zachowały neutralność t. j. za żadnym się nie oświadczyły, nastało jak największe zamieszanie w Niemczech, świeccy obsadzali niemal wszystkie beneficja kościelne. Wreszcie udało się Eugenjuszowi IV dla swej sprawy pozyskać cesarza Fryderyka III. Zawarto najpierw umowy z książętami cesarstwa t. zw. konkordaty frankfurckie (Fürstenkonkordate), 5—7 lutego 1447 r. [1]), a w końcu konkordat w Wiedniu, 17 lutego 1448 r., zatwierdzony przez Mikołaja V. [2]) Konwencja ta regulowała sprawę obsad beneficjów kościelnych i opłat na rzecz Stolicy Apostolskiej [3]).

Konkordatom frankfurckiemu i wiedeńskiemu nadawano wspólne miano konkordaty narodu germańskiego. Stanowiły one zasadnicze prawo kościelne w cesarstwie niemieckiem, a nawet i po upadku cesarstwa, (1806) o ile nowe umowy ich nie zmieniły, przeszły do prawodawstw poszczególnych krajów.

Inaczej niż w Niemczech rozwijały się stosunki kościelne we Francji. I tam było niezadowolenie z konkordatu kostnickiego, i tam spodziewano się refom od soboru bazylejskiego, toteż kiedy, na tle koncyljaryzmu, powstał zatarg między soborem a Eugenjuszem IV, kler francuski, rozżalony na Stolicę Apostolską od czasu powrotu Papieży z Awinjonu do Rzymu, przyjął Sankcję pragmatyczną Karola VII, na wielkiem zebraniu w Bourges w r. 1438. Sankcja ta zawierała, z małemi zmianami, 23. dekrety reformacyjne soboru bazylejskiego. Dalszym rozwojem poglądów w niej zawartych, były późniejsze

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 168—177.

[2]) j. w. str. 177—185.

[3]) *Hergenröther-Kirsch*. dz. c. t, III, str. 230 n.

wolności galikańskie, appel' come d'abus, regium placet, domaganie się, aby legaci papiescy, tylko za uprzedniem zezwoleniem króla, mogli podejmować swą legację. Ludwik XI w r. 1461 odwołał wprawdzie sankcję pragmatyczną, a Sykstus IV, bullą z r. 1471 mniej więcej w podobny sposób uregulował stosunki kościelne we Francji, jak one były uporządkowane w Niemczech przez konkordat wiedeński. Episkopat jednak francuski sprzeciwił się temu. Uporządkował dopiero sprawy kościelne we Francji konkordat, zawarty między Leonem X a Franciszkiem I na zjeździe familijnym, który się odbył 11 grudnia 1515 r. w Bolonji [1]). W konkordacie tym zniesiono sankcję pragmatyczną, królowi przyznano prawo nominacji na wszystkie biskupstwa i opactwa, które miały prawo kanonicznego wyboru, Papieżowi zaś pozostawiono zatwierdzanie ich, jakoteż wolną obsadę beneficjów, osieroconych przez śmierć poprzedniego beneficjata w Rzymie i niektórych posad w kapitułach katedralnych i kolegjackich, odjęto mu zaś prawo udzielania ekspektatyw. Tem samem i annaty we Francji zniknęły [2]).

Konkordat ten obowiązywał aż do czasów rewolucji francuskiej, chociaż duchowieństwo, zarażone galikanizmem, długo i uparcie się mu sprzeciwiało. Doniosłe jest jego znaczenie dlatego, że Papież zawiera go tylko z władzą państwową, że jedna i druga strona czyni w nim bardzo ważne ustępstwa, i że Papież wyposaża króla w takie pełnomocnictwa, jakich dotychczas żadnemu władcy nie dał [3]).

Konkordat francuski z r. 1515 jest typem dla wszystkich późniejszych konkordatów, chociaż w w. XVII prócz umowy z Czechami co do dóbr kościelnych [4]), innej prawie, że nie było [5]).

---

[1]) *L. Pastor*, Geschichte der Päpste, Freiburg in. Br. t. VIII, str. 261; *J. L. Demeuran*, L'Eglise, Constitution—Droit public, Paris 1914, str. 328; *Hengenröther-Kirsch*, dz. c. t. III str. 292 n.

[2]) *Mercati*, dz. c. str. 233—251.

[3]) *Marx*, dz. c. str. 496, 529.

[4]) *Mercati*, dz. c. str. 266—282.

[5]) *Mercati*, dz. c. str. 262—266.

W XVII i XVIII w., w okresie oświeconego absolutyzmu, kiedy władza państwowa brutalnie wdzierała się w stosunki kościelne i z Kościoła pragnęła uczynić powolne narzędzie, nietylko dla celów wewnętrzno-państwowych, centralistycznych, lecz nawet i dla polityki zaborczej, Papieże mężnie występowali w obronie praw własnych i Kościoła i za pomocą licznych konwencyj starali się położyć tamę zakusom dworów katolickich. Zwłaszcza Benedykt XIV był bardzo ustępliwy w swych umowach z władcami, których jednak ci ostatni nie zawsze wiernie dotrzymywali [1]).

Wiek XVIII zakończył się rewolucją francuską, która była grobem dla całego, dotychczas istniejącego, porządku państwowego i stosunków kościelno-politycznych [2]). W r. 1789 zabrano dobra kościelne, 12 lipca 1790 narzucono duchowieństwu konstytucję cywilną, 13 października 1790 zniesiono klasztory, 26 listopada t. r. nałożono na duchowieństwo obowiązek przysięgi obywatelskiej. Szał rewolucyjny doszedł do tego stopnia zapamiętania się, że w miejsce nabożeństw katolickich zaprowadzono kult rozumu.

Kiedy 9 listopada 1799 r. Napoleon został pierwszym konsulem, w przekonaniu, że bez religji nie można rządzić państwem, postanowił na gruzach dawnego porządku społecznego zbudować nowy. W tym celu, mimo niezliczonych trudności i bardzo długich pertraktacyj, zawarł konkordat z Piusem VII, 15 lipca 1801 r. Jest to pierwszy konkordat Stolicy Apostolskiej z państwem nowoczesnem. Ustępstwa, jakie Kościół poczynił Napoleonowi były wielkie; za cenę ich jednak Pius VII otrzymał tak wielką władzę we Francji, jakiej dawno, żaden Papież nie wykonywał. Artykuły tej konwencji były najostrzejszem potępieniem galikanizmu [3]). Konkordat napoleoński ogłoszono 8 kwietnia 1802 r. jako prawo państwowe. Niestety! Razem z nim ogłoszono i 77. artykułów organicznych (articles

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 364 nn.; *Marx*, dz. c. str. 722, 724., *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 168 n.

[2]) *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 264 n.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 561—565; *Marx*, dz. c. str. 743.

organiques), które jego postanowienia ścieśniały i wypaczały, dlatego też Kościół odrazu je potępił [1]). Ponieważ późniejszy konkordat Piusa VII z Ludwikiem XVIII z 11 czerwca 1817 r. [2]) nigdy nie wszedł w życie, konwencja napoleońska obowiązywała aż do r. 1905 t. j. do wydania ustawy o rozdziale Kościoła od państwa we Francji [3]).

Rewolucja francuska nie zatrzymała się u granic Francji [4]). Zew o wolność i równość rozebrzmiał po Europie. Wprawdzie cała Europa w r. 1792 wypowiedziała Francji wojnę, ale wynik jej dla koalicji był nieszczęśliwy. Pokojem w Lunéville (1801) straciły Niemcy na rzecz Francji lewy brzeg Renu. 9 czerwca 1802 r., a więc w dwa miesiące po ogłoszeniu konkordatu we Francji, wydano dekret sekularyzacyjny dla czterech departamentów reńskich, w których zniesiono wszystkie zakony i kongregacje i skonfiskowano na rzecz państwa wszystkie dobra zakonów, kongregacyj, biskupstw, probostw, kapituł i seminarjów duchownych. Jeżeli po lewym brzegu Renu utracił Kościół swój majątek przez rewolucję zdołu, po prawym został wyzuty ze swego mienia przez rewolucję zgóry. Aby odszkodować książąt dziedzicznych za utracone dobra na rzecz Francji, Główna komisja deputowanych państwa, 25 lutego 1803 r., upoważniła ich do sekularyzacji dóbr duchownych wewnątrz cesarstwa [5]). Ta sekularyzacja wstrząsnęła poważnie i podkopała organizację Kościoła w Niemczech. Nowa organizacja diecezyj i kapituł była niezbędnie potrzebną. Po upadku cesarstwa niemieckiego w r. 1806, mogły ją przeprowadzić tylko poszczególne państwa, czemu znów stały na przeszkodzie wojny napoleońskie. Wreszcie, kiedy stolice biskupie długo już były osierocone, kapituły zniesione, seminarja duchowne opustoszałe lub zamknięte, same opłakane stosunki religijne, od 1817 r. zmusiły książąt do zawarcia konkordatów ze Stolicą Apostolską,

[1]) *M. Bargilliat,* Praelectiones iuris canonici, Parisiis 1923, t. I. str. 120.

[2]) *Mercati,* dz. c. str. 597—601.

[3]) *Bargilliat,* dz. c. str. 121 n.

[4]) *Hergenröther Kirsch,* dz. c. t. IV, str. 297 n.

[5]) *Marx,* dz. c. str. 750 n.

dla nowego rozgraniczenia diecezyj, dla obsadzenia stolic biskupich, wogóle dla podniesienia życia religijnego. Jeżeli zważymy, że przez sekularyzację dobra kościelne popadły w ręce książąt protestanckich, którzy hołdowali teorji supremacji państwa nad Kościołem, i że książęta katoliccy przesiąknięci byli duchem febronjanizmu i józefinizmu, (prawa majestatyczne państwa, ius circa sacra), łatwo pojmiemy, ile trudności mieli Papieże do pokonania, ile i jakie ustępstwa musieli poczynić, aby jaką taką wolność Kościołowi wywalczyć [1]).

Teorje prawa XIX w. o zadaniu i granicach władzy państwowej, teorje, z których jedne, jak liberalistyczna teorja państwa prawnego (Rechtsstaat) tę władzę ograniczały, sprowadzając ją do roli policjanta, a inne, jak socjalistyczna, heglowska, kulturna, wynosiły ją pod niebiosa, a nawet utożsamiały z Bogiem, zadanie to tylko im utrudniały [2]). Znamiona tych prądów są też wyciśnięte na konkordatach w. XIX.

Ważniejsze konkordaty w wieku XIX są:

Z państwami akatolickiemi: z Prusami 16 lipca 1821 r. [3]) z Hanowerem 16 marca 1824 [4]), z Rosją 3 sierpnia 1847 [5]), z Wirtembergją 8 kwietnia 1857 [6]), z Baden 28 czerwca 1859 [7]), z Czarnogórą 18 sierpnia 1886 [8]), z Anglją dla wyspy Malty w r. 1890 [9]).

Umowy z państwami akatolickiemi, po raz pierwszy zjawiają się na widowni dziejowej Kościoła w w. XIX; są one konkordatami partykularnemi. Chodzi w nich głównie o kwestje wewnętrzno-kościelne, jak rozgraniczenie diecezyj, obsadę stolic biskupich, organizację kapituł, uposażenie duchowieństwa itp.,

---

[1]) *Wetzer-Welte*, Kirchenlexikon, Freiburg in Br. sł. Concodate.

[2]) *V. Cathrein*, Die Aufgabender Staatsgewalt und ihre Grenzen, Freiburg in Br. 1882, str. 3 n.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 618 - 665.

[4]) j. w. 689 - 696.

[5]) j. w. 751—765.

[6]) j. w. 853—862.

[7]) j. w. 880—895.

[8]) j. w. 1048—1050.

[9]) j. w. 1069—1079.

rzadko poruszają one sprawy kościelno-polityczne, jak n. p. małżeństw mieszanych, o uznaniu zaś Kościoła, jako instytucji prawnej z woli Chrystusa, niema w nich nawet wzmianki.

Z państw katolickich zawarły konwencje: Sardynja 17 lipca r. 1817 i w r. 1836[1]), królestwo Obojga Sycylji 16 lutego 1818 i 16 kwietnia 1834[2]), Etrurja 25 kwietnia 1851[3]), Bawarja 5 czerwca 1817[4]), Portugalja 21 lutego 1857[5]), Hiszpanja 16 marca 1851[6]) i Austrja 18 sierpnia 1855[7]).

Szereg konkordatów zawarły także ze Stolica Apostolską rzeczypospolite Ameryki: Costarica 7 października 1852[8]), Guatemala 7 października 1852[9]), Haiti 28 marca 1860[10]), Honduras 9 lipca 1861[11]), Nicaragua 2 listopada 1861[12]), S. Salvador 22 kwietnia 1862[13]), Venezuela 26 lipca 1862[14]), Equador 26 września 1862 i 2 maja 1881[15]), Columbia 31 grudnia 1887 i 20 lipca 1892 r.[16])

*Mercati* w przytaczanym często przez nas zbiorze, podaje tekst 133 konkordatów, zawartych z 68 państwami.

Konkordaty XIX w. z państwami katolickiemi traktują przeważnie o całokształcie spraw, dotyczących Kościoła i państwa. Charakterystyczną ich cechą, jakiej nie posiadały konkordaty poprzednich wieków, jest, że wychodzą z zasady, iż

---

1) *Mercati*, dz. c. str. 601—619, 725—736.
2) j. w. 620—637, 724—725.
3) j. w. 765- 769.
4) j. w. 591—597.
5) j. w. 844—852.
6) j. w. 770—796.
7) j. w. 821—830.
8) j. w. 800—809.
9) j. w. 810—821.
10) j. w. 929—934.
11) j. w. 936—947.
12) j. w. 948—959.
13) j. w. 960—970.
14) j. w. 971—983.
15) j. w. 983—995, 1001—1013.
16) j. w. 1051—1069.

Kościół, jako instytucja Boża, ma zupełną swobodę, niezależnie od państwa, rozwijać się i działać według praw, nadanych mu przez Chrystusa i własnych. Ogólne to uznanie zasadniczego stanowiska Kościoła, nie przeszkadzało jednak państwom w dążeniu, by w poszczególnych sprawach, jak największe od Stolicy Ap. uzyskać ustępstwa i korzyści. Papieże też w szafowaniu różnemi przywilejami, hojniejszymi byli wobec rządów katolickich, niż akatolickich. I konkordaty z państwami katolickiemi nie zawsze długiem cieszyły się życiem. Powodem tego był parlamentaryzm z bardzo częstemi zmianami rządu.

Jakiem łożyskiem potoczy się historja konkordatów w XX w.?

Benedykt XV w alokucji konsystorjalnej 13 czerwca 1921 r.[1]) wyraził radość, że wiele państw nowopowstałych i dawniejszych, których nic nie łączyło ze Stolicą Piotrową, zwróciło się do niej z prośbą o przyjaźń, o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i o zawarcie konwencyj. Rzecz zrozumiała! Wojna światowa rozpasała wprawdzie u wielu namiętności ludzkie, ale u innych, zdrowiej patrzących na życie człowieka, zwłaszcza zbiorowe, wywołała większe poszanowanie dla religji, dla Kościoła katolickiego i jego autorytetu, jako jedynej ostoi etycznej całego ładu społecznego i państwowego. Toteż w chwili, gdy od Wschodu fala bolszewizmu, grozi zalewem i zniszczeniem cywilizacji i kultury zachodniej, gdy wewnątrz Europy najradykalniejsze żywioły i prądy komunizmu, anarchji wstrząsają nawami państwowemi i ochwiewają ich podwaliny: religję, własność prywatną, rodzinę, autorytet władzy, mężowie stanu, (nieraz wczorajsi Szawłowie), jak niegdyś Apostołowie wśród burzy na jeziorze Genezaret do Chrystusa, zwracają się do Jego Namiestnika na skale Piotrowej z prośbą, by wzorem swego Mistrza uciszył rozhukane burze namiętności i nienawiści rasowych, narodowych, społecznych i politycznych, by dał narodom i znękanej ludzkości dar najprzedniejszy—pokój.

Po tej linji, po linji harmonijnej współpracy i współdziałania, ramię w ramię, Kościoła i państw, dla wielkich ideałów

---

[1]) *AAS.* XIII (1921), str. 281 n.

ludzkości, dla pokoju, szczęścia, umocnienia i rozwoju tych ostatnich, dla zabezpieczenia nieżależności, wolności Kościołowi w jego organizacji wewnętrznej, w spełnianiu jego misji nauczycielskiej, kapłańskiej, pasterskiej idą najnowsze konkordaty, zawarte przez Stolicę Apostolską z Estonją, [1]) z Bawarją, [2]) z Polską. Oby były szczęśliwą wróżbą dla następnych.

## § 3.

## HISTORJA KONKORDATÓW W POLSCE.

Na ogólnem tle historji konkordatów różnych państw ze Stolicą Apostolską różnobarwną nicią przewijają się konkordaty polskie.

Od przyjęcia chrześcijaństwa byliśmy zawsze w ścisłym związku z Rzymem, z Zachodem. Prądy religijne, polityczne, naukowe, kulturalne, nurtujące w państwach i ludach zachodnich, nie były nam obce. Więcej jednak przejmowaliśmy i przyswajali sobie idee zdrowe, niż zgubne. Wytworzywszy formę życia politycznego, prawie że nowoczesną, przejmując wszystkie zdobycze kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, świadomi wszelkich walk i sporów, czyto w łonie samego Kościoła, czy w stosunkach między Kościołem a państwem i do pewnego stopnia biorąc w nich udział teoretycznie, w praktyce nigdy nie posunęliśmy się do ucisku, do ścieśnienia i ograniczenia praw Kościoła. Kościół katolicki cieszył się w Polsce pełną swobodą, należną mu z prawa Bożego i naturalnego. W tem tkwi powód, że ani Stolica Apostolska, ani Rzeczpospolita polska nie odczuwały tak silnie potrzeby konkordatów, i że tych konkordatów w Polsce królewskiej było tak niewiele, bo zaledwie dwa.

Pierwszy konkordat, zawarty jest w dwóch bullach: w bulli Leona X Romanus Pontifex z 1 lipca 1519 r. i w bulli

---

[1]) Dn. 30 maja 1922 r. *AAS*, XIV (1922), n. 16.

[2]) *AAS*, XVII (1925), n. 2.

Klemensa VII Cum singularem z 1 grudnia 1525 r.[1]) Jedna i druga słusznie ma nadpis Bulla ordinariorum super alternativa sex mensium, obydwie bowiem traktują o tej samej sprawie. Celem ich było zabezpieczenie dla biskupów polskich alternatywy w nadawaniu beneficjów kościelnych w miesiącach parzystych, gdyż miesiące nieparzyste zastrzeżone były Papieżowi.

Dlaczego ten konkordat był zawierany w dwóch różnych terminach, z dwoma Papieżami? Powód tego podaje nam Copia supplicationum expeditarum in favorem ordinariorum Regni Poloniae Zygmunta Starego do Klemensa VII.[2]) Przywilej alternatywy, w bulli Leona X zawarty nasuwał liczne wątpliwości, a nadto obchodzono go drogą różnych wybiegów prawnych, głównie zaś zapomocą wyjednywania u Stolicy Apostolskiej koadjutoryj w miesiącach biskupich sub regressibus, ingressibus et accessibus,[3]) za zgodą żyjących beneficjatów. Otóż bulla Klemensa VII, nietylko potwierdza wspomnianą bullę Leona X, lecz ją rozszerza i wzmacnia, unieważniając wszystkie papieskie nadania beneficjów w miesiącach parzystych, chociażby nawet były zaopatrzone w specjalne klauzule, wspomniane bulle uchylające.[4])

Pomijając kwestję, czy bulle te są konkordatami w prawdziwem słowa znaczeniu—co nie ulega wątpliwości[5]) — zaznaczyć musimy, że są one tylko smutną konsekwencją niewoli awinjońskiej i schizmy zachodniej, a skromnem przypomnie-

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 253—261.

[2]) j. w. 259 n.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 259.

[4]) „...collationesque per nos et Romanum pontificem in dictis mensibus ordinariis concessis huiusmodi pro tempore factas nullas et invalidas nulliusque roboris vel momenti existere ac eisdem Leonis predecessoris prefati et presentibus litteris nec non in eis contentis per... quascunque alias speciales vel generales etiam derogatoriarum derogatorias ac efficaciores et insolitas clausulas pro tempore concessas nullatenus derogari posse nec derogatum censeri..." —*Mercati* dz. c. str. 258.

[5]) *Ks. St. M(ystkowski)*, Konkordaty w Polsce niepodległej i porozbiorowej, Przegląd katolicki, Warszawa 1923, Nr. 27, str. 419.

niem się króla i episkopatu polskiego o to, co z prawa kościelnego winno biskupom przypadać. Nie jest to wywalczanie na Papieżu nowych praw i przywilejów z ukróceniem jego prymatu, jest to tylko rewindykacja praw, należnych episkopatowi polskiemu, które Stolica Ap. może sobie zastrzegać tylko w wyjątkowych razach.

Drugim konkordatem w dawnej Polsce niepodległej jest Tractatus de Abbatiis in Regno Poloniae die sexta mensis Augusti Anno Domini 1736, zatwierdzony bullą Klemensa XII Summi atque aeterni Pastoris z 13 września 1737 r.[1]) Układ ten reguluje sporną od długiego czasu w Polsce kwestję między królami polskimi a klasztorami co do mianowania opatów komendataryjnych (tytularnych), pozwala królowi obsadzać nimi 12 klasztorów, normuje stosunek opatów tytularnych do klasztorów i zabezpiecza wolność wyboru opatów klasztornych.

I ten konkordat nie uszczuplał praw papieskich, ani nie naruszał wolności i niezależności Kościoła w sprawach kościelnych. Papież ustępuje pewnej części olbrzymich dóbr i dochodów klasztornych na rzecz króla, by tenże miał możność wynagradzania zasłużonych przy swym dworze dostojników duchownych lub świeckich.[2])

Duch ucisku, prześladowania Kościoła katolickiego wieje z konkordatów w Polsce porozbiorowej.

Z trzech państw zaborczych jedno było schizmatyckie, drugie protestanckie, a trzecie wprawdzie katolickie, ale zarażone józefinizmem. Od państw akatolickich trudno było spodziewać się, by one życzliwie dla Kościoła katolickiego były usposobione.

Największego ucisku doznawał Kościół polski w Rosji. Pomijając przeciąganie gwałtem i knutem unitów na schizmę, byliśmy ciągle świadkami największego skrępowania wolności Kościoła religijnej w obsadzaniu stolic biskupich, w wychowa-

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 311—321.

[2]) *Ks. St. M(ystkowski)*, j. w. Nr. 28 str. 435.

niu kleru, w komunikowaniu się z Głową Kościoła, nawet w odprawianiu nabożeństw, w budowaniu i naprawie budynków kościelnych, w wykonywaniu duszpasterstwa, w wizytach kanonicznych i t. p. Toteż, gdy tylko rozpoczynano pertraktacje o konkordat, uroszczenia rządu rosyjskiego były tak wielkie, że Kościół bez zaprzeczenia swego boskiego początku i swych praw istotnych, nie mógł się na nie zgodzić. Wskutek tego umowy te ograniczały się jedynie do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb Kościoła w Polsce, jak rozgraniczenia diecezyj, obsady stolic biskupich, całą dziedzinę spraw polityczno-kościelnych, pozostawiając nierozstrzygniętą.

Konkordaty, jakie Stolica Ap. zawarła z carami Rosji w sprawach Kościoła katolickiego na ziemiach polskich są następujące:

Bulla Piusa VI Maximis undique z 16 października 1798 r. urządza diecezje łacińskie w państwie rosyjskiem.[1])

Bulla Piusa VII Ex imposita Nobis z 30 czerwca 1818 r. na nowo rozgranicza diecezje w Polsce. [2])

Konkordat między Piusem IX a Mikołajem I, carem Rosji, zawarty 3 sierpnia 1847 r. Rozstrzyga on sprawy, dotyczące Kościoła katolickiego dla rządu mniej lub więcej obojętne—jak ustalenie liczby diecezyj, urządzenie seminarjów duchownych, Akademji duchownej, reparacje i budowa kościołów, sprawy jednak doniosłe—jak znoszenie się biskupów ze Stolicą Ap., małżeństwa mieszane, zniesienie zakonów, konfiskatę dóbr, pomija milczeniem. [3])

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 538 - 558.

[2]) j. w, 638 - 648.

[3]) j. w. 751—765; Exposilio documentis munita earum curarum quas Summus Pontifex Pius IX assidue gessit in eorum malorum levamen quibus in ditione russica et polona ecclesia catholica afflictatur, Romae 1870. Jest to tłumaczenie łacińskie dokumentów, wydanych przez Sekretarjat Stanu dnia 15 listopada 1866 r. pod takim samym tytułem w języku włoskim; *Ks. St. M (ystkowski)*, j. w. Nr. 35, str. 546, Nr. 36 str. 560 n.; *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 438 n.

Zgoda między Stolicą Ap. a rządem rosyjskim z 24 grudnia 1862 r. dotyczy organizacji diecezyj, urządzenia seminarjów i Akademji.[1])

Konwencja co do nauczania i egzaminów w seminarjach w Polsce rosyjskiej z 22 lipca 1907 r. reguluje nauczanie języka rosyjskiego, historji i literatury rosyjskiej.[2])

Nie lżejsza była dola Kościoła polskiego w zaborze pruskim. Jakkolwiek w zasadzie, w państwach niemieckich Kościół rządził się konkordatem książęcym z r. 1447 i wiedeńskim z r. 1448, w praktyce od XVII w., w prowincjach, gdzie zwyciężyt protestantyzm, książęta samowolnie urządzali sprawy religijne według zasady cuius regio, illius religio. W Prusach położenie Kościoła katolickiego było tem trudniejsze, że powszechne prawo krajowe (allgemeines Landrecht), wydane przez Fryderyka Wilhelma II w r. 1794, przesiąknięte ideą o wszechwładztwie państwa, oddawało Kościół pod zupełną kontrolę państwową, ograniczało jego władzę prawodawczą przez regium placet, nawet na rozporządzenia biskupie, utrudniało sądownictwo, nauczanie i nabywanie dóbr.

Konieczność uregulowania opłakanych stosunków prawnych Kościoła katolickiego w nadreńskich księstwach, sekularyzowanych w r. 1803, doprowadziła do zawarcia konkordatu między Piusem VII a Fryderykiem Wilhelmem III, który ogłoszono bullą De salute animarum 16 lipca 1821 r. Bulla ta, określając granice diecezyj, urządzenie kapituł, seminarjów duchownych, obsadzenie stolic biskupich, uposażenie osób duchownych i instytucyj kościelnych w krajach pruskich, obejmuje i ziemie polskie. Biskupstwo poznańskie podnosi do godności arcybiskupstwa i na wieczne czasy łączy je z arcybiskupstwem gnieźnieńskiem, z utrzymaniem nazw obydwóch archidiecezyj i z odrębnym zarządem (unio aeque principalis), kościół katedralny w Poznaniu, pod wezwaniem św. Piotra

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 1016—1018.

[2]) j. w. 1096—1099.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 648-666; *Ks. St. M (ystkowski)*, j. w. Nr. 29, str. 449.

i Pawła, podnosi do godności metropolitalnego, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim mianuje biskupa poznańskiego Tymoteusza Górzyńskiego, do prowincji kościelnej gnieźnieńsko-poznańskiej przyłącza, jako sufraganję, diecezję chełmińską.

I ten konkordat załatwia tylko najniezbędniejsze sprawy materjalne, organizacyjne i terytorjalne Kościoła, a milczeniem pokrywa inne bardzo doniosłe kwestje, jak np. małżeństw mieszanych, które rząd na własną rękę później starał się urządzić. Nie został także nigdy w całej swej rozciągłości wprowadzony w życie. W czasie walki kulturalnej (Kulturkampf), t. zw. ustawy majowe z r. 1873, z pominięciem omawianego konkordatu, samowolnie normowały sprawy kościelne.[1]) Dopiero w r. 1881 udało się Papieżowi Leonowi XIII uchylić ich rozporządzenia i przywrócić konkordat z r. 1821. W Księstwie poznańskiem jednak i w Prusach zachodnich rząd pruski zatrzymał niektóre z obostrzeń praw majowych.[2])

Pod berłem Habsburgów Kościół polski, zaraz w początkach, tuż po przyłączeniu Galicji do Austrji (1772), przeszedł chorobę józefinizmu. Przerwanie łączności biskupów z Rzymem, poddanie wszelkich rozporządzeń papieskich i biskupich świeckiej cenzurze, oddanie spraw małżeńskich i szkolnych pod kompetencję państwa, zamknięcie seminarjów diecezjalnych, a utworzenie seminarjum generalnego we Lwowie, patent józefiński—wszystko to dotkliwie odbiło się na Kościele katolickim, przyzwyczajonym w Polsce do rozległej autonomji i zupełnej swobody w stosunkach z Rzymem i spowodowało obniżenie życia religijnego, rozprężenie karności kościelnej i zeświecczenie duchowieństwa. Ten opłakany stan trwał aż do rewoluaji w r. 1848. Konstytucja państwowa z r. 1848 znosiła w zasadzie wyższość państwa nad Kościołem i przyznawała mu niezależność i samodzielność, była jednak niewystarczająca. Całokształt stosunków między Kościołem a pań-

---

[1]) *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 539 n.

[2]) *Ks. Bp. Janiszewski*, Kościół i państwo chrześcijańskie, Poznań 1891, str. 439-441; *Ks. St. M(ystkowski)*, j. w. Nr. 30, str. 464; *Marx*, dz. c. str. 780 n.

stwem określił dopiero konkordat, zawarty między Piusem IX a Franciszkiem Józefem I, 18 sierpnia 1855 r. Konwencja ta w 36 artykułach określając stosunki państwowo-kościelne i wewnętrzne Kościoła w Austrji, usuwa józefinizm, przywraca wolne znoszenie się biskupów z Rzymem, swobodę w zarządzie diecezyj i seminarjów duchownych według prawa kościelnego, nauczanie religji w szkołach publicznych i prywatnych, przyznaje prawo cenzury i potrzebę misji kanonicznej do nauczania religji, pozwala na obsadzanie probostw według prawa kanonicznego, sądownictwo w sprawach małżeńskich katolików oddaje Kościołowi. Cesarz mianuje biskupów i kanoników katedralnych, za wyjątkiem pierwszej godności, zastrzeżonej Papieżowi. Prawo patronatu zachowano z tem, że z trzech kandydatów, przedstawionych przez biskupa, patron wybiera jednego.

Po nieszczęśliwej dla Austrji wojnie z Prusami w r. 1866 liberałowie i żydzi rozpoczęli walkę przeciw konkordatowi. W r. 1871 przeprowadzili ustawę, znoszącą konkordat, w praktyce jednak wiele jego artykułów zostało zatrzymanych.[1])

Polska zmartwychwstała! Jakie stanowisko zajmie wobec Kościoła katolickiego? Odpowiedź daje nam konkordat ze Stolicą Ap., podpisany 10 lutego 1925 r.

*Ks. Dr. Ad. Gerstmann* tak go ocenia: „Pod względem treści, zwłaszcza zasadniczych przewodnich myśli musimy uznać ten konkordat jako bardzo dobry — jako jeden z najlepszych. A jest on bardzo korzystny przedewszystkiem dla państwa polskiego, choć zaspakaja prawie we wszystkiem słuszne żądania Kościoła. Konkordat ten, jak to podkreślił w swym odczycie z dnia 15 marca br. profesor Grabski, nie jest bowiem traktatem pokojowym między dwiema nieprzyjaznemi potęgami, ani też traktatem handlowym, zawartym

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 821-844; *Heyzmann*, Najnowsze prawa Kościoła katolickiego w państwie austrjackiem odnośnie do konkordatu Kraków 1861; *Ks. St. M*, (*ystkowski*) j. w. Nr. 31 str. 479 n., Nr. 32, str. 495 n.; *Marx*, dz. c. str. 791; *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 554 n.

przez dwóch nieufających sobie sąsiadów, ale jest aktem życzliwej współpracy, dwóch życzliwych i przyjaznych czynników: Kościoła katolickiego i katolickiej Polski.

Trzy zasadnicze myśli zawiera i przeprowadza, według zdania prof. Grabskiego, konkordat. Pierwsza: to zupełna wolność Kościoła w jego wewnętrznem życiu i zniesienie wszelkich ograniczeń, które, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, krępowały dotkliwie działalność Kościoła i kleru. Druga: to lojalność duchowieństwa wobec państwa polskiego, i to nietylko negatywna, która każe duchownym unikać wszystkiego, co szkodliwe i wrogie państwu, ale czynna, pozytywna, współpracująca z państwem. Trzecia: to rozgraniczenie jak najdoskonalsze kompetencyj Kościoła i państwa, a określanie ich stosunku wzajemnego tylko w kwestjach, w których to jest konieczne". [1])

---

[1]) *Ks. Dr. Ad. Gerstmann*, Na marginesie Konkordatu, Gazeta Kościelna, Lwów 1925, Nr. str. 86 n.

## ROZDZIAŁ II.

### § 1.

### CEL I POTRZEBA KONKORDATÓW.

Rzut oka na historję konkordatów daje nam poznać, jakie przyczyny je wywołały, i jaki ich cel.

**Przyczyną** najdalszą, okazją (causa occasionalis) powstania konkordatów były różne fałszywe prądy, hasła, opinje, teorje (np. koncyljaryzm, febronjanizm, teorja o wszechwładzy państwa) jakie, czyto o Kościele, czy o państwie, czy o ich wzajemnym stosunku, w danym okresie czasu, panowały, a wrogo były usposobione do Kościoła katolickiego. Przyczyną bliższą, pobudką (c. motiva) była pycha, chciwość sterników naw państwowych, którzy, idąc za tymi prądami, wyzyskiwali swą fizyczną przewagę nad Kościołem i targali się na jego prawa lub mienie. Przyczyną zaś najbliższą, sprawczą (c. efficiens) była macierzyńska troskliwość i pieczołowitość Kościoła, który wolał z pewnych praw zrezygnować lub aprobować to, co mu zostało wydarte, aby zrzekając się rzeczy dodatkowych, istotne zachować.

Jasnym jest także w świetle historji **cel** konwencyj.

Celem ich nie jest jakaś korzyść dla Kościoła lub państwa bezwzględna, tkwiąca w naturze konkordatów, jako takich, w oderwaniu od tła, na jakiem są zawierane, lecz korzyść względna i konkretna, jaką w danych warunkach, jedna i druga społeczność może osiągnąć[1]).

---

[1]) *De Camillis*, Institutiones iuris canonici, Parisiis 1868, t. I, str. 64.

Ten cel względny i konkretny jest dwojaki: dalszy i bliższy.

Dalszym jest przywrócenie albo utrwalenie zgody między obydwiema władzami, między cesarstwem a kapłaństwem. Cel ten wyraźnie zaznacza Mikołaj V w bulli Ad sacram Petri z 19 marca 1448 r., zatwierdzającej konkordat wiedeński [1]).

Celem bliższym, bezpośrednim konkordatów jest uregulowanie (compositio) spraw kościelnych w danem państwie. Niektóre konwencje wyrażają go w słowach ogólnych[2]), inne, traktujące o specjalnej jakiejś kwestji, w sposób dość ścisły i dokładny [3]).

Znając przyczyny i cel konkordatów nietrudno będzie nam określić ich **potrzebę**. Dwóch skrajnie przeciwnych twierdzeń należy się wystrzegać: 1⁰ że konkordaty są absolutnie potrzebne, 2⁰ że najmniejszej nawet korzyści, ani dla państwa, ani dla Kościoła nie przynoszą.

Konkordaty nie są bezwzględnie potrzebne. Stosunki między Kościołem a państwem mogą być uregulowane przez zastosowanie zasad, wysnutych z natury i celu obydwóch społeczności, jak je podaje prawo publiczne kościelne[4]). Inaczej być nie może. Gdyby Chrystus wytknął Ko-

---

[1]) „Nuper... Fredericus Romanorum Rex Illustris et... ecclesiastici et saeculares Principes inclite Nationis Germanice ex una ac... Iohannes Sancti Angeli Diaconus Cardinalis... ex alia (parte)... pro ipsius ecclesie unione et pace ac tranquillitate inter ecclesiam et nationem predictas perpetuo solidandis et confovendis, diversa rationabilia et utilla ordinationes ac statuta, a partibus ipsis hinc inde approbata laudata conclusa acceptata et concordata fecerunt ac ediderunt".—*Mercati*, dz. c. str. 648.

[2]) Bulla De salute animarum z 16 lipca 1821 r. „praecipue intendimus... ut illius (Gulielmi, Borussorum Regis) intercedente ope ac liberalitate rem sacram ibidem meliori, qua fieri posset methodo componere valeremus".—*Mercati*, dz. c. str. 648; Konkord. z Obojga Sycylją 1818—*Mercati*, dz. c. str. 620.

[3]) Konk. z Francją 1516—*Mercati*, dz. c. str. 233; ze Szwajcarją 1845—*Mercati*, dz. c. str. 747; z Polską 1925, art. XXIV n. 5.

[4]) *Fel. Cavagnis*, Institutiones iuris publici ecclesiastici[3], Romae; *L. Rivet*, Quaestiones iuris ecclesiastici publici, Romae 1912; *Dr. K. Böckenhoff*, Katholische Kirche und

ściołowi cel tak wzniosły, uświęcenie i wieczną szczęśliwość ludzi, a nie uposażył go we wszystkie środki niezbędne do jego osiągnięcia i nie zapewnił mu swobodnego ich stosowania i używania, lecz oddał go na łaskę i niełaskę państwa, nieraz jego najzaciętszego wroga, tem samem uniemożliwiłby mu spełnienie jego posłannictwa. Boć przyznać trzeba, że i do Kościoła trzeba zastosować przysłowie: lepsza wojna niż pokój słomiany, lepszy ostry zatarg, zacięta walka z państwem, niż ciągłe mieszanie się władzy świeckiej do spraw kościelnych, ciągłe naruszanie jego najświętszych praw i ich poniewieranie. Jeśliby tedy konkordaty, miały być jedynym środkiem wyrównania nieporozumień między obydwiema społecznościami, a uroszczenia państwa byłyby do niezaspokojenia, czyżby Kościół na wszystko miał się zgodzić i poddać pod jarzmo niewoli? Nawet i wówczas, gdyby Kościół i państwo były równorzędnemi społecznościami, obopólne umowy nie mogłyby być jedynym sposobem wyrównania wszelkich sporów. Istnienie bowiem i trwałość umów zależy od woli obydwóch kontrahentów, a gdy jeden z nich nie chce zawrzeć umowy, lub zawartą zrywa, drugiemu nic innego nie pozostaje, jak uległość, kapitulacja z swych praw lub walka. Tembardziej konwencje nie mogą stanowić jedynego pomostu między Kościołem a państwem i z tego tytułu, że Kościół i państwo są społecznościami różnego rzędu. Kościół i ze względu na swój początek i ustrój i cel i środki jest społecznością religijną, nadnaturalną, państwo jest społecznością naturalną, doczesną, a sam zdrowy rozsądek dyktuje, jaki między takiemi społecznościami winien być stosunek, i jakie ich wzajemne podporządkowanie, i która na wypadek kolizji praw powinna przeważyć. Gdzież więc jest ta absolutna potrzeba konkordatów?

Chętnie jednak przyznajemy, że prawo naturalne określa stosunek wzajemny obydwóch społeczności w sposób zbyt

---

moderner Staat. Neubearbeitet v. *Dr. Alb. Koeniger*, Köln 1920.; *Lud. Hammerstein*, De eeclesia et statu iuridice consideratis, Treviris 1886; *X. Bp. Janiszewski*, dz. c.; *F. Cappello*, Institutiones iuris publici ecclesiastici, Taurini 1913.

ogólnikowy, niedokładny i dlatego konkordaty bliżej, szczegółowiej go determinujące, aczkolwiek bezwzględnie nie są potrzebnemi, zbyt doniosłe mają znaczenie, by je lekceważyć.

Wreszcie, gdyby nawet jedna władza chciała drugiej uczynić jakie ustępstwo, i wtenczas niekonieczne jeszcze są konkordaty. Ustępstwa bowiem mogłaby uczynić w innej formie, niż na mocy obustronnego układu, można je nadać, jako prosty przywilej, który, zawsze ważnie, a jeżeli zachodzi słuszna przyczyna, to i bez grzechu dający może cofnąć. Tak np. może państwo dać biskupom jurysdykcję cywilną z tem, że wyroki ich sądów będą prawomocne narówni z wyrokami sądów świeckich; z tego jednak nie wynika, że nie mogłoby im tej jurysdykcji każdej chwili odebrać, podobnie jak sędziom świeckim. Tak i Kościół, dając państwu możność mianowania czy przedstawienia biskupa lub proboszcza, może to ustępstwo uważać za prosty przywilej, i jako przywilej traktować, a nie jako ścisłe zobowiązanie sprawiedliwości. Konkordaty tedy nie są absolutnie potrzebne.

Konkordaty przynoszą jednak wielkie korzyści państwu i Kościołowi, ułatwiają im wspólną działalność dla dobra ludzkości, stąd ich potrzeba hipotetyczna.

Świadczy o tem choćby ten długi szereg zawartych konkordatów. Czyż można przypuścić, by je Kościół i państwo zawierały, gdyby im żadnej nie przynosiły korzyści?

Świadczą o tem liczne orzeczenia Stolicy Apostolskiej. Z wielu przytoczmy słowa Leona XIII: Ilekroć wypadałoby coć postanowić o tego rodzaju sprawach, o których z różnych wprawdzie przyczyn i w różny sposób jedna i druga władza winnaby stanowić, potrzebna jest i przez dobro publiczne wymagana jednej i drugiej zgoda [1]). A w innej encyklice tak przemawia: Zdarzają się zaś niekiedy czasy, gdy inny jeszcze sposób pogodzenia rzeczy daje bezpieczną swobodę, to jest, gdy władcy państw

[1]) Enc. Nobillissima Gallorum, 8 Februarii 1884.

i Papież rzymski zawrą ugodę na jednakowe postanowienia o jakimś poszczególnym wypadku. W takich razach Kościół daje szczytne dowody macierzyńskiego swego usposobienia, gdyż nieraz do możliwie najdalszych kresów posuwa swoją wyrozumiałość i pobłażliwość[1]). Jakby komentarzem do powyższych słów papieskich jest odpowiedź *Demeuran'a*, dana prof. *Duguit*. Twierdzi ten ostatni, że Kościół katolicki doszedł do takiego punktu swego rozwoju, iż wszelka autonomja miejscowa, wszelka decentralizacja, wszelka rozmaitość organizacji zniknęły albo wnet znikną wobec unifikacji absolutnej i zupełnego podporządkowania wszystkiego pod nieomylną i nieograniczoną władzę Papieża rzymskiego, a w tych warunkach—dodaje—rząd konkordacki jest niemożliwy. Pięknie mu na to odpowiada *Demeuran*: Prawda, że unifikacja, która zawsze istniała w kwestjach dogmatycznych, moralnych i karności ogólnej Kościoła, łatwo zapanowała nad szybkim postępem cywilizacji. Ale Kosciół jest matką. Jego posłannictwem jest zbawić dusze, które mu zawierzyły, a on ma zrozumienie tych dusz. I dobrze on wie, że są pewne rzeczy istotne, wszystkim czasom i miejscom wspólne i dla wszystkich niezbędnie potrzebne, ale wie także, że powinien się liczyć z rasą, charakterem, zwyczajami i obyczajami swych wiernych i rozwojem historycznym szczepów, i to usprawiedliwia w jego oczach rozmaitość środków, które oddaje do dyspozycji swych dzieci. I dlatego jedność różnych narodów, do której dąży ludzkość, w Kościele, wskutek jego mądrości i macierzyńskiej wyrozumiałości, będzie zawsze dostosowana do potrzeb i zwyczajów ludów. Stąd potrzeba konkordatów[2]).

Z konkordatów korzyści odnosi Kościół.

Dla pomyślnego swego rozwoju, dla osiągnięcia wytkniętego sobie celu, potrzebuje on przedewszystkiem wolności i niezależności, pokoju i uznania swych praw, swego posłan-

---

[1]) Enc. Immortale Dei, 1 Novembiss 1885.

[2]) *Demeuran*, dz. c. str. 329 n.

nictwa ze strony państwa. Jeżeli tego nie może otrzymać na podstawie prawa naturalnego i pozytywnego Bożego, czyż nie postępuje roztropnie, gdy szuka innego tytułu, tytułu dobrowolnej umowy, któraby mu jego prawa zabezpieczała?

Powie ktoś: ależ Kościół przez konwencje właściwie nic nie zyskuje, gdyż państwo zazwyczaj zobowiązuje się tylko do tego, do czego już z tytułu prawa naturalnego było zobowiązane. Otóż i wówczas nawet Kościół wiele zyskuje, zyskuje mianowicie nowy tytuł prawny, nową rękojmię poszanowania swych praw. Jeżeli państwo nie chce uznać prawa Bożego ani naturalnego, uznać powinno prawo, które samo na siebie przyjmuje, umowę publiczną, którą samo wobec świata się wiąże. Kiedy więc państwo przyznaje Kościołowi np.: prawa nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, dóbr ruchomych, jak również prawa stawania przed wszelkiemi instancjami i władzami państwowemi dla obrony swych praw cywilnych[1]), na pierwszy rzut oka wydaje się, że Kościół żadnej korzyści nie odnosi, gdyż wszystko to należy mu się już z prawa naturalnego. Tak jednak nie jest! Kościół zyskał nowy tytuł prawny, na mocy którego wspomniane jego prawa uznać muszą i ci, którzy, czyto z niewiadomości, czy ze złej woli, prawa Bożego uznać nie chcieli lub go zaprzeczali. Korzyść to niemała, zwłaszcza, jeżeli prawa Kościoła Boże i naturalne uznają państwa akatolickie lub pogańskie. W ten także sposób Kościół uzyskuje nieraz ze strony państwa pewne zadośćuczynienie moralne. Jakkolwiek państwa w konkordatach niechętnie przyznają się do nadużyć i błędów wobec Kościoła, przez odwołanie jednak i uchylanie ustaw wrogich Kościołowi, implicite przynajmniej do tych nadużyć się przyznają i ogłaszają publicznie zawrót z błędnej drogi. Wreszcie w konwencjach określa się dokładnie sposób, w jaki państwo swym pozytywnym obowiązkom wobec Kościoła Chrystusowego ma zadośćuczynić. A to

[1]) Art. XVI i XIV konk. z Polską.

również jest dlań wielką korzyścią. Prawo bowiem naturalne, które tego rodzaju zobowiązania na państwo nakłada, jest zbyt, ogólne, nieokreślone, inaczej może je tłumaczyć państwo, inaczej Kościół, (który z woli Chrystusa jest jedynym jego nieomylnym, tłumaczem), dlatego celem uniknięcia lub uchylenia różnych tarć i walk między obydwiema społecznościami potrzebna jest obopólna umowa, któraby jasno, dokładnie określała ich wzajemne zobowiązania.

A nie należy zapominać, że i państwo może się zobowiązać wobec Kościoła, do czego z prawa naturalnego nie jest, obowiązane i wtedy Kościół nowe zyskuje prawa.

Zważywszy te wywody, nie będziemy się dziwić, że, aczkolwiek słosunek Koscioła do państwa, unormowany na podstawie konkordatów, daleko odbiega od idealnego typu miłości, zgody, współpracy, jaki Bóg chciał mieć między temi dwiema, władzami[1]), Kościół jednak zawiera konwencje. Przenosi on ten stan wzajemnej umowy i zgody nad stan zupełnego rozdziału, który w pierwszym rzędzie Kościołowi przynosi ogromne szkody.

Korzyści prawdziwe przynoszą konkordaty państwu.

Pomijamy z rozmysłu różne szczegółowe prawa, ustępstwa, zwolnienia z ogólnych praw kościelnych, jakie otrzymuje państwo od Kościoła na mocy konwencji, gdyż te, jako zawisłe od różnych okoliczności miejsca i czasu, dla różnych państw bywają różne. Nie można jednak nie zwrócić uwagi na korzyści ogólnej natury, jakie przez zawarcie konkordatu odnosi każde niemal państwo, Korzyściami temi są przedewszystkiem pokój i zgoda religijna. Nie tu miejsce i pora wyliczać owe walki religijne, które w trzydziestoletniej wojnie wyludniły prawie Niemcy, owe prześladowania w Anglji, w Irlandji za Henryka VIII i Elżbiety, one skazywanie na wygnanie najlepszych synów Francji w czasie wielkiej rewolucji, ono katowanie za wiarę katolicką naszych Unitów podlaskich, zaznaczyć jednak z naciskiem należy, że nic tak nie podkopuje jedności,

---

[1]) Enc. Immortale Dei.

siły, władzy państwa, jak właśnie niezgoda religijna, nic tak nie przyczynia się do rozstroju, anarchji w państwie, jak walka religijna, mimo nawet pozornej dzisiaj obojętności religijnej ogółu. Tylko obywatele, przekonani, że ich najświętsze zasady religijne zależą nie od kaprysu rządu, nie od kaprysu tej lub owej partji politycznej, lecz, że są zagwarantowane prawem państwowem, mogą, spokojni o swą wiarę, obracać swe siły na pomnożenie dorobku materjalnego i kulturalnego swego państwa.

Obawa zaś ze strony państwa, by przez konkordaty nie utraciło nic ze swej suwerenności i niezależności, jest płonną i nieuzasadnioną. W takim razie nie powinno także zawierać traktatów międzynarodowych, gdyż i tę ścieśniają jego suwerenność, ograniczają wolność. Zresztą historja świadkiem, że żadne państwo nie utraciło jeszcze swej niepodległości przez zgodę z Kościołem, niejedno zaś zostało wymazane z karty geograficznej świata przez zerwanie z Kościołem, przez odrzucenie religji i podeptanie moralności Chrystusowej.

Zajmując się w niniejszej pracy teorją konkordatu z punktu prawnego, za zbyteczne uważamy omawianie korzyści, jakie poszczególne konwencje przyniosły Kościołowi i państwu ze stanowiska historycznego. Nie możemy się jednak powstrzymać, by tych korzyści nie zaznaczyć w ostatnim konkordacie Stolicy Ap. z Polską. Będzie to zarazem poparciem i ilustracją naszego twierdzenia. Cóż więc przez ten konkordat zyskała Polska, a co zyskał Kościół?

Co zyskuje Polska?

Na terenie międzynarodowym zasadnicze znaczenie konkordatu dla Polski ujawnia się przedewszystkiem w fakcie, że jest on sui generis uznaniem naszych obecnych granic politycznych przez Stolicę Apostolską, podobnem do tego, któreśmy co do nich już byli uzyskali od Ententy. Taka aprobata najwyższego autorytetu duchownego, istniejącego na świecie, ma zgoła nietylko abstrakcyjną, ale i wielce namacalną doniosłość, której skutki w niejednej okoliczności bardzo realnie zaważą w przyszłości na stosunkach międzynarodowych Polski.

Uzyskanie tej podstawy moralnej występuje tem silniej, gdy uprzytomnimy sobie te rozmaite pretensje i żądania, które ze strony trzeciej wysuwano przed Stolicą Ap., a nad któremi przeszła ona do porządku dziennego.

Wzmacnia konkordat nasze stanowisko państwowe w stosunkach międzynarodowych przez inną jeszcze okoliczność. U obcych wciąż jeszcze panuje przekonanie, że jesteśmy tylko czasowym, chwilowym tworem państwowym, państwem sezonowem, istniejącem jedynie dla potrzeb danej chwili, ale nie posiadającem dostatecznych podstaw do stałego trwania. Zawarcie konkordatu z Polską, przez tak ostrożny i powściągliwy — gdy chodzi o politykę—z jednej, a z drugiej strony przez tak potężny czynnik, jakim jest Watykan, wobec wszystkich musi budzić zaufanie do naszej przyszłości, gdyż Stolica Apostolska sezonowych układów nigdy nie zawiera.

Nie mniej podkreślić należy wpływ konkordatu na dziedzinę naszych najżywotniejszych potrzeb wewnętrznych. Przez półtora blisko wieku niewoli pod obcem jarzmem, utraciliśmy zmysł państwowości. Dbaliśmy, o narodowość, ale rozwój, pomyślność instytucyj państwowych nie wiele nas obchodziły, bo te państwa były nam obce, wrogie. Raczej myśl, życzenie, a nawet i działalność, by te państwa osłabić, była naszą troską, naszym wysiłkiem. W tem widzieliśmy zbliżenie się do naszej niepodległości. Odzyskawszy cudem Bożym własne państwo, nie możemy się z niem jeszcze oswoić — pomału, z trudem uczymy się nie kochać, bośmy je odrazu pokochali, ale je tworzyć, organizować, budować, rozumieć znaczenie jego organów, instytucyj. Otóż konkordat jest poważnym, dalszym krokiem w pracy nad rozbudową państwa, jest stwierdzeniem wobec nas samych, że ta rozbudowa postępuje naprzód według planu, nakreślonego w artykule 114 konstytucji marcowej. Przy wielkiej jeszcze płynności i chaotyczności wszelkich innych stosunków państwowych, nie potrzeba chyba dowodzić, jakiego znaczenia nabiera ujęcie w normy, obopólnie obowiązującego prawa, stosunku naszego państwa do Stolicy Apostolskiej. W dziedzinie bardzo ważnej, w dziedzinie religijnej, która

w dzisiejszych czasach powszechnego rozkładu, ona jedna przedstawia tylko coś trwałego, o co oprzeć się może każde państwo, stajemy wreszcie na twardym gruncie naszego życia państwowego.

I państwo zyskuje od Kościoła wiele, bardzo wiele. Zyskuje zapewnienie lojalności duchowieństwa przez wprowadzenie przysięgi wierności obowiązującej ordynarjuszów [1]), przez prawo veta ze strony Prezydenta przy nominacji biskupów ordynarjuszów [2]), a ze strony ministra W. R. przy nominacji proboszczów, uzyskuje wpływ na obsadę urzędów kościelnych, otrzymuje rękojmię, że ani cudzoziemcy, ani osoby, działające na szkodę państwa nie otrzymają beneficjów proboszczowskich [3]), i wreszcie, w zrozumieniu przez Kościół gospodarczych i społecznych potrzeb ludności rolniczej, uzyskuje kilkadziesiąt tysięcy hektarów ziemi kościelnej [4]) i zobowiązanie duchownych do płacenia podatków [5]). Tak przedstawiają się główniejsze zdobycze państwa.

A co zyskuje Kościół?

Jeżeli uświadamiamy sobie, że zawarcie konkordatu z Polską, nie obyło się bez pewnych ofiar ze strony Kościoła katolickiego, to nie wolno nam zapomnieć o tem, że konkordat nasz powstał w okresie nieskrystalizowanych jeszcze zupełnie stosunków politycznych, społecznych, religijnych, jakie wywołała wojna światowa, że powstał w dobie ciężkich walk Kościoła we Francji i nadzwyczajnych trudności w Czechach. Nie wolno nam także spuszczać z oka przedkonkordatowego położenia Kościoła katolickiego na ziemiach polskich, które było najróżnorodniejsze, i dla którego ujednostajnienia, w jednej dzielnicy coś trzeba było odjąć, aby w innej starą niesprawiedliwość zaborcy wyrównać, w jednej z pewnych prerogatyw, a nawet i praw zrezygnować, by dla drugiej coś uzyskać. W takiej atmosferze

---

[1]) art. XII.
[2]) art. XI.
[3]) art. XIX i XX.
[4]) art. XXIV.
[5]) art. XV.

i w takich warunkach Stolica Apostolska nie mogła się upierać w przeprowadzeniu programów maksymalnych. Biorąc na uwagę cały Kościół polski, nie możemy twierdzić, że z konkordatu nie odniósł on żadnych korzyści.

Zapewnienie Kościołowi przez państwo polskie pełnej wolności i swobodnego wykonywania władzy duchownej i jurysdykcji, jak również swobodnej administracji i zarządu sprawami jego i majątkiem zgodnie z prawami Bożemi i prawem kanonicznem [1]), swobodne i bezpośrednie znoszenie się biskupów ze Stolicą Apostolską i z wiernymi [2]), bracchium saeculare [3]), przywilej azylu [4]), częściowy przywilej fori [5]), przywilej competentiae [6]), wolność nabywania, posiadania i odstępowania majątków [7]), zwolnienie od podatków budynków, poświęconych służbie Bożej, seminarjów, domów zakonnych [8]), wpływ na nauczanie religji [9]) i uposażenie duchowieństwa [10]) — oto zyski, jakie otrzymuje Kościół polski wzamian za swe ofiary.

## § 2.

## PODMIOT KONKORDATÓW.

Konkordaty są umowami między Kościołem a państwem. Podmiotami układającymi się są Kościół i państwo. Zanim zastanowimy się nad tem, kto w Kościele i państwie może zawierać konkordaty, załatwijmy się pierwej z kwestją zasadniczą, czy Kościół może wogóle zawierać umowy prawne z państwem?

Już minister elektora bawarskiego w r. 1770 publicznie głosił, że konkordaty są czystemi przywilejami na rzecz Ko-

---

[1]) art. I.
[2]) art. II i III.
[3]) art. IV.
[4]) art. VI.
[5]) art. XXII.
[6]) art. V.
[7]) art. XIV i XVI.
[8]) art. XV.
[9]) art. XIII.
[10]) art. XXIV i załącznik A.

ścioła ze strony księcia świeckiego, które, on każdej chwili może odwołać. Później nierzadko powoływały się na tę opinję rządy i parlamenty, jak badeński i wirtemberski w r. 1860 i 1861, aby usprawiedliwić jednostronne zerwanie konkordatu przez państwo [1]). Nie brakło wreszcie i uczonych, jak *Hinschius* [2]), *Sarvey* [3]), którzy starali się dać jej naukowe, prawne uzasadnienie, stwarzając t. zw. **teorję legalną.** [4])

Teorja ta w ogólnych zarysach opiewa. Konkordaty mają w danem państwie moc wiążącą prawną, nie z tytułu umowy obustronnej, lecz o tyle tylko, o ile, jako prawa państwowe zostały ogłoszone, czy to dekretem panującego, czy w formie rozporządzeń ministerjalnych lub administracyjnych i tak długo istnieją, dopóki przez państwo nie zostaną usunięte lub zniesione.

Dowody, jakie zwolennicy tej teorji na jej poparcie przytaczają są następujące: państwo jest suwerenne, a więc z praw swych zwierzchniczych nie może zrezygnować ani ich pomniejszyć; Kościół nie jest społecznością doskonałą, lecz tylko stowarzyszeniem, otrzymującem swą osobowość prawną od państwa, a więc jest od niego zawisłem, przełożony zaś z podwładnym, prawdziwej umowy, prawdziwego kontraktu zawrzeć nie może; sprawy, co do których zawierają się konwencje są sprawami wewnętrznemi każdego państwa, państwo zaś traktaty międzynarodowe może zawierać tylko co do spraw zewnętrznych, a nie wewnętrznych; Kościół nie ma siły fizycznej do wymuszenia posłuszeństwa dla paktów, więc na nic mu się zda ich zawieranie. I w związku z tem dodają, że gdyby istniały jakie umowy między Kościołem a państwem, to, z chwilą zmiany formy rządu, tracą swą moc prawną, i, że, gdyby się okazały

---

[1]) *M. Fink,* De concordatis dissertatio canonica, Lovanii 1879, str. 214 n.

[2]) *P. Hinschius,* Staat und Kirche, (Aus Marquardsens Handbuch des oeffentlichen Rechts), Freiburg in Br. 1883. str. 276.

[3]) *Fr. Wernz,* Ius Decretalium, Romae 1905, t. I, str. 236.

[4]) *Wernz.* j. w.; *Böckenhoff,* dz. c. str. 104; *Cavagnis,* dz. c. t. I, str. 417 n.; *Fr. Solieri,* Institutiones iuris ecclesiastici, Romae 921, str. 244 n.

szkodliwemi dla państwa, mogą być przez nie zerwane wbrew woli Kościoła, podobnie jak zniesione być może każde inne prawo dla państwa mniej korzystne.

Ile twierdzeń, tyle błędów!

Nikt nie zaprzecza suwerenności państwa w zakresie spraw doczesnych, ale, jak tej suwerenności nie ograniczają traktaty międzynarodowe z innemi państwami, tak samo nie ograniczają jej i konkordaty. Zresztą przez konwencje państwo nietylko nic nie traci, ale jeszcze zyskuje. Zazwyczaj przyobiecuje w nich szanować prawa i posłannictwo Kościoła, a więc obowiązuje się do tego, do czego już z prawa natury jest obowiązane, zyskuje zaś pewien określony sposób działania.

Kościół z woli swego Boskiego Założyciela jest społecznością prawnie doskonałą, zwierzchniczą [1]). Gdyby nawet, przypuśćmy co nie jest prawdą, Kościół był tylko niedoskonałem stowarzyszeniem religijnem, to i wówczas państwo mogłoby z nim zawrzeć konkordat, umowę, podobnie, jak zawiera kontrakty ze swoimi poddanymi lub z różnemi stowarzyszeniami świeckiemi n. p. przemysłowemi lub handlowemi i jest obowiązane ich dotrzymywać.

Nie przeczymy, że jest różnica między traktatami międzynarodowemi a konkordatami [2]); błędnem jest jednak twierdzenie, jakoby przedmiot konkordatów był sprawą wewnętrzną państwa. Kościół w konwencjach występuje jako społeczność religijna, różna i niezależna od państwa i układa się z niem co do spraw, które dotyczą jego obywateli, nie jako obywateli państwa, ale jako członków społeczności religijnej. Chociaż więc osoby, o których w konkordatach jest mowa, są poddanymi państwa, to jednak wzgląd religijny, pod którym jest o nich mowa i sprawy, co do których zawiera się konkordat, są w znaczeniu prawnem, dla państwa czemś zewnętrznem. Państwo bowiem może rozporządzać swymi poddanymi tylko w sprawach doczesnych i ze względu na cel doczesny, a nie w sprawach religijnych

---

[1]) *Cavagnis*, dz. c. t. I, str. 104 n.

[2]) *Böckenhoff*, dz. c. str. 106.

i pod względem religijnym. Nadto pamiętać należy, że Kościół katolicki, to nie katolicy jednego państwa, to nie jedna lub kilka prowincyj kościelnych, ale to zbiór wszystkich wiernych na całym świecie, połączonych ze sobą najściślej potrójnym węzłem dogmatycznym, liturgicznym i hierarchicznym w jedno ciało mistyczne Chrystusa, w jedną owczarnię, w jedno królestwo, którego głową, najwyższym pasterzem i zwierzchnikiem z woli Chrystusa jest Papież. Kiedy więc państwo zawiera konkordat, zawiera go nie z cząstką Kościoła, nie z Kościołem narodowym lub państwowym, sobie poddanym, lecz z Głową całego Kościoła Chrystusowego, z Kościołem międzynarodowym, powszechnym [1]).

Bezpodstawny jest również zarzut zwolenników teorji legalnej, że Kościół nie może zawierać umów z państwem, i że na nic one mu się nie przydają, gdyż nie ma siły fizycznej, którą mógłby ich zachowanie wymusić. Pomijając kwestję, że siła fizyczna nie należy do istoty prawa [2]), i że wogóle wykonywanie traktatów międzynarodowych i dzisiaj, mimo Ligi narodów, bardzo chroma, zwracamy uwagę na to, iż Kościołowi nie brak środków represyjnych wobec państwa, czego najlepszym dowodem jest zachowanie się katolików francuskich wobec ustawy o rozdziale Kościoła od państwa z r. 1905, a zwłaszcza wobec jedynie dozwolonych tą ustawą stowarzyszeń dla celów kultu [3]). Zresztą Kościół nie jest pozbawiony władzy przymusu i karania przestępców swych praw, która to władza, aczkolwiek jest duchowną i z pochodzenia i celu i nie miesza się do spraw doczesnych, jak długo one nie stoją na przeszkodzie celowi duchownemu Kościoła, w wypadku koniecznej obrony naruszonego dobra duchownego, może i powinna, z obowiązku troszczenia się o rzeczy duchowne, być wykonywana i w rzeczach doczesnych [4]).

---

[1]) *Böckenhoff*, dz. c, str. 105.

[2]) *Ks. M. Morawski*, Podstawy etyki i prawa, Kraków 1908, str. 170 n.

[3]) *Böckenhoff*, dz. c. str. 96 n., 105.

[4]) *Dr. W. Molitor*, Die Decretale Per venerabilem von Innocenz III, und ihre Stellung im öffentlichen Rechte

Śmiesznym zaś wprost jest pretekst, że zmiana formy rządu Kościoła czy państwa, zwalnia od zachowania konkordatu. O ile bowiem ten pretekst Kościoła dotyczy, autorzy jego o jednej zapomnieli rzeczy. Kościołowi ustrój społeczny, forma rządu, nadana jest przez Chrystusa i, ani przez Papieża, ani przez sobór powszechny nie może być zmienioną. Nie zmieniła się więc forma rządu Kościoła przez utratę państwa kościelnego, gdyż co innego jest: Papież zwierzchnik państwa kościelnego, a Papież Głowa Kościoła, a tylko w tym ostatnim charakterze Papieże zawierali konkordaty;[1]) nie zmieniła się też przez ogłoszenie dogmatu nieomylności Papieża, gdyż sobory powszechne, a więc i sobór watykański, nie tworzą nowych dogmatów, nowych prawd wiary, lecz tylko, istniejące w źródłach Objawienia, bliżej określają. Państwo także może zmienić swój ustrój polityczny, może np. z monarchji absolutnej stać się monarchją konstytucyjną, a nawet i rzecząpospolitą, jednak i ta istotna zmiana formy rządu nie może pociągać za sobą zwolnienia od zachowania konkordatu. Konkordaty bowiem zawierają zwierzchnicy państwa i Kościoła, nie w imieniu własnem, lecz w imieniu Kościoła i państwa, treść ich odnosi się nie do ich osobistych potrzeb, lecz do potrzeb Kościoła i państwa. Chociaż więc może zajść zmiana ustroju państwa, państwo jednak pozostaje to samo, i dlatego do przestrzegania konkordatu jest obowiązane podobnie, jak jest obowiązane do zachowania traktatów międzynarodowych i kontraktów prywatnych, zawartych przez rząd poprzedni. Stąd też, gdy w parlamencie austrjackim, w lipcu 1870 r., prezydent ministrów Beust wygłosił zdanie, że rząd ówczesny konstytucyjny nie jest obowiązany do zachowania konkordatu, zawartego w r. 1855 przez rząd absolutny, hr. Thun słusznie mu odpowiedział z gryzącą ironją, że bardzo gorąco poleca tę opinję ministrowi

---

der Kirche, Münster 1876 str. 52 n., 123 n., 150 n., 160 n.; *P. M. Liberatore*, La Chiesa e lo stato, Napoli 1872, str. 21 n. 88 n. *Dr. J. Hergenröther*, Katholische Kirche und christlicher Staat, Freiburg in Br. 1873 str. 379 n.

[1]) *De Angelis*, dz. c. t. I. cz. I. str. 98.

skarbu, aby państwo w łatwy sposób pozbyło się wszystkich długów[1]).

W końcu fałszywe jest zdanie, jakoby rząd świecki mógł samowolnie znosić lub zmieniać prawo konkordackie wbrew woli Papieża, gdyby ono było mniej korzystnem dla państwa. Konkordaty bowiem, zdążają do dobra duchowego wiernych. Dobro duchowe, dobro wyższego rzędu, nie może być usunięte przez dobro niższe, jakiem jest cel państwa. A więc konkordaty nie mogą być zniesione ze względów czysto doczesnych, bez uwzględnienia dóbr duchowych. Gdyby tedy zaszła potrzeba jakich zmian, wówczas, jak sama natura umowy wskazaje i klauzule końcowe konkordatów, obydwie władze powinny się z sobą najpierw porozumieć.

Teorję legalną potępiła Slolica Apostolska w alokucjach: In Consistoriali 1 Novembris 1850 i Multis gravibusque 17 Decembris 1860, jakoteż w Syllabusie, prop. 43: Władza świecka ma moc zerwania, ogłoszenia i uważania za nieważne publicznych umów (vulgo konkordaty), zawartych ze Stolicą Apostolską, co do używania praw, należących do immunitetu kościelnego, bez jej zgody, a nawet wbrew jej woli[2]).

Załatwiwszy się z kwestją zasadniczą, czy Kościół może wchodzić w układy z państwem, przystępujemy do zagadnienia, **kto może zawierać konkordaty ze strony Kościoła i ze strony państwa?**

Ze strony Kościoła może je zawierać Papież, jako Zwierzchnik i Głowa powszechnego Kościoła. Co więcej, prawo to, według dzisiejszej karności kościelnej, jest mu wyłącznie zastrzeżone. Powody tego są bardzo proste. Papież tylko, jako najwyższy prawodawca w Kościele, może zmienić, znieść w części lub w całości, jakieś prawo ogólno-kościelne. A właśnie w konwencjach Kościół zrzeka się niektórych praw na rzecz

---

[1]) *Hammerstein*, dz. c. str. 213.

[2]) *H. Denzinger-Ign. Stahl*, Enchiridion symbolorum et definitionum, Friburgi Br. 1899, n. 1591.

państwa, gdy np. świeckim udziela pewnych przywilejów, zazwyczaj udzielanych tylko duchownym [1]) lub akatolikom nadaje łaski, które dostają się w udziale tylko katolikom. Papieżowi nadto zastrzeżone są w Kościele tzw. causae maiores [2]), jak: najwyższa administracja dóbr kościelnych [3]), obsadzanie niektórych beneficjów [4]). A konkordaty przeważnie o tych sprawach traktują [5]).

Biskupi, aczkolwiek dawniej, w zakresie swej jurysdykcji, w sprawach czysto kościelnych zawierali konkordaty, jak np. konkordat, zawarty przez episkopat portugalski z królem Dionizym w r. 1289, zatwierdzony później przez Mikołaja IV [6]), dzisiaj faktycznie konkordatów nie zawierają. Trzeba bowiem mieć to na uwadze, że rządom zależy na tem, aby sprawy religijne w całem państwie były jednolicie uporządkowane i, aby konkordatów i sami biskupi i synody prowincjonalne były zmuszone przestrzegać—to zaś może zabezpieczyć jedynie powaga Papieża. Nie wyklucza to jednak bynajmniej, aby biskupi, upoważnieni przez Papieża, przygotowali materjał do zawarcia konwencji [7]).

Ze strony państwa kompetentnym do zawarcia konkordatu jest ten, kto na mocy konstytucji państwowej może zawierać publiczne, międzynarodowe umowy i posiada władzę prawodawczą. Przy formie rządów absolutnych jest nim monarcha, przy formie konstytucyjnej lub republikańskiej, koniecznem jest zatwierdzenie parlamentu, gdyż prawa konkordackie są prawami państwowemi. Aby nie narazić się na ośmieszenie, Kościół przystępuje do pertraktacji o konkordat, zwłaszcza z państwem republikańskiem, wówczas dopiero, gdy otrzyma

---

[1]) art. 19 konk. z Austrją 1885,—*Mercati*, dz. c. str. 825.

[2]) can. 220

[3]) can. 1518.

[4]) can. 1435.

[5]) *Wernz*, dz. c. str. 222 n.

[6]) *Mercati*, dz. c. str. 89 n., 94 n.

[7]) Zob. umowy, zawarte między biskupami a rządem *Vering*, dz. c. str. 478 uw. 23; *Fink*, dz. c. str. 1 uw. 2.

zapewnienie, że co do zgody ciała prawodawczego niema uzasadnionej wątpliwości.

Zwrócić jednak należy uwagę, że przy zawieraniu niektórych konkordatów, np. kostnickich, zamiast zwierzchnika państwa były: natio germanica tj. prałaci kościelni z Germanji, Polski, Węgier, Danji, Szwecji, Norwegji, natio gallica, tj. narody łacińskie i t. d.[1]) Konkordaty te zawierał Papież, jako zwierzchnik Kościoła powszechnego ze zrzeszeniem pasterzów kościołów pojedyńczych. Tak samo Mikołaj V zawarł konkordat wiedeński 1448 z Fryderykiem III i z książętami duchownymi i świeckimi[2]). Od konkordatu z Francją 1516 r., oprócz Stolicy Apostolskiej występuje zawsze, jako drugi kontrahent państwo.

Układające się strony powinny posiadać warunki, jakie są wymagane, przy wszystkich czynnościach ludzkich, tj. powinny działać ze świadomością i swobodą. Pierwsza wyklucza błąd, druga przymus i bojaźń.

Błąd, dotyczący istoty umowy, zawsze czyni umowę nieważną, błąd zaś co do przymiotu umowy, zasadniczo nie powoduje jej nieważności, chyba, żeby był jedyną jej przyczyną.

Przemoc również pociąga za sobą nieważność umowy.

Bojaźń wielka, niesprawiedliwa i napędzona w celu zawarcia kontraktu, według jednych autorów czyni go nieważnym, według innych jest on ważny, lecz może być rozwiązany i unieważniony przez prawo pozytywne[3]). Stąd gdyby Papież, pod wpływem przymusu, bojaźni lub, będąc w istotnym błędzie, zawarł konkordat, umowa taka byłaby nieważna[4]).

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 144 n.

[2]) Konstytucja Ad sacram Petri z 19 marca 1448 r.—*Mercati*, dz. c. str. 181 n.

[3]) *D'Annibale*, Summula theologiae moralis, Romae 1896 t. II str. 248 n.

[4]) *Cappello*, dz. c. str. 126; Konkordat Piusa VII z Napoleonem I 1813 r.—*Marx*, dz. c. str. 756 n.

## § 3.

## PRZEDMIOT KONKORDATÓW.

Przedmiotem konkordatów ze względu na zakres może być jedna sprawa, dotycząca obydwóch układających się społeczności[1]), albo pewien kompleks spraw[2]), albo całokształt stosunków między Kościołem a państwem[3]).

Ze względu na treść można przedmiot konkordatów rozważać z punktu teoretycznego lub praktycznego. Teoretycznie przedmiotem konkordatów są sprawy duchowne, mieszane i doczesne; praktycznie ustępstwa ze strony Kościoła i uroczyste zapewnienia, gwarancje ze strony państwa.

Aby jednak wyrobić sobie dokładne pojęcie o przedmiocie konkordatów, zastanówmy się pierwej nad tem, co nim być nie może, a co być może.

Co **nie może** być przedmiotem konkordatów?

Jako ogólną regułę, możemy postawić zasadę: nie może być przedmiotem konkordatów to, co jest istotnym, konstytucyjnym składnikiem organizmu kościelnego lub państwowego, to, czego zrzeczenie się zmieniłoby naturę jednej lub drugiej społeczności i uniemożliwiło osiągnięcie jej celu. Mamy tu na myśli jedynie samą najwyższą władzę społeczności, a nie różne sposoby jej wykonywania. W tych bowiem—jak później zobaczymy—zwierzchnik społeczności może się dla jej dobra ograniczyć, może się zobowiązać do nieużywania pewnych sposobów czy środków. Tej nieprzelewalności praw istotnych na inną społeczność, domaga się natura obydwóch społeczności. Pięknie w tym względzie mówi Leon XIII:[4]) Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie

---

[1]) Konkordaty z Polską królewską—*Mercati*, dz. c. str. 253—261, 311—321.

[2]) Konkordat z Rosją 1847 r.—*Mercati*, dz. c. 751—756.

[3]) Konk. z Austrją 1855—*Mercati*, dz. c. str. 821—844.

[4]) Encyklika Immortale Dei.

władze—duchowną i świecką; pierwszą przełożoną nad sprawami boskiemi, drugą nad ludzkiemi. Każda z nich jest w swoim obrębie najwyższa; każda ma pewne swoje granice, a to istotą rzeczy i własciwemi każdej przyczynami zakreślone; ma opisany sobie jakby krąg, w którym każda władza właściwą sobie działalność wykonywa. A nieco dalej: więc cokolwiek w rzeczach ludzkich jest z jakiegobądź względu świętem, cokolwiek tyczy się zbawienia dusz, albo służby Bożej, czyto z istoty swojej, czy z przyczyny, do jakiej się odnosi, to wszystko podpada władzy i sądowi Kościoła; a wszystko inne, co zawarte w obrębie praw świeckich i politycznych, słusznie zależy od świeckiej zwierzchności; bo Jezus Chrystus rozkazał oddawać cesarzowi co cesarskiego, a co Boskiego Bogu. Jedna społeczność od drugiej jest więc niezależną, tak ze względu na swój początek, jak i cel i środki. Każda z nich suwerenna, doskonała i jedna obok drugiej istnieć może. Gdyby zrzeczenie się jakiegoś prawa istotnego przez jedną z nich, dla współżycia i współpracy dla dobra ludzkości, było potrzebne, lub gdyby nawet dobrowolnie takiego prawa się zrzekła, wówczas żadna z nich nie byłaby społecznością doskonałą i suwerenną, gdyż na to miano zasługuje tylko społeczność, która, sama w sobie, ma cel zupełny i wystarczające środki[1]).

Co **może** być przedmiotem konkordatów?

Najpierw ze strony państwa.

Z nauki prawa publicznego kościelnego wynika, że państwo wobec Kościoła ma negatywne i pozytywne obowiązki. Obowiązki negatywne państwa względem Kościoła polegają na tem, by państwo nie przeszkadzało Kościołowi w wykonywaniu jego praw i nie uniemożliwiało ani utrudniało mu spełnienia

---

[1]) *S. Thomas,* I—II dae, qu. 90 art. 3 ad. 3.

[2]) *Moulart,* dz. c. str. 268 n.; *X. Bp. Janiszewski,* dz. c. str. 320 n.

jego wzniosłego posłannictwa, obowiązki zaś pozytywne zasadzają się na darzeniu Kościoła opieką i pomocą[3]). Jedne i drugie obowiązki są przedmiotem konkordatów ze strony państwa, jakto na kilku przykładach zobaczymy.

Obowiązki negatywne państwa względem Kościoła.

Nowsze konkordaty (od XIX w.) z państwami katolickiemi nie zawierają jedynie sformułowania kwestyj spornych między państwem a Kościołem, lecz wysuwają na czoło pewne zasadnicze deklaracje ze strony państwa na rzecz Kościoła.

Przedewszystkiem przyznaje państwo Kościołowi wolność w wykonywaniu władzy i jurysdykcji. To przyznanie wolności Kościołowi w konkordatach różne ma stopnie. Konkordat napoleoński z r. 1801 przyznaje wolność z pewnem ograniczeniem w wykonywaniu kultu publicznego ze względu na publiczne bezpieczeństwo[1]).

Pełniejszą wolność, bez żadnych zastrzeżeń, w granicach prawa Bożego i naturalnego, przyznaje konkordat z Austrją z r. 1855[2]) i z Polską 1925[3]). Najpiękniej w tej kwestji wypowiadają się państwa, które religję katolicką uważają za je-

---

[1]) „Art. I. Religio catholica, apostolica, romana libere in Gallia exercebitur. Cultus publicus erit, habita tamen ratione ordinationum, quoad politiam, quas gubernium pro publica tranquillitate necessarias existimabit".—*Mercati,* dz. c. str. 562. Habita ratione—en se conformant—należy tłumaczyć nie w ten sposób, by prawa policyjne były normą w wykonywaniu kultu wogóle, lecz tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne, pour la tranquillité publique, ze względu na ówczesne wrzenia rewolucyjne. Zob. *Th. Balve,* Kirche und Staat in ihren Vereinbarungen auf dem Grunde des Kirchenrechts, Staatsrechts und Völkerrechts, Regensburg 1881, str. 127 uw. 9.

[2]) „Art. I. Religio Catholica, Apostolica, Romana in toto Austriae imperio, et singulis, quibus constituitur, Ditionibus sarta tecta conservabitur semper cum iis iuribus et praerogativis, quibus frui debet ex Dei ordinatione et canonicis sanctionibus".—*Mercati,* dz. c. str. 821.

[3]) Art. I.

dyną[1]), za jedyną, z wykluczeniem wszelkiego innego kultu[2]), za religję państwa[3]).

Uznają państwa prymat jurysdykcyjny Papieża nad całym Kościołem[4]), przyznają swobodę znoszenia się ze Stolicą Apostolską[5]) biskupom, klerowi i ludowi[6]).

---

[1]) „est sola religio regni utriusque Siciliae". Art. I konk. z Sycylją 1818 r.—*Mercati*, dz. c. str. 620.

[2]) „...quae excluso quocumque alio cultu esse pergit sola Religio Hispanicae nationis". Art. I konk. z Hiszpanją 1851 r. *Mercati*, dz. c. str. 771.

[3]) „religio status in Costaricensi republica". Art. I konk. z Costarica 1852—*Mercati*, dz. c. str. 800; konkordat z Guatemala 1852 r.—*Mercati*, dz. c. str. 810; z Honduras 1861 r.—*Mercati*, dz. c. str. 937; z Nicaragua 1861 r.—*Mercati*, dz. c. str. 949; z San Salvador 1862—*Mercati*, dz. c. str. 960; z Venezuela 1862 r.—*Mercati*, dz. c. str. 971; z Equador 1862—*Mercati*, dz. c. str. 984 i 1002; z Columbia 1887 r.—*Mercati*, dz. c. str. 1052.

[4]) Np. Konkordaty z Costarica 1852 r. „Art. IV Cum Romanus Pontifex primatum in universam, qua late patet Ecclesiam] iure divino obtineat, tam episcopi quam clerus et populus libere cum Apostolica sede communicabunt". — *Mercati*, dz. c. str. 801. Podobnie brzmią słowa konkordatów z Guatemala 1852 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 816; z Nicaragua 1861 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 950; z Equador 1862 r. art. V — *Mercati*, dz. c. str. 985 n.; z Austrją 1855 r. art. II. — *Mercati*, dz. c. str. 821.

[5]) A więc i z Kongregacjami, Trybunałami i Urzędami rzymskiemi can 7.

[6]) Najdawniejsze w tym względzie rozporządzenie znajdujemy w konkordacie biskupów portugalskich z królem Dionyzym w r. 1280. „Tertius articulus est: Item si episcopi vel alii conveniunt seu convenire velint, abbates, abbatissas, priores aut alias personas ecclesiasticas, auctoritate litterarum sedis apostolicae, prefatus rex id fieri non permittit. Respondent procuratores predicti, quod idem rex non fecit hec hactenus, et promittunt, quod ipse non faciet in futurum, et quod permittet ipsos libere uti litteris apostolicis".—*Mercati*, dz. c. str. 96; zob. konkordaty z Hiszpanją 1737 r. art. I.—*Mercati*, dz. c. str. 322; z Sardynją 1742 r. art. 3 i 7—*Mercati*, dz. c. str. 368 i 371; z Włochami 1803 art. 7—*Mercati* dz. c. str. 568; z Costarica, Guatemala i i. j. w. Tę samą wolność, zapewnia rząd angielski katolikom Malty.—*Mercati*, dz. c. str. 1075 i 1078; Konk. z Polską 1925 r. art. II

Również przyznają biskupom prawo swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z wiernymi i rządzenia diecezją[1]), zwoływania i odprawiania synodów, tak diecezjalnych, jak prowincjonalnych[2]), wykonywania wszelkich praw biskupich, wypływających z ich urzędu, bez żadnej przeszkody ze strony rządu, jak wizytacji pasterskiej diecezji[3]), założenia i kierowania seminarjum duchownem[4]) i t. p.

Uznanie w ogólności pełnej swobody i praw Kościoła musiało pociągnąć za sobą, uchylenie wszystkich tych ustaw i rozporządzeń, które wolność i prawa Kościoła krępowały[5]). W szczegolności zostały uchylone rozporządzenia co do Liceat scribere w Sycylji, na podstawie którego nie wolno było bez pozwolenia rządu odnosić się do Kurji rzymskiej[6]), regium placet czyli exequatur w Austrji[7]),

---

[1]) Konk. z Austrją 1855 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Sycylją 1818 r. art. XX—*Mercatl*, dz. c. str. 630; z Equador 1862 art. VI—*Mercati*, dz. c. str. 986; z Polską 1925 r. art. II.

[2]) Konk. z Sycylją 1818 r. art. XX „Archiepiscopi et Episcopi... in dioecesanis synodis convocandis liberi erunt".—*Mercati*, dz. c. str. 630; z Austrją 1855 r. art. IV „Archiepiscopis et Episcopis... liberum erit... convocare et celebrare ad sacrorum canonum normam Concilia provincialia et Synodos Dioecesanas, eorumque acta vulgare".—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Baden 1859 r. art. IV n. 7,—*Mercati*, dz. c. str. 882.

[3]) Konk. z Sycylją 1818 r. j. w.; z Bawarją 1817 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 594.

[4]) Konk. z Italją 1803 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 569; ze Szwajcarją 1828 art. VIII—*Mercati*, dz. c. str. 712; z Costarica 1852 art. X: „Ea omnia, quae ad... Seminariorum regimen, ordinationem, doctrinam, gubernationem et administrationem pertinent a Dioecesano antistite unice pendere debent, qui suam liberam plenamque auctoritatem et ius in ea exercebit"—*Mercati*, dz. c. str. 804; z Guatemala 1852 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 816 i. i.

[5]) Konkordat z Bawarją 1817 art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Francją 1817r. (nie wszedł w życie) art. III. znosi artykuły organiczne Napoleona—*Mercati*, dz. c. str. 598; z Costarica 1852 art. XXVI—*Mercati*, dz. c. str. 808; z Wirtembergją 1857 art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 861; z Polską 1925 art. XXV.

[6]) Konk. z Sycylją 1818 art. XXIII—*Mercati*, dz. c. str. 633.

[7]) Konk. z Austrją 1855 art. II—*Mercati*, dz. c. str. 821 n.

appellatio tamquam ab abusu seu recursos de fuerza[1]), prawa di ammortizzazione[2]) i t. p.

Obowiązki pozytywne państwa względem Kościoła.

Państwa katolickie nietylko zapewniają Kościołowi wolność rozwoju według praw Bożych i kanonicznych, ale w wielu wypadkach przyobiecują także czynną pomoc. Pomoc ta polega na wzięciu w opiekę i obronę Kościoła przed atakami wrogów wiary, moralności, instytucyj kościelnych i osób duchownych, jakoteż na udzieleniu Kościołowi pomocy bracchii saecularis w wyegzekwowaniu jego praw[3]).

Co więcej, nieraz zobowiązuje się państwo do dostarczenia środków na szerzenie wiary, nawracania niewiernych, do popierania misyj katolickich[4]).

Do pozytywnych obowiązków państwa względem Kościoła należy także zaliczyć zobowiązanie się niektórych państw do obrony

---

[1]) Konk. z Equador 1862 art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 986.

[2]) Konk z Sycylją 1818 art. XV—*Mercati*, dz, c. str. 628.

[3]) Konk. z Austrją 1855 r. art. XVI: „Augustissimus Imperator non patietur, ut Ecclesia Catholica, eiusque fides, liturgia, institutiones sive verbis, sive factis, sive scriptis contemnantur; aut Ecclesiarum Antistites, vel ministri in exercendo munere suo pro custodienda praesertim fidei ac morum doctrina, et disciplina Ecclesiae impediantur; Insuper efficax, si opus fuerit, auxilium praestabit, ut sententiae ab Episcopis in Clericos officiorum oblitos latae executioni demandentur. — Desiderans praeterea, ut debitus, iuxta divina mandata, sacris ministris honor servetur, non sinet quidquam fieri, quod dedecus iisdem afferre, aut eos in contemptum adducere possit; immo vero mandabit, ut omnes Imperii sui Magistratus et ipsis Archiepiscopis seu Episcopis, et Clero quacumque occasione reverentiam atque honorem eorum dignitati debitum exhibeant".—*Mercati*, dz. c. str. 824 n.; z Costarica 1852 r. art. III—*Mercati*, dz. c. str. 801; z Hiszpanją 1851 r. art. III — *Mercati*, dz. c. str. 771 n.; Equador 1862 r. art. VI—*Mercati*, dz. c. str. 986; z Polską 1925 r. art IV.

[4]) Konk. z Costarica 1852, art. XXI — *Mercati*, dz. c. str. 807; Guatemala 1852 r. art. XXII—*Mercati*, dz. c. str. 819; z Nicaragua 1861 r. art. XXI—*Mercati*, dz. c. str. 957; Venezuela 1862 r. art. XXV—*Mercati*, dz. c. str. 978; Equador 1862 r. art. XXII — *Mercati*, dz. c. str. 993 n.

dóbr kościelnych przed grabieżą [1]), jak również do ponoszenia kosztów na utrzymanie duchowieństwa, do udzielenia subwencji pieniężnej na budowę świątyń i t. p. Przyznać trzeba, że ten ostatni obowiązek ciążyć może na państwie z różnych tytułów, albo z prawa naturalnego, albo z tytułu restytucji lub rekompensaty, jakto wprost przyznaje konkordat z Costarica [2]).

Z tego krótkiego przeglądu zobowiązań, jakie państwa w konkrordatach na siebie przyjmują, widzimy, że właściwie nie zobowiązują się one do żadnych nowych ciężarów, lecz, że przyobiecują przeważnie to, do czego już z prawa natury były obowiązane. Nie wyklucza to jednak, by państwo jakieś ustępstwo na rzecz Kościoła uczyniło [3]).

Co może być przedmiotem konkordatów ze strony Kościoła?

Podobnie, jak przedmiotem konwencyj ze strony państwa jest uznanie praw i ustroju Kościoła, jakoteż jego wolności i niezależności, tak i przedmiotem ich ze strony Kościoła jest uznanie państwa i tych praw, które z organizacji państwowej płyną [4]). Co więcej, Kościół wprost pozytywnie nakazuje swym urzędni-

---

[1]) Konk. wormacki 1122 r. Privilegium Imperatoris — *Mercati*, dz. c. str. 8 n.

[2]) Konk. z Costarica 1852 r., mówiąc o obowiązku rządu łożenia pieniędzy na utrzymanie biskupa, kapituły, seminarjum, duchowieństwa, dodaje: „Cum autem huiusmodi dotes assignentur compensatione, imo loco decimarum, quibus hoc modo supplendis gubernium propria illius loci utilitatis causa a Sede Apostolica huiusmodi veniam petiit et obtinuit, dcirco dotes ipsae habendae omnino erunt, prout sunt, titulo oneroso, ac propterea gubernium, tamquam verum ecclesiae creditum erga nationem Costaricensem dotes ipsas agnoscit, quae ita liberorum, seu omnino independentium redditiuum naturam rationemque acquirent" — *Mercati*, dz. c. str. 801 n.; z Francją 1801 r. art. XIV—*Mercati*, dz. c. str. 564; z Italją 1803 r. art. IX—*Mercati*, dz. c. str. 569; z Guatemala 1852 r. art. V i XX—*Mercati*, dz. c. str. 811 n., i 818; z Polską 1925 r. art. XXIV i załącznik A.

[3]) *Fink*, dz. c. str. 140 n.

[4]) Konk. z Francją 1801 r. art. XVI: „Sanctitas Sua recognoscit in Primo consule Gallicanae reipublicae eadem iura ac privilegia, quibus apud Sanctam Sedem fruebatur antiquum regimen" — *Mercati*, dz. c. str. 564; z Italją 1803 art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 571.

kom, biskupom i proboszczom, składać wobec państwa przysięgę, że nietylko na szkodę państwa nie będą działali, ale, iż usuwać będą grożące mu niebezpieczeństwa i z całą lojalnością będą szanowali rząd ustanowiony konstytucją[1]). W ten sposób Głowa Kościoła katolickiego, uznając prawa suwerenne państwa, daje zarazem rękojmię, że i członkowie Kościoła w usposobieniu i w życiu, w czynach, pójdą za jego wzniosłym przykładem[2]).

Kościół, który według pięknego wyrażenia Piusa IX, cudzych praw nie pożąda, lecz swoje szczodrze rozdaje[3]), nie poprzestaje tylko na biernem uznaniu państwa, ale w swej hojności i wspaniałomyślności idzie dalej i czyni na jego rzecz różne ustępstwa. W szczególności sprawy, będące ze strony Kościoła przedmiotem konkordatów, są trojakiego rodzaju: duchowne, mieszane i doczesne.

---

[1]) Konk. z Francją 1801 r. art. VI i VII: „Episcopi antequam munus suum gerendum suscipiant, coram primo Consule iuramentum fidelitatis emittent, quod erat in more ante regiminis commutationem, sequentibus verbis expressum: „Ego iuro et promitto ad sancta Dei Evangelia obedientiam et fidelitatem Gubernio per constitutionem Gallicanae reipublicae statuto. Item promitto me nullam communitatem habiturum, nulli consilio interfuturum, nullamque suspectam unionem neque intra neque extra conservaturum, quae tranquillitati publicae noceat; et si tam in dioecesi mea, quam alibi, noverim aliquid in status damnum tractari, gubernio manifestabo. Ecclesiastici secundi ordinis idem iuramentum emittent coram auctoritatibus civilibus a Gallicano gubernio designatis". — *Mercati*, dz. c. str. 563. Por. konk. z Italją 1803 r. art. V i VI—*Mercati*, dz c. str. 568; z Bawarja 1817 r. art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 596; ze Szwajcarją 1828 r. art. XIV i z r. 1845 art. X — *Mercati*, dz. c. str. 713 i 748; z Austją 1855 r. art. XX — *Mercati*, dz. c. str. 825; z Baden 1859 r. art. II —*Mercati*, dz. c. str. 881; z Polską 1925 r. art. XII.

[2]) Bulla, zatwierdzająca konkordat wirtemberski Cum in sublimi: „Maiori autem qua possumus contentione monemus et exhortamur Venerabilem Fratrem in eodem Regno Sacrorum Antistitem, aliosque omnes Catholicos tum ecclesiasticos tum laicos viros in eodem regno degentes ut pro sua quisque parte omnia praemissa et pacta ad maiorem Dei gloriam et Christiani nominis decus sedulo ac diligenter observent". *Balve*, dz. c. str. 124 uw. 5. Zob. listy Piusa IX do biskupa rotemburskiego w tej samej sprawie z 22 i 30 czerwca 1857 n.—*Mercati*, dz. c. str. 866 i 868 n.

[3]) List gratulacyjny do de Bonalda.

## A. Sprawy duchowne.

Przez sprawy duchowne nie należy rozumieć rzeczy, stworzeń naturalnych, ontologicznie duchowych, jak aniołowie, dusze ludzkie, władze duszy, rozum i wola, lecz to, co w jakikolwiek sposób jest darem nadnaturalnym, czyli rzeczy, które przez Boga, albo przez Kościół są przeznaczone dla kultu Bożego lub dla zbawienia dusz. Rzeczami duchownemi będą tedy nietylko rzeczy z natury swej duchowe, lecz także i z natury swej materjalne, doczesne, które jednak do osiągnięcia celu Kościoła są niezbędne. Słusznie zwraca tu uwagę *Phillips*: [1]) „Granicą czyli krańcem, który dzieli władztwo duchowne od doczesnego jest przeznaczenie rzeczy; tak do porządku duchownego należy każda rzecz, której cel jest wyłącznie duchowny, której celem mianowicie jest zbawienie dusz, chociażby ze swej natury była materjalną; gdy przeciwnie, za doczesne należy uważać rzeczy, których bezpośrednim celem jest przedmiot doczesny, które przeznaczone są dla ochrony porządku i spokoju społeczności świeckiej, chociażby ze swej natury nie były materjalnemi". Toteż zupełnie piszemy się na słowa *Hammersteina:* „Byłoby błędem protestanckim oddawać Kościołowi władzę tylko nad rzeczami wewnętrznemi czyli niewidzialnemi, gdyż sam Kościół założony jest przez Chrystusa, aby był instytucją widzialną do rządzenia ludźmi widzialnymi i zaprowadzenia ich do nieba przy pomocy widzialnych sakramentów" [2]).

Rzeczy duchowne dzielą się na sprawy z natury swej duchowne i na przypadkowo duchowne.

Do spraw z natury swej duchownych należą: sprawy dotyczące wiary, jak głoszenie słowa Bożego, orzeczenia dogmatyczne, nauczanie prawd wiary w seminarjach duchownych, w szkołach, nawracanie pogan, misje i sprawy dotyczące obyczajów, jak uzgodnienie ludzkich uczynków z prze-

---

[1]) *Phillips*, Kirchenrecht, t. II § 110.

[2]) *Hammerstein*, dz. c. str. 145,

pisami ewangelji i z prawodawstwem kościelnem, wymierzanie kar za przestępstwa kościelne; sprawy dotyczące sakramentów, a mianowicie ich administracja, orzeczenie o ich ważności; wreszcie sprawy, odnoszące się do kultu Bożego. Te wszystkie sprawy nie mogą być przedmiotem zamiennym konkordatów ze strony Kościoła. W konwencjach o tyle o nich jest wzmianka, o ile państwo co do nich zapewnia Kościołowi wolność i niezależność [1]). Rzecz zupełnie zrozumiała i jasna. W tych sprawach Kościół tylko jest stróżem, głosicielem i tłumaczem prawa Bożego naturalnego i pozytywnego, jemu tylko powierzona została przez Chrystusa władza kluczów, od której ich rozstrzygnięcie jest zawisłe, państwo nie może tu mieć żadnych praw, ma tylko obowiązek z prawa naturalnego uszanować rozporządzenia kościelne [2]).

Inaczej ma się sprawa z rzeczami nie ze swej natury duchownemi.

Kościół, który z woli swego Założyciela jest osobą moralną [3]), słusznie można porównać do ciała ludzkiego i nazwać organizmem. I on bowiem, jak ciało ludzkie z wielu członów, organów się składa, których wzajemne uporządkowanie zowie się organizacją. Organizacja hierarchji jurysdykcji, (o nią nam chodzi,

---

[1]) Konk. z Austrją 1855 r. art. X.—*Mercati*, dz. c. str. 823; z Equador 1862 r. art. XIII: „Omnes ecclesiasticae causae et praesertim matrimoniales atque illae, quae respiciunt fidem, sacramenta, mores, sacras functiones, officia et sacra iura, tum personae tum materiae ratione, exceptis maioribus causis Summo Pontifici reservatis ex Sacri Concilii Tridentini praescriptis ses. XXIV, cap. 5 de ref., ad tribunalia Ecclesiastica erunt unice deferenda".—*Mercati*, dz. c. str. 987; z Sycylją 1741 capo VI—*Mercati*, dz. c. str. 354 n.; z Etrurją 1851 r. art. VII: „Le cause riguardanti la Fede, ed i Sagramendi, le sagre funzioni, e le altre obligazioni o diritti annessi al sagro ministero, ed in genere tutte le altre cause di loro natura spirituali o ecclesiastiche, appartengono esclusivamente al giudizio dell ecclesiastica autorità a norma de' Sagri Canoni".—*Mercati*, dz. c. str. 768; z Costarica 1852 r. art. XIII,—*Mercati*, dz. c. str. 805; z Guatemala 1852 r. art. XIV,—*Mercati*, dz. c. str. 816 i in.

[2]) *Benedictus XIV*, De synodo dioecesana, Venetiis 1702, l. IX c. 9 n. 2—4; *Balve*, dz. c. n. 74; *Fink*, dz. c. str. 112; can. 727 § 1.

[3]) can. 100 § 1.

a nie o hierarchję święceń), zależnie od tego, czy mamy na uwadze osoby, które, w większym lub mniejszym zakresie, posiadają jurysdykcję, czy też osoby, nad któremi się jurysdykcję wykonuje, jest w pierwszym wypadku osobową, formalną, w drugim terytorjalną, materjalną. Ostatnia polega na podziale wiernych na prowincje kościelne, diecezje i t. d., pierwsza na ustanowieniu podmiotów władzy, metropolitów, biskupów i t. p.

Organizacja terytorjalna Kościoła, a mianowicie: utworzenie, zmiana granic, dzielenie, łączenie i znoszenie prowincyj kościelnych, diecezyj, opactw i prałatur niezależnych (nullius), wikarjatów i prefektur apostolskich, należy jedynie do najwyższej władzy kościelnej [1]). Jakkolwiek od najdawniejszych czasów Stolica Apostolska zastrzegła sobie wyłącznie to prawo [2]), jednak z różnych przyczyn, uwzględniała ona życzenia państwa. W konkordatach bardzo często spotykamy się z utworzeniem, ze zmianą granic, a nawet i ze zniesieniem diecezyj lub prowincyj kościelnych [3]). Niekiedy jest także wyrażony powód, dla którego znosi się lub dzieli diecezje. Tak np. w konkorodacie z Neapolem 1741 r., ze względów finansowych, maleńkie diecezje, które nie mogły godnie utrzymać biskupa, połączono razem [4]).

---

[1]) can. 215 § 1.

[2]) Urban II w r. 1092 pisze do Rajnalda, arcyb. w Reims. Solius enim Apostolici est, Episcopatus coniungere, coniunctos disiungere, aut etiam novos constituere. *Mansi* Coll. Conc. t. XX str. 670; zob. także c. 1 (I—7); c. 4 (I—30); c. 16 (I—33).

[3]) Zob. konk. z Francją 1801 r. art. II—*Mercati*, dz. c. str. 562; z republiką Italji 1803 r. art. II i III,—*Mercati*, dz. c. str. 566 n.; z Bawarją 1817 art. II,—*Mercati*, dz. c. str. 591 n.; z Francją 1817 r. art. IV, V, VII, IX, XI,—*Mercati*, dz. c. str. 598 n.; z Prusami 1821 r. art. V i VI,—*Mercati*, dz. c. str. 649 n.; z Hanowerem 1824 art. XVIII,—*Mercati*, dz. c. str. 692 n.; ze Szwajcarją 1828 r. art. I, II, XVI,—*Mercati*, dz. c. str. 711 n.; z Rosją 1847 r. art. I—IV, XI,—*Mercati*, dz. c. str. 751 n.; z Hiszpanją 1851 r. art. V—VIII,—*Mercati*, dz. c. str. 772 n.; z Polską 1925 r. art. IX i XXVI.

[4]) Articoli Segreti, art. V,—*Mercati*, dz. c. str. 360 n.

Na rękę także idzie Stolica Apostolska państwu co do tworzenia, zmiany lub zniesienia kapituł katedralnych albo kolegjackich [1]), zwłaszcza jeżeli je państwo ma uposażać [2]). Z tych samych względów tworzenie nowych parafij powinno się odbywać za zgodą lub poradą rządu [3]).

Donioślejszego znaczenia dla Kościoła niż organizacja terytorjalna, jest organizacja osobowa i obsadzenie różnych urzędów kościelnych. Piastuni bowiem władzy w każdej społeczności są tymi, którzy jej żywotność podtrzymują i siły, tkwiące w martwej organizacji, nieustannie pobudzają do owocnej działalności. Jak żadne państwo, bez utraty swej suwerenności, nie może pozwolić na to, aby inne obsadzało w niem najważniejsze urzędy, tak samo i Kościół, jako społeczność doskonała, dbać musi o swe prawa zwierzchnicze. Kodeks prawa kanonicznego wyraźnie nadawanie urzędów kościelnych zastrzega właściwej władzy kościelnej [4]). Przyznają jej to prawo i niektóre konkordaty [5]). Ponieważ jednak Kościół i państwo

---

[1]) can. 392. „Capitulorum tum cathedralium tum collegialium institutio seu erectio, innovatio ac suppressio Sedi Apostolicae reservatur".

[2]) Konk. z Prusami 1821 r. art. X „Archiepiscopalis Ecclesiae Gnesnensis Capitulum constabit inposterum ex unica dumtaxat Praepositi Dignitate, et ex numero sex Canonicatuum, alterius vero Posnaniensis Archiepiscopalis Ecclesiae Capitulum efformabunt duo Dignitates Praepositi videlicet, ac Decani, octo Canonicatus Numerarii, et alii quatuor Canonicatus Honorarii, nec non octo Vicariae, seu Praebendatus"—*Mercati*, dz. c. str. 650 n.; z Rosją 1847 r. art. VI,—*Mercati*, dz. c. str. 753; z Hiszpanją 1851 art. XIII—XV,—*Mercati*, dz. c. str. 776 n.

[3]) Konk. z Francją 1801 r. art. IX „Episcopi, in sua quisque dioecesi, novas paroecias circumscribent; quae circumscriptio suum non sortietur effectum, nisi postquam gubernii consensus accesserit"—*Mercati*, dz. c. str. 563; z Costarica 1852 r. art. XI „Item in singulis dioecesibus a propriis ordinariis novae erigentur Paroeciae, cum id fidelium necessitas et utilitas requirat, atque in hac re perficienda cum Gubernio erunt ineunda consilia, ubi et quoties civilium rerum rationes sint conciliandae".—*Mercati*, dz. c. str. 804; z Polską 1925 r. art. X.

[4]) Zob. can. 147, 148, 1431, 1432, 1435 i in.

[5]) Konk. wiedeński 1448 r.—*Mercati*, dz. c. str. 178; z Portugalją 1778 r. art. V "Quod integrum liberumque sit Apostolicae Sedis ius admittendi pro libito Beneficiorum resignationes et cum futura Suc-

na jednem i tem samem terytorjum i nad tymi samymi poddanymi, aczkolwiek pod innym względem, sprawują władzę i ponieważ władze te, bez wielkiej jednej i drugiej społeczności szkody, nie mogą być w niezgodzie, w stanie walki, nieobojętną rzeczą jest dla nich, kto tych władz jest piastunem. Uwględniając tę okoliczność, Papieże szczodrymi byli dla państwa i znaczne na rzecz rządów świeckich co do obsady urzędów kościelnych czynili ustępstwa.

Pierwsze takie ustępstwo co do nominacji, względnie wyboru biskupów, mamy w konkordacie wormackim z r. 1122[1]), a następnie w francuskim z r. 1516[2]); najdalej zaś w tym względzie idzie konkordat z Józefem II, jako księciem Medjolanu i Mantui, w r. 1784, a Piusem VI[3]). W państwach, przeważnie akatolickich, gdzie wybór biskupa należał do kapituł, polecają konkordaty, aby kanonicy nie wybierali osoby minus gratam rządowi[4]). Takie same zastrzeżenia znajdujemy w konwencjach i co do nominacji proboszczów[5]).

---

cessione Coadjutarias, quavis remota limitatione, perinde ac si praesens concessio minine peracta foret—*Mercati*, dz. c. str. 510.

[1]) Privilegium pontificis—*Mercati*, dz. c. str. 19.

[2]) Art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 237.

[3]) „de Apostolicae Potestatis plenitudine et nomine Sanctae Sedis laudato Josepho uti Duci Mediolani et Mantuae, eiusque in huiusmodi Ducatibus Successoribus cedit nominationem semper et quandocumque ad praesens usque tempus ab illo exercitam ad Ecclesias Cathedrales, etiam Metropolitanas, Abbatias, seu Monasteria, Prioratus, Praepositurasq, aliasque Dignitates Conventuales, et Praeceptorias Generales quorumcumque Ordinum... Ad reliquas vero Dignitates inferiores, Canonicatus, Parochiales Ecclesias, caeteraque Beneficia Ecclesiastica simplicia, et residentialia... in mensibus Sedi Apostolicae hactenus reservatis.. vacaturis, nominationem eamdem perpetuo cedit"—*Mercati*, dz. c. str. 514. Por. także: konk. z Francją 1801 r. art. IV —*Mercati*, dz. c. str. 562 n.; z Italją 1803 r. art. IV —*Mercati*, dz. c. str. 568; z Bawarją 1817 r. art. IX—*Mercati*, dz. c. str. 594; Austrją 1855 art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 825 i in.

[4]) „Vestrarum partium erit, eos adsciscere, quos, praeter qualitates caeteras ecclesiastico iure praefinitas, prudentiae insuper laude commendari, nec Serenissimo Regi minus gratos esse noveritis, de quibus antequam solemnem electionis actum ex Canonum regulis rite celebretis,

Przyznanie prawa nominacji biskupów rządom—jest tak wielkiem ustępstwem ze strony Stolicy Ap., że Papieże na jego określenie często w konkordatach posługują się wyrażeniami: indult [1]), przywilej [2]), prawo patronatu [3]), prawo nominacji)[4]. Zauważyć trzeba, że to prawo nominacji przyznaje

ut Vobis constet curabitis". Breve Pii VII, Quod de Fidelium do kapituł w Prusach z 16 lipca 1821 r —*Mercati*, dz. c. str. 666; konk. z Polską art. XI.

[5]) Konk. z Rosją 1847 r. art. XXX: „Ubicumque ius patronatus haud existit, vel pro tempore est intermissum, nominantur ab Episcopo Parochi Gubernio haud ingrati, praevio examine et concursu inter candidatos iuxta regulas a Concilio Tridentino praescriptas".—*Mercati*, dz c. str. 760; z Francją 1801 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 563 n.; z Hiszpanją 1851 r. art. XXVI—*Mercati*, dz. c. str. 784; z Equador 1862 r. art. XIV — *Mercati*, dz. c. str. 990; z Polską 1925 r. art. XIX i XX.

[1]) Konk. z Bawarją 1817 r. art. IX: „Sanctitas Sua, attenta utilitate, quae ex hac conventione manat in ea, quae ad res Ecclesiae et Religionis pertinent, Majestati Regis Maximiliani Josephi eiusque Successoribus Catholicis per Litteras Apostolicas statim post ratificationem praesentis Conventionis expediendas in perpetuum concedet Indultum nominandi ad vacantes Archiepiscopales et Episcopales Ecclesias Regni Bavarici dignos et idoneos ecclesiasticos viros iis dotibus praeditos, quas sacri canones requirunt. Talibus autem viris Sanctitas Sua canonicam dabit institutionem iuxta formas consuetas"—*Mercati*, dz. c. str. 594; z Sycylją 1818 art XXVIII—*Mercati*, dz. c. str. 633.

[2]) Konk. z Austrją 1855 art. XIX: „Majestas Sua Caesarea in seligendis Episcopis, quos vigore privilegii Apostolici a Serenissimis Antecessoribus Suis ad Ipsam devoluti a Sancta Sede canonice instituendos praesentat, seu nominat, in posterum quoque Antistitum imprimis comprovincialium consilio utetur".—*Mercati*, dz. c. str. 825.

[3]) Konk. z Equador 1862 r. art. XII: „Ex vi patronatus iuris, quod summus Pontifex Reipublicae Aequatoris Praesidi concedit, hic poterit pro Archiepiscopatibus et Episcopatibus dignos proponere Sacerdotes iuxta sacrorum Canonum normam".—*Mercati*, dz. c. str. 988; z Venezuela 1862 r. art. XII „ius patronatus seu privilegium proponendi Episcopos". -- *Mercati*, dz. c. str 973; z San Salvador 1862 r. art. XII „patronatus ius, seu privilegium".—*Mercati*, dz. c. str. 963.

[4]) Konk. z Sardynją 1817 r. art. XXXI: „Quod vero pertinet ad supradictarum ecclesiarum tam archiepiscopalium... quam episcopalium canonicam provisionem laudato charissimo in Christo filio Nostro Victori

Stolica Ap. tylko władcom katolickim i katolickim ich następcom [1]), dodając do tego inne jeszcze zastrzeżenia, np. w konkordacie dla Sardynji 1817 r., by władcy i poddani trwali w posłuszeństwie dla Stolicy Apostolskiej [2]), lub dla Sycylji 1818 r., aby katoliccy następcy pochodzili od króla Ferdynanda [3]).

Jakkolwiek przez przyznanie prawa prezentacji, Kościół czyni wielkie ustępstwa na rzecz państwa, nigdy jednak nie wykracza poza granice, nakreślone mu wolą jego Założyciela i naturą Kościoła, jako społeczności doskonałej, nigdy nie zrzeka się tego, co stanowi istotę obsadzenia urzędu. Przekazuje władzy świeckiej tylko wybór osoby, przedstawienie kandydata, gdyż jak słusznie zauważa *De Angelis* [4]), nominacja ta nie jest nominacją w znaczeniu ściśle kanonicznem, lecz raczej prezentacją,—wyraźnie jednak zastrzega się, że przez udzielenie prawa nominacji czyli prezentacji, albo patronatu, nie daje rządom najmniejszej nawet cząstki władzy jurysdykcyjnej koś-

---

Emmanueli Sardiniae regi illustri... illiusque successoribus, ipsis et eorum temporali dominio subditis in integritate obedientiae Sanctae Sedi persistentibus, ius nominandi infra tempus a iure praefinitum Nobis ac Romano Pontifici pro tempore existenti ecclesiasticas idoneas personas in archiepiscopos et episcopos praeficiendas, prout antea quoque nominare consueverunt... vigore praesentium confirmamus, ac de novo insuper perpetuo concedimus atque tribuimus".—*Mercati*, dz. c. str. 615 n.

[1]) Zob. Konk. z Bawarją 1817 r. art. IX j. w.

[2]) Zob. Konk. z Sardynją art. XXXI j. w.

[3]) Art. XXVIII: „Sanctitas Sua... majestati Ferdinandi regis... eidem, atque ab eo descendentibus catholicis in regno successoribus concedit in perpetuum indultum nominandi dignos et idoneos ecclesiasticos viros... ad omnes illas archiepiscopales et episcopales ecclesias regni utriusque Siciliae, ad quas maiestas sua iure nominandi nondum gaudebat".—*Mercati*, dz. c. str. 634.

[4]) „In Concordatis initis cum pluribus principibus catholicis, Pontifex concessit primario Administratori status civilis, ut nominet ecclesiasticum ad Sedem Episcopalem, et hoc ius correspondet praesentationi, cumque idoneum repertum Pontifex instituit". *De Angelis*, dz. c. t. I cz. I str. 128.

cielnej, ani nad kościołami, ani nad osobami mianowanemi [1]), ani też, że osoby mianowane, przez sam akt nominacji, nie otrzymują żadnej władzy duchownej. Władzę tę otrzymują dopiero przez instytucję kanoniczną, dokonaną przez Papieża, który ją jedynie i wyłącznie może nadawać [2]). Instytucję tę Papież może odwlec lub wcale jej nie nadać, jeżeli kandydat nie posiada warunków, wymaganych przez prawo kanoniczne, dla których zbadania przeprowadza się proces kanoniczny. Dlatego też w ten sposób mianowani przez rząd nie mogą przed zatwierdzeniem papieskiem mieszać się do zarządu wyznaczonych sobie kościołów [3]).

Stolica Apostolska nadaje także nieraz w konwencjach zwierzchnikom państw prawo nominacji godności i kanoników

---

[1]) Konk. z Hiszpanją 1753 art. VII „Che per lo stesso effetto di mantenere illibata l'autorita ordinaria dei Vescovi, si conviene e si dichiara, che per la cessione e surrogazione dei riferiti diritti di Nomina, Presentazione, e Patronato non s'intenda conferita al Re Catholico e Suoi Successori veruna giurisdizione ecclesiastica sopra le Chiese, comprese nelle accennati Diritti, nè tampoco sopra le persone, che presenterà, e nominerà alla dette Chiese e Benefici..."—*Mercati*, dz. c. str. 432.

[2]) Konk. z Francją 1801 r. art. IV i V—*Mercati*, dz. c. str. 562 n.; z Sycylją 1818 r. art. XXVIII—*Mercati*, dz. c. str. 634; z Szwajcarją 1845 r. art. XII i XIII—*Mercati*, dz. c. str. 748 n.; z Hiszpanją 1851 r. art. XVIII in f.—*Mercati*, dz. c. str. 780; z Costarica 1852 art. VII—*Mercati*, dz. c. str; 802; z Guatemala 1852 art. VII — *Mercati*, dz. c. str. 813 n.; i in.

[3]) Konk. z Haiti 1860 r. art. IV: „Il Presidente di Haiti godrà del privilegio di nominare gli Arcivescovi e i Vescovi, ai quali la S. Sede darà l' Istituzione Canonica quante volte riconoscerà in essi le qualità richieste dai Sagri Canoni.

Resta inteso che gli Ecclesiastici nominati agli Arcivescovati ed ai Vescovati non potranno esercitare la loro giurisdizione innanzi di ricevere la Istituzione canonica, e nel caso che la S. Sede giudicasse di dover differire, o non conferire questa Istituzione, ne informerà il Presidente d' Haiti, il quale in quest' ultimo caso nominerà un altro ecclesiastico".—*Mercati*, dz. c. str. 930.

w kapitułach katedralnych, rezerwując sobie niekiedy, jak w konkordacie z Austrją 1855 r., obsadzenie pierwszej godności [1]).

Do spraw duchownych ze względu na cel należą także sprawy beneficjalne, dochody kościelne, dziesięciny i patronat. Sprawy te, jakkolwiek z natury swej są materjalnemi, jednak w konkretnem swem istnieniu, tak ściśle są złączone z urzędami kościelnymi i z celem, posłannictwem Kościoła, iż to bez nich nie mogłoby być w całej pełni osiągnione. Słusznie tedy formalnie, do rzeczy duchownych mogą być zaliczone.

Sprawy te naogół przyznają konkordaty Kościołowi. Z bardzo ważnych powodów pozwoliła jednak Stolica Apostolska niektórym rządom, aby ich sądy rozstrzygały spory co do praw i ciężarów cywilnych, albo co do następstwa w prawie patronackiem przy patronatach świeckich [2]). Najdalej w tym względzie posunęli się Benedykt XIII i Benedykt XIV, którzy tytułem tolerancji pozwolili w Sardynji rozstrzygać trybunałom świeckim in possessorio co do beneficjów i dziesięcin, z wykluczeniem ich jednak od rozstrzygania spraw in peti-

---

[1]) Art. XXII i XXV—*Mercati*, dz. c. str. 826; z Prusami 1821 r. art. XXI—*Mercati*, dz. c. str. 652 n.; z Hanowerem 1824 r. art. XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 695; z Guatemala 1852 art. VIII—*Mercati*, dz, c. str. 814 n.; z Costarica 1852 art. VIII—*Mercati*, dz. c. str. 803. Zob. can. 396 i 403.

[2]) Konk. z Wirtembergją 1857 r. art. V: „Licet de iure patronatus iudex ecclesiasticus cognoscat, consentit tamen Sancta Sedes, ut quando de patronatu laicali agatur, tribunalia saecularia iudicare possint de iuribus et oneribus civilibus cum huiusmodi patronatu connexis, necnon de successione quoad eumdem patronatum, seu controversiae ipsae inter veros, et suppositos patronos agantur, seu inter ecclesiasticos vires, qui ab iisdem patronis designati fuerint... Item Sancta Sedes annuit, ut lites de civilibus iuribus vel oneribus Ecclesiarum, beneficiorum, decimarum, et de onere construendi aedificia ecclesiastica in foro saeculari dirimantur"—*Mercati*, dz. c. str. 856. Por. także konk. z Sycylją 1741 c. VI n. 4—*Mercati*, dz. c. str. 354; z Austrją 1855 r. art. XII — *Mercati*, dz. c. str. 824.

torio, jakoteż tych spraw in possessorio, które bez uprzedniego wyroku in petitorio, nie mogły być rozstrzygnięte [1]).

W końcu ściśle z celem Kościoła są związane i formalnie do rzeczy duchownych muszą być zaliczone immunitety kościelne. Przez immunitet kościelny rozumiemy prawo, na mocy którego kościoły i inne miejsca święte, osoby duchowne i ich rzeczy, są wyjęte z pod władzy świeckiej, wolne od obowiązków i ciężarów państwowych, jakoteż od czynności, ich poszanowaniu i świętości przeciwnych [2]). Stąd potrójny jest immunitet: osobowy, miejscowy i rzeczowy.

Immunitet osobowy obejmuje: privilegium fori, privilegium immunitatis, privilegium competentiae.

Kościół, od początku istnienia, stawał w obronie swego prawa, aby mógł powoływać do stanu duchownego tych, których uzna za odpowiednich, w takiej liczbie, jaka mu będzie potrzebna i, aby mógł ich wychowywać i kształcić według swych zamiarów, a następnie swobodnie posługiwać się nimi w spełnianiu różnych czynności kościelnych. W tym też celu zawsze dążył do tego, by duchowni byli jak najbardziej niezależnymi od władzy państwowej, by nie mogli być przymuszani do pełnienia czynności swemu stanowi przeciwnych, lub z nim nie licujących, by wolni od ciężarów publicznych, osobowych i majątkowych i, władzy kościelnej jedynie we wszystkiem podlegli, mogli wyłącznie oddać się posługom duchownym.

Przywilej fori polega na tem, by należący do kleru w sprawach spornych i karnych tylko przed sędzią duchow-

---

[1]) Zob. Progetto di accomodamento fra Benedetto XIII e Vittorio Amedeo II re di Sardegna sulle immunità e la guirisdizione ecclesiastica 1727—*Mercati*, dz. c. str. 301 n. i Istruzione di Benedetto XIV ai vescovi del regno di Sardegna sopra immunità e l'esercitio della giurisdizione ecclesiastica 1742—*Mercati*, dz. c. str. 364 n.; co do patronatu w konkordacie z Polską 1925 r. zob. art. XXI; *Fink*, dz. c. str. 116 n., 124 n.

[2]) *De Meester A.* — Iuris canonici et iuris canonico-civilis compendium, Brugis 1923. t. I. str. 242; *Cavagnis*,—dz. c. t. II. str. 209 n.;—*Chelodi*, dz. c. str. 177.

nym odpowiadali [1]). Kościół w konkordatach występuje w obronie tego przywileju. Tak np. podług konkordatu z Equador 1862 r. wszystkie sprawy cywilne duchownych i karne, według kodeksu karnego rzeczypospolitej, mają być rozstrząsane przed sądami kościelnymi i państwo zobowiązuje się do dania pomocy, aby wyroki sądów duchownych były wykonane [2]). Konwencja zaś z Guatemala 1852 r. nakazuje duchownym, by sprawy cywilne między sobą przedkładali do rozstrzygnięcia biskupowi, jako sędziemu polubownemu, i zastrzega, że gdyby tego środka pierwej nie zastosowali, żaden trybunał świecki nie może rozstrząsać ich sprawy [3]). Niekiedy jednak nietylko sprawy sporne [4]), ale i sprawy karne [5]) oddawano sądom świeckim. Co do spraw kryminalnych zawsze zastrzega sobie Kościół, aby sędzia świecki obowiązany był o nich donieść biskupowi [6]). Władze świeckie mogą także aresztować duchownego, ale z zachowaniem względów, jakie się należą

---

[1]) can. 120.

[2]) *Mercati*, dz. c. str. 987.

[3]) Konk. z Guatemala 1852 r. art. XV: „Temporum ratione habita, Sanctitas Sua consentit, ut causae civiles Clericorum ad laicos iudices deferantur, sive personales sint, sive reales, quae scilicet possessiones, atque alia temporalia Clericorum, Ecclesiarum, Beneficorum aliarumque Ecclesiasticarum fundationum iura respiciant. Si vero contigerit, ut inter Ecclesiasticos viros habeantur quaestiones, illas Episcopi veluti arbitri dirimere aut conciliare poterunt; ita ut quoties huiusmodi experimentum omittatur, et desit legale documentum, ex quo constet experimentum idem absque ullo effectu fuisse peractum, nullum status tribunal poterit actorum petitiones admitere, et ad illarum cognitionem procedere".—*Mercati*, dz. c. str. 816 n.

[4]) Konk. z Costarica 1852 r. art. XIV—*Mercati*, dz. c. str. 805; z Guatemala 1852 r. art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 816; z Austrją 1855 r. art. XIII—*Mercati*, dz. c. str. 824; z Wirtembergją 1857 r. art. V—*Mercati*, dz. c. str. 856; z Baden 1859 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 884 i in.

[5]) Konk. z Costarica 1852 r. art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 805 n; z Guatemala 1852 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 817; z Austrją 1855 r. art. XIV—*Mercati*, dz. c. str. 824; z Wirtembergją i Baden j. w.

[6]) Konk. z Austrją 1855 art. XIV j. w.; z Wirtembergją i Baden j. w.

jego stanowi [1]). Niektóre konkordaty zastrzegają, aby te sądy nie były publiczne [2]). Inne, w razie wyroku śmierci lub więzienia ponad pięć lat, nakazują akta procesu przedłożyć biskupowi, aby mu dać możność przesłuchania skazanego, czy nie zasługuje także i na karę kościelną np. suspenzy, pozbawienia go urzędu i t. p. [3]). Nie brak także konwencyj, które nakazują w drugiej i trzeciej instancji przybrać dwóch przynajmniej sędziów, mianowanych przez ordynarjusza [4]). Są wreszcie i specjalne rozporządzenia co do więzienia duchownych [5]).

Privilegium immunitatis według Kodeksu prawa kanonicznego polega na zwolnieniu od służby wojskowej [6]) i od pewnych zajęć i posług, niezgodnych lub nielicujących ze stanem duchownym [7]). Kościół zawsze występował w obronie osobistej wolnośei duchowieństwa od państwowych ciężarów publicznych, czego najlepszym dowodem jest potępienie 32 propozycji w Syllabusie Piusa IX: „Absque ulla naturalis iuris et aequitatis violatione potest abrogari personalis immunitas, qua clerici ab onere subeundae exercendaeque militiae eximuntur; hanc vero abrogationem postulat civilis progressus, maxime in societate ad formam liberioris regiminis constituta [8]). Tak od służby wojskowej [9]), jakoteż od obowiązków obywatelskich, jak sędziów

---

[1]) Konk. z Austrją 1855 art. XIV j. w.; z Polską 1925 r. art. XXII.

[2]) Konk. z Costarica i Guatemala j. w.

[3]) Konk. z Austrją, Wirtembergją, Polską j. w.

[4]) Konk. z Costarica 1852 r. j. w.; z Guatemala 1852 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 817.

[5]) Konk. z Polską 1925 r. art. XXII.

[6]) can. 121, 141.

[7]) can. 121, 139.

[8]) *Denzinger-Stahl*, Enchiridion symbolorum et definitionum[9], Friburgi Br. 1899 n. 1580.

[9]) Konk. z Italją 1803 r. art. XVIII: „Clerus quolibet servito militari exemptus erit!'.—*Mercati*, dz. c. str. 571; konk. z Neapolem 1741 r. Capo III. Immunità personale,—*Mercati*, dz. c. str. 347 n.; z Columbia 1887 r. art. VII: „Clerici tum saeculares tum regulares adigi nequibunt

przysięgłych, ławników i t. p. [1]) zwalniają duchowieństwo liczne konkordaty.

Privilegium competentiae, które powstało z rozporządzenia prawa rzymskiego na korzyść wojskowych, polega na tem, że „duchownym, którzy muszą zadośćuczynić wierzycielom, należy zostawić nietkniętem to, co, według roztropnego zdania sędziego kościelnego, potrzebnem jest do ich przyzwoitego utrzymania; pozostaje jednak w mocy zobowiązanie ich do jak najszybszego zaspokojenia wierzycieli" [2]). Pod tym względem konkordaty stawiają zazwyczaj duchownych narówni z urzędnikami państwowymi co do sądowego zajęcia części uposażeń [3]).

O przywileju kanonu [4]) mówiliśmy wyżej. Obrazę duchownego traktują przeważnie konkordaty tak, jak obrazę urzędnika państwowego, tzn. tylko obraza przy wykonywaniu urzędu kapłańskiego pociąga za sobą odpowiedzialność wobec prawa świeckiego [5]).

Immunitet miejscowy polega na tem, że kościoły i inne miejsca święte i na cele religijne przeznaczone są wyjęte z pod juryzdykcji władzy świeckiej i nie mogą być użyte na cele czysto świeckie np. na jarmarki, przedstawienia teatralne. Wyjęcie to zowie się prawem azylu.

Prawo azylu, które przedtem rozciągało się na kościoły, publiczne oratorja, cmentarze, pobożne zakłady, erygowane przez biskupa i miejsca, przylegające do kościołów, z biegiem czasu uległo ograniczeniu, tak co do miejsc, jak i co do występków, którym przysługiwało, aż wreszcie Kodeksem prawa

---

publica obire munera, quae ipsorum sacro ministerio, vitaeque institutioni adversentur; insuper a quolibet servitio militari in perpetuum exempti erunt".—*Mercati*, dz. c. str. 1053; z Polską art. V.

[1]) Konk. z Columbią i z Polską j. w.

[2]) can. 122; c. Odoardus 3, De sol. III—23.

[3]) Konk. z Polską 1925 r. art. V.

[4]) can. 119; c. Si quis suadente diabolo 29, C. XVII, qu. 4.

[5]) can. 119; zob. także can. 2344.

kanonicznego zostało ścieśnione tylko do kościołów [1]). Konkordaty ograniczają je przeważnie do kościołów parafjalnych i filjalnych, przy których sprawuje się duszpasterstwo lub przechowuje Najśw. Sakrament Ołtarza i do klauzury klasztornej [2]), chociaż niektóre prawem azylu darzą tylko same kościoły [3]). Nadto zmniejszono liczbę występków, którym prawo azylu przysługuje [4]); w nowszych zaś konkordatach nie zwraca się uwagi na rodzaj występku, lecz ogólnie się określa, że prawo azylu o tyle będzie zachowane, o ile bezpieczeństwo publiczne i sprawiedliwość na to pozwolą [5]). O ileby zaś bezpieczeństwo publiczne było zagrożone, Stolica Apostolska zgadza się, aby władza kościelna, Ordynarjusze, względnie proboszczowie, na prośbę rządu pozwolili na ujęcie tych, którzy do świątyni się schronili [6]). Kodeks prawa kanonicznego, w razie konieczności, bez tego pozwolenia pozwala ich ująć [7]).

## B. Sprawy mieszane.

Trudno jest dać dokładny obraz spraw mieszanych, tak z powodu różnicy zdań autorów, jak i dlatego, że zawisłe są one od różnych warunków czasu i miejsca [8]).

---

[1]) can. 1179.

[2]) Konk. z Sycylją 1741 r. Capo II. Immunita locale, art. 26-32—*Mercati*, dz. c. str. 346 n.; z Sardynją 1742 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 375 n.

[3]) Konk. z Austrją 1855 r. art. XV — *Mercati*, dz. c. str. 824; z Equador 1862 art. X—*Mercati*, dz. c. str. 988.

[4]) Konk. z Hiszpanją 1737 art. II—*Mercati*, dz. c. str. 322.

[5]) Konk. z Austrją 1855 r. art. XV: „Ut honoretur Domus Dei, qui est Rex Regum et Dominus Dominantium, sacrorum Templorum immunitas servabitur, in quantum id publica securitas, et ea, quae iustitia exigit, fieri sinant".—*Mercati*, dz. c. str. 824; konk. z Polską 1925 art. VI.

[6]) Konk. z Equador 1862 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 988; zob. *Fink*, dz. c. str. 130.

[7]) can. 1179. „Ecclesia iure asyli gaudet ita ut rei, qui ad illam confugerint, inde non sint extrahendi, nisi necessitas urgeat, sine assensu Ordinarii, vel saltem rectoris ecclesiae".

[8]) *Balve*, dz. c. str. 125; *Rivet*, dz. c. str. 113; *Hammerstein*, dz. c. str. 145.

Próbujmy ustalić ich **pojęcie.**

Sprawy mieszane możemy brać w znaczeniu najszerszem, szerszem i ścisłem.

Przez rzeczy mieszane, w znaczeniu najszerszem, należy rozumieć takie, które, aczkolwiek przyczyniają się do osiągnięcia celu jednej tylko społeczności i do niej właściwie należą, jednak i drugiej społeczności przynoszą jakąś korzyść. Przyznać trzeba, że spraw takich jest bardzo wielka ilość, gdyż, jak Kościół i państwo wzajemnie się potrzebują i uzupełniają, tak trudno pomyśleć o jakiejś rzeczy, czy instytucji prawnej, kościelnej lub państwowej, któreby o siebie nie zahaczały, któreby mimo to, że są istotną częścią jednej społeczności, drugiej nie przynosiły żadnej korzyści. Do tych spraw ze strony Kościoła należą np. rozgraniczenie diecezyj, obsada urzędów kościelnych, zwłaszcza biskupich, ustanowienie i zniesienie dni świątecznych i tp.; ze strony zaś państwa np. obsadzenie najwyższych urzędów państwowych, liczba godzin pracy, zakaz sprzedaży pewnych towarów i tp.

Do spraw mieszanych, w szerszem znaczeniu, należą takie, które, albo całkowicie lub w części, z jakiegokolwiek tytułu prawnego, z umowy, zadawnienia, czy zwyczaju należą do obydwóch społeczności, chociaż z natury swej do jednej powinny przynależeć, albo podpadają pod kompetencję innej władzy, aniżeli ich natura wskazuje. Tak np. w wiekach średnich pod władzę sądowniczą Kościoła podpadały sprawy świeckie, gdy świeccy sędziowie odmawiali ich rozstrzygnięcia, lub zbytnio je odwlekali, sprawy wdów, sierot, wogóle personae miserabiles, testamenty, które wówczas uchodziły za akt religijny i tp. Takiemi sprawami są liczne ustępstwa w konkordatach na rzecz państwa, jak np. nominacja biskupów, kanoników i t. p.

W znaczeniu ścisłem przez sprawy mieszane rozumiemy te, które są złożone z podwójnego pierwiastka, duchowego i doczesnego, które w jednakiej mierze przyczyniają się do osiągnięcia celu jednej i drugiej społeczności, i dla jednej i drugiej jednako są niezbędne. Podwójna może tu być ewentual-

ność: albo te sprawy same przez się, z natury swej, ze swego przeznaczenia, zmierzają i do celu duchowego, tj. kościelnego i doczesnego czyli państwowego, i wówczas zowią się sprawami mieszanemi per se, albo te sprawy z natury swej są np. doczesne, a z woli ludzkiej dodaje się do nich pierwiastek religijny, i wtedy nazywają się sprawami mieszanemi per accidens. Klasycznym przykładem na sprawy z natury swej mieszane są: szkoły i małżeństwo. Czynniki: religijny i świecki, tak ściśle ze sobą splatają się w nich i łączą, że tylko w myśli można je rozdzielić, ale nie konkretnie; przykładem zaś na sprawy przypadkowo mieszane jest np. kontrakt zaprzysiężony, lub wogóle każdy akt ludzki, do którego przyłącza się grzech [1]). Jeżeli z tych spraw pierwiastek religijny zostanie usunięty np. przysięga przez dyspenzę, sprawa przestaje być mieszaną, a staje się czysto świecką [2]).

Teoretycznie łatwo jest postawić zasady co do **kompetencji** obydwóch władz w sprawach mieszanych.

Sprawy mieszane, w najogólniejszem znaczeniu, należą do kompetencji tej społeczności, której cel głównie mają na oku, chyba, żeby ona jakąś ich cząstkę drugiej społeczności zleciła. Z samej natury rzeczy, wypływające przyjazne współżycie Kościoła i państwa, oraz troska o jak najściślejsze zadziergnięcie wzajemnych stosunków dla obopólnego dobra, dyktuje im, że jedno powinno uwzględniać nawet drobne korzyści drugiego.

Sprawy mieszane, w szerszem znaczeniu, powinna załatwiać władza, która może się wykazać jakimkolwiek tytułem prawnym, czyto prawa ogólnego, czy partykularnego, w myśl aksjomatu prawnego, uznanego przez wszystkie prawodawstwa, że każdego należy pozostawić w posiadaniu praw, jakie drogą legalną nabył, dopóki ich również drogą legalną, nie utraci.

[1]) Rozumie się, że chodzi tu tylko o grzech zewnętrzny, naruszający Kościół, jako społeczność widzialną, gdyż grzechami wewnętrznemi prawo się nie zajmuje. *Rivet*, dz. c. str. 113 uw. 1.

[2]) *I. Biederlack S. J.* Synopsis institutionum iuris ecclesiastici, Romae 1905, (litogr.) str. 79 n.; *Hammerstein*, dz. c. str. 145 n.; *Rivet*, dz. c. str. 113; *Fink*, dz. c. str. 108 n.

Sprawy mieszane, w ścisłem słowa znaczeniu, należą do kompetencji jednej i drugiej społeczności, każda z nich w swym zakresie, powinna się niemi zajmować i one rozstrzygać[1]).

W praktyce jednak zasady te napotykają na różne trudności.

W pierwszym i drugim wypadku zlecenie, względnie tytuł prawny, na którym jedna ze społeczności opiera sweuroszczenia, mogą być nieuzasadnione, mogą podlegać wątpliwości; w trzecim, wskutek zbyt subtelnej, ideowej linji demarkacyjnej między pierwiastkiem religijnym a doczesnym, łatwo przekroczyć granice swej kompetencji. Stąd też wynika praktyczna, hipotetyczna, a nie teoretyczna, absolutna potrzeba umów czyli konkordatów między Kościołem a państwem.

Ale stąd też wynika również, że prawna trudność co do kompetencji w sprawach mieszanych Kościoła i państwa może zachodzić tylko w trzecim wypadku. Czy było zlecenie jednej władzy, (pierwszy wypadek), czy był tytuł prawny, (drugi wypadek), to kwestja faktu, ktorego nie trudno dowieść, ale jaka jest ścisła granica między pierwiastkiem religijnym a świeckim, (trzeci wypadek), to nietylko quaestio facti, lecz i quaestio iuris[1]).

Ponieważ, za punkt wyjścia w naszej rozprawie, wzięliśmy teorję, a nie praktykę, dlatego prawnym, prawdziwym przedmiotem konkordatów n. zd. są tylko sprawy mieszane w znaczeniu ścisłem. Sprawy bowiem mieszane, w najogólniejszem lub

---

[1]) *Fink*, dz. c. str. 110.

[2]) Brak jasnego rozróżnienia między różnego rodzaju sprawami mieszanemi, ze względu na istotę i cel Kościoła i państwa, a następnie, brak rozróżnienia między teoretyczną a praktyczną oceną kompetencji obydwóch władz w tych sprawach, był powodem, że wielu autorów, jak I. Fr. *Schulte*, Die Lehre von den Quellen des katholischen Kirchenrechts, Giessen 1860, t. I, str. 396, za nim *Balve*. dz. c. str. 130 n. i in., wiele spraw z punktu teoretycznego czysto kościelnych, o których w konkordatach mowa, zaliczają do spraw mieszanych w ścisłem znaczeniu, a *St. Czapski*, dz. c. str. 16 n. czyni to nawet za punkt wyjścia dla swej pracy.

szerszem znaczeniu, swą naturą lub tytułem prawnym, mają sobie wyznaczoną własną kompetencję.

O kompetencji dwóch pierwszych gatunków spraw mieszanych już mówiliśmy. Pozostaje nam omówić tylko rzeczy ściśle mieszane.

Do nich należą sprawy małżeńskie.

Chrystus Pan podniósł kontrakt małżeński między ochrzczonymi do godności sakramentu [1]). Badać, czy jakiś kontrakt małżeński jest ważnym, tyle znaczy, co badać, czy sakrament małżeństwa jest ważny Sąd o tem należy do Kościoła[2]). Małżeństwo, jako sakrament, nie jest tedy sprawą mieszaną, lecz czysto kościelną [3]). Są jednak inne sprawy związane z małżeństwem, które są cywilnemi: jak posag, alimenta, prawo spadku, dziedziczenia i tp., które i Kodeks prawa kanonicznego i kanoniści zgodnie zostawiają do rozstrzygnięcia państwu [4]).

W konkordatach często spotykamy się ze sprawami małżeńskiemi. Kościół wyraźnie zastrzega sobie decyzje o ważności zaręczyn lub małżeństwa [5]). Skutki zaś cywilne pozostawia państwu [6]).

Do spraw z natury swej mieszanych należą szkoły.

Wychowanie i wykształcenie młodzieży w ogólności pod różnym względem dotyczy i olbrzymie ma znaczenie dla celu państwa i Kościoła. Nie mamy tu w myśli szkół, założonych i prowadzonych przez Kościół. Te bowiem szkoły, jak gimnazja diecezjalne, małe seminarja, seminarja duchowne, uniwer-

---

[1]) can. 1012.

[2]) can. 1038.

[3]) Leon XIII w Encyklice Immortale Dei z I list. 1885 zalicza małżeństwo do spraw mieszanych.

[4]) can. 1016; *Wernz*, dz. c. t. IV.

[5]) Konk. z Sycylją 1741 r. c. VI n. 3 — *Mercati*, dz. c. str. 354; z Sardynją 1742 r. art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 372; z Venezuela 1862 r. art. XIX — *Mercati*, dz. c. str. 976; z Equador 1881 r. art. XIII—*Mercati*, dz. c. str. 1004 n.

[6]) Konk. z Toskaną 1851 r. art. XIII — *Mercati*, dz. c. str. 776; z Austrją 1855 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 823; z Wirtembergją 1857 r. art. V—*Mercati*, dz. c. str. 855.

sytety katolickie wprost, głównie i bezpośrednio dotyczą tylko celu Kościoła a nie państwa, więc tylko do Kościoła należy ich urządzenie, administracja, rozkład nauki, ćwiczeń pobożnych, powoływanie profesorów i t. d.. Nas tu obchodzą tylko szkoły państwowe, publiczne, szkoły, które jednej i drugiej społeczności cel mają na oku, bez względu na to, czy są to szkoły elementarne, czy średnie, czy uniwersytety.

Powszechnie znane jest adagium : jaka młodzież, taka przyszłość narodu, państwa. A ponieważ urabia młodzież wychowanie, szkoła, stąd prawo państwa do zakładania szkół powszechnych, średnich, najwyższych, stąd prawo kierowania ogólnie szkolnictwem, stąd dążność jego do uchylenia wrogich mu kierunków i prądów ze szkół, a zwrócenie uwagi i uwzględnienie jego potrzeb. Ale niemniej na wychowaniu młodzieży zależy i Kościołowi. Bez religji o wychowaniu nie może być mowy. Wychować to tyle, co urzeczywistnić ideę człowieczeństwa w danej jednostce, co upodobnić dziecko, młodzieńca do ideału człowieka, do Chrystusa, to rzucenie niewzruszonych podstaw pod całe jego życie, doczesne i wieczne. Jedynym pedagogiem i nauczycielem w tym względzie jest tylko Kościół. I ma on do szkół także tytuły historyczne. Przez długie wieki on był jedynym wychowawcą jednostek i narodów, on zachował i przeniósł do dzisiejszych czasów zabytki dawnej wiedzy i kultury, on wznosił i bogacił szkoły parafjalne, klasztorne, diecezjalne, uniwersytety, on pierwszy szerzył i urzeczywistnił ideę powszechnego nauczania. Tak więc Kościół i państwo, ramię w ramię, powinny współdziałać przy religijno-moralnem i społeczno-obywatelskiem wychowaniu młodych pokoleń. Wychowanie młodzieży bez religji, albo w jakiejś religji uczuciowej lub naturalnej tylko, byłoby zniszczeniem w młodzieńcu, w dziecku najobfitszego źródła najszlachetniejszych i najwznioślejszych natchnień idei, czynów, byłoby pozbawieniem go w życiu tego, co jest jedyną jego ozdobą, krasą i wartością zarazem.

Konkordaty w różnym zakresie poruszają sprawę szkolnictwa. Przedewszystkiem podnoszą obowiązek nauczania re-

ligji w szkołach powszechnych i średnich publicznych [1]). Od nauczycieli religji, jakoteż od profesorów teologji domagają się posłannictwa do nauczania (missio canonica) [2]). Podają także różne sposoby, jakby młodzież uchronić od złych wpływów, od prądów, przeciwnych wierze i obyczajom, a dać jej zdrową paszę dla duszy; profesorzy powinni być katolikami praktykującymi, podręczniki zgodne z nauką katolicką [3]).

## C. Dobra doczesne.

Kościół, jako społeczność doskonała, zwierzchnicza, religijna i widzialna, ma prawo do środków widzialnych, niezbędnych do osiągnięcia swego celu, a więc i do dóbr doczesnych. Musi on utrzymać duchownych, którzy, niezależnie od jakiejkolwiek innej władzy, poświęcają się dla jego idei i posłannictwa, musi wznosić świątynie, konserwować i odnawiać je, potrzebuje sprzętów i szat liturgicznych, musi wspierać biednych, zakładać instytucje miłosierdzia chrześcijańskiego. Stąd też słusznie Pius IX potępił w Syllabusie zdanie: Ecclesia non habet nativum ac legitimum ius acquirendi ac possidendi [4]).

Konkordaty uznają prawa Kościoła do nabywania i posiadania dóbr na podstawie każdego prawnego tytułu [5]). Dobra te bez pozwolenia Stolicy Ap. nie mogą być konfiskowane,

---

[1]) Konk. z Polską r. 1925 art. XIII.

[2]) Konk. z Austrją 1855 r. art. VI—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Baden 1859 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 857 n.

[3]) Konk. z Austrją 1855 art. VII „In gymnasiis et omnibus, quas medias vocant, scholis pro iuventute catholica destinatis, nonnisi viri catholici in professores seu magistros nominabuntur... Quinam libri in iisdem scholis ad religiosam tradendam instructionem adhibendi sint, Episcopi collatis inter se consiliis statuent..." Art. VIII „..In ludimagistrum assumendi fides et conversatio intemerata sit oportet. Loco movebitur, qui a recto tramite deflexerit".—*Mercati*, dz. c. str. 823; konk. z Bawarją 1925 r. art, III—IX. (A A S. XVII nr. 2).

[4]) *Denzinger-Stahl*, dz. c. n. 1574.

[5]) Konk. z Bawarją 1817 r. art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 594, z Sycylją 1818 art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 628; z Hiszpanją 1851 r.

ani zmienione na pensje[1]). Administracja dóbr kościelnych ma należeć do tych, którzy według kanonów mają ją sprawować[2]), albo do których prawnie przynależy na mocy zwyczaju, przywileju, czy rozporządzenia lokalnego[3]), w każdym jednak razie pod zwierzchnictwem biskupa[4]). W niektórych wypadkach Stolica Ap. zgodziła się, aby dobra kościelne były administrowane pod nadzorem biskupa przez komisję mieszaną, złożoną z deputowanych biskupich i państwowych[5]), zawsze jednak komisja ta powinna zachować charakter komisji kościelnej[6]), a nie rządowej, lub pod jakimkolwiek względem rządowi podległej. Zezwala także Stolica Apostolska, by w razie wydzierżawienia dóbr kościelnych, nakładania na nie nowych ciężarów, lub obracania ich dochodów na inne cele, żądano zgody rządu[7]).

## § 4.

## FORMA ZAWIERANIA i OGŁASZANIA KONKORDATÓW.

Forma zawierania konwencyj w różnych czasach była różna. Można ją ująć w trzy wzory.

---

art. XLI—*Mercati*, dz. c. str. 794; z Costarica 1852 r. art. XXII—*Mercati*, dz. c. str. 806; z Guatemala 1852 r. art. XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 818; z Austrją 1855 r. art. XXIX—*Mercati*, dz. c. str. 827; z Baden 1859 art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 888; z Venezuelą 1862 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 976; z Polską 1925 r. art. XIV.

[1]) Konk. z Bawarją 1817 art. VIII—*Mercati*, dz. c. str. 594; z Wirtembergją 1857 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 859; z Bawarją 1925 r. art. X—(A A S v. XVII, nr. 2).

[2]) z Austrją 1855 r. art. XXX—*Mercati*, dz. c. str. 827; z Wirtembergą j. w.; z Equador 1862 r. art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 992,

[3]) z Baden 1859 art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 889.

[4]) z Haiti 1860 r. art. XIV—*Mercati*, dz. c. str. 933.

[5]) z Austrją 1855 r. art. XXXIV—*Mercati*, dz. c. str. 828.

[6]) z Wirtembergją 1857 r. j. w.; z Baden 1859 r. art. XVII i XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 891 n.

[7]) z Austrją 1855 r. art. XXX—*Mercati*, dz. c. str. 827; z Baden 1859 r. art. XIII—*Mercati*, dz. c. str. 889.

Najdawniejsza polegała na tem, że każda z układających się stron w osobnym dokumencie spisywała swe zobowiązania wobec drugiej, co do których przedtem się umówiono. Tak był zawarty konkordat wormacki w r. 1122. Jeden dokument ma napis: Privilegium imperatoris, a niżej: Ego Heinricus Dei gratia Romanorum imperator... dimitto... omnem investituram etc., a drugi Privilegium pontificis, poniżej zaś: Ego Calixtus episcopus servus servorum Dei... concedo, electiones... fieri etc.[1]) Tę samą formę ma pakt, zawarty w Benewencie, między Hadrjanem IV a Wilhelmem I, królem Sycylji, w r. 1156[2]).

Druga forma polega na tem, że Papież i zwierzchnik państwa, czyto osobiście, czy przez pełnomocników, po wymianie dokumentów uwierzytelniających, układają się co do spraw, obchodzących Kościół i państwo. Uzgodnione artykuły redaguje się w jednym dokumencie, będącym pewnego rodzaju uroczystą, formalną umową. Po wymienieniu nazwisk kontrahentów i ich pełnomocników, następują uzgodnione punkty i klauzule co do zobowiązania się, co do ogłoszenia, tłumaczenia, ratyfikacji, wkońcu podpisy i pieczęcie pełnomocników. W ten sposób wygotowany projekt przedkłada się, jeżeli tego potrzeba, ciałom prawodawczym. Ewentualne zmiany muszą ponownie być uzgodnione. W terminie oznaczonym następuje ratyfikacja przez zwykły dokument, w którym się go za ratyfikowany uznaje. Po wymianie aktów ratyfikacyjnych konkordat otrzymuje pełną moc prawną i obowiązuje układające się strony do zachowania i wprowadzenia go w życie. Papież wówczas na konsystorzu publicznym i przez bullę ogłasza go, jako prawo kościelne dla danego terytorjum, a zwierzchnik państwa, ogłasza go, jako prawo państwowe. W takiej formie zawiera się konkordaty z rządami katolicki-

---

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 18 n.

[2]) *Mercati*, dz. c. str. 22 n.

mi, chociaż nie wykluczona jest ona i w konkordatach z rządami akatolickimi [1]).

Konkordaty, przeważnie z rządami niekatolickimi, które ze zbytniej obawy o swą suwerenność nie chcą się zgodzić na wymienienie imienia Papieża na pierwszem miejscu, zawiera się w następujący sposób: rząd wysyła do Rzymu swych posłów, którzy przedkładają jego życzenia Stolicy Apostolskiej. Negocjacje między nimi a sekretarzem stanu odbywają się przez tzw. noty dyplomatyczne. Uzgodnione punkta Papież ogłasza bullą, jako prawo kościelne dla wiernych danego państwa, którą to bullę rząd odpowiednim aktem legistatywnym ratyfikuje [2]).

---

[1]) Np. z Belgją 1827 r.— *Mercati*, dz. c. str. 704; z Rosją 1847 *Mercati*, dz. c. str. 751; z Wirtembergją 1857 r.—*Mercati*, dz. c. str. 853; z Baden 1859 r.—*Mercati*, dz. c. str. 880.

[2]) Np. konk. z Czechami 1630 r.—*Mercati*, dz. c. str. 266 n.

## ROZDZIAŁ III.

## ISTOTA I MOC PRAWNA KONKORDATÓW.

Jaką moc prawną mają konkordaty, jaka jest ich natura prawna? Zagadnienie to dotychczas jeszcze przez uczonych nie jest stanowczo rozstrzygnięte. Zacięty spór o nie toczy się nietylko między uczonymi protestanckimi a katolickimi, ale także i w samym obozie katolickim. Aby kwestję tę rozstrzygnąć, trzeba przedewszystkiem jasno określić stan sprawy.

### § 1.

### STAN ZAGADNIENIA.

O cóż tedy chodzi?

Nie chodzi o to, czy Kościół i państwo, względnie Papież i rząd państwa, są obowiązani do zachowania konkordatów. Niema pisarza katolickiego, a nawet i akatolickiego, któryby w istnienie jakiegoś zobowiązania powątpiewał[1]). W klauzulach bowiem końcowych konkordatów jedna i druga strona uroczyście przyrzekają sobie dochowanie zawartej umowy. Spór toczy się o co innego. Spór toczy się o jakość, o siłę prawną tego zobowiązania. Aby uchylić wszelkie nieporozumienia, należy zgóry wykluczyć zobowiązania, na które wszyscy kanoniści się godzą, a zastanowić się nad temi tylko, co do których się w swych opinjach różnią.

Wszyscy kanoniści[1]) się godzą, że Papież i państwo obowiązani są do zachowania konkordatów z tytułu pewnej

---

[1]) *Wernz.* dz. c str. 232 n.

[2]) *Biederlack,* dz. c. str. 113; *Wernz,* dz. c. str. 234.

słuszności; prawodawca winien uszanować swoje prawo, czyli jak mówi 16 reguła prawa in VI-to: Decet concessum a principe beneficium esse mansurum. Ciąży też na nich obowiązek wierności, tj. dotrzymania wiary, przyrzeczenia złożonego przy zawieraniu umowy, że jej nie cofną jednostronnie, chyba, żeby się obróciła na szkodę Kościoła lub państwa. Nie mogą także zwolnić się od zachowania konkordatów z tytułu sprawiedliwości legalnej, tj. ze względu na dobro ogółu; gdyby bowiem jedna lub druga strona umów nie dotrzymywała, zrywała je samowolnie, strona przeciwna w przyszłości konkordatów nie zawierałaby, chociażby nawet dobro Kościoła ich się domagało. Wreszcie może być obowiązany Papież do zachowania konwencyj z tytułu wdzięczności dla państwa, jeżeli ono przyjęło na siebie pewne ciężary względem Kościoła, lub z tytułu miłości dla wiernych, gdy ich dobro może nieraz w danem państwie domagać się dochowania konkordatów.

Gdzież tedy rozchodzą się zdania kanonistów? Rozchodzą się dopiero przy kwestji, czy obowiązek zachowania konkordatów przez Papieża jest ścisłym i prawdziwym obowiązkiem, obowiązkiem, wynikającym ze sprawiedliwości zamiennej, innemi słowy, czy konkordaty są kontraktami obustronnemi, czyteż kontraktami jednostronnemi ze strony państwa, a przywilejami ze strony Kościoła,

I tu wszakże można jeszcze zacieśnić i ściślej określić kwestję sporną. Nie do wszystkich bowiem artykułów konkordatów spór ten się odnosi. Gdy była mowa o przedmiocie konwencyj ze strony Kościoła, zaznaczyliśmy, że mogą nim być, albo sprawy czysto duchowne, albo sprawy mieszane, albo doczesne. Otóż co do ostatnich, co do rzeczy doczesnych, godzą się autorzy, że mogą one być, i że są—jak różne teksty konkordatów wskazują—przedmiotem ścisłego kontraktu obustronnego. Spór tedy odnosi się tylko do spraw czysto duchownych i do duchowego pierwiastka w sprawach z natury swej mieszanych. Władzę bowiem nad temi rzeczami otrzymał Kościół w osobie św. Piotra od Chrystusa Pana i posiada ją

z prawa Bożego [1]). Sprawy te stanowią rdzeń, stos pacierzowy, istotę Kościoła, jako społeczności doskonałej, bez których on, ani istnieć, ani celu swego osiągnąć nie zdoła i dlatego Kościół nie może, bez utraty swej natury i niezależności przelać ich na państwo. Te właśnie rzeczy duchowne stanowią sedno kwestji, istotę sporu. Chodzi mianowicie nie o to, czy Papież może się ich zrzec, przelać niektóre z nich na rzecz państwa, gdyż tego — jak dopiero co zauważyliśmy — uczynić nie może, ale chodzi o to, w jaki sposób może co do nich wobec państwa przyjąć zobowiązania i jakiego rodzaju zobowiązania.

W odpowiedzi na to zagadnienie mamy następujące teorje.

Teorja legalna, głoszona przez regalistów i niektórych autorów protestanckich [2]), odmawiając Kościołowi katolickiemu charakteru społecznego, uważa go co najwyżej za jakieś stowarzyszenie w obrębie państwa i przyznaje mu tylko takie prawa, jakie inne zrzeszenia obywateli w państwie posiadają. Według niej państwo nie może zawrzeć umowy, kontraktu z podwładnym sobie Kościołem, konkordaty tedy o tyle mają moc wiążąca prawną, o ile jako prawa państwowe są ogłoszone.

Teorja kontraktów uważa konkordaty za kontrakty. Gdy jednak jedni kanoności [3]) uważają je za kontrakty dwustronne, synalagmatyczne w ścisłem tego słowa znaczeniu, jednako obowiązujące obydwie strony, inni [4]) uważają je za kontrakty dwustronne w szerszem znaczeniu.

Teorja przywilejów uważa konkordaty za przywileje, udzielone przez Kościół państwu. Przez przywilej rozumiemy prawo partykularne, którem zwierzchnik społecz-

---

[1]) Constitutio Pastor aeternus Conc. Vatic, cap. 3 *Denzinger-Stahl*, dz. c. str. 39' n.

[2]) Zob. *P. Hinschius*, Staat und Kirche, (Aus Marquardsens Handbuch des oeffentlichen Rechts), Freiburg in Br. 1883 n.

[3]) *Dr. J. Fr. Schulte*, Die Lehre von den Quellen des katholischen Kirchenrechts, Giessen 1860, t. I, str. 455 n.; *Card. Soglia*, Institutiones iuris privati et publici ecclesiastici, Taurini 1867, str. 239.

[4]) *Fink*, dz. c. str. 158 n.

ności nadaje osobie fizycznej, lub moralnej jakieś dobrodziejstwo, prawem ogólnem nie objęte, lub jemu przeciwne. Rozumie się, że zakres i trwałość tego dobrodziejstwa zależy od nadającego, który je każdej chwili ścieśnić lub odjąć może. Przywileje dzielą się, (inne podziały, jako więcej do prawa prywatnego należące, opuszczamy), na przywileje: łaski, gdy udzielony został litylko ze szczodrobliwości prawodawcy; odwdzięczenia, gdy był nadany z wdzięczności za zasługi i konwencyjne, gdy otrzymuje się dobrodziejstwo wbrew lub poza prawem, nie darmo, lecz za rekompenzacją, za pewnem zobowiązaniem się na podstawie sprawiedliwości zamiennej ze strony uprzywilejowanego, któremu to zobowiązaniu odpowiada obowiązek sprawiedliwości ze strony nadającego przywilej [1]). Każdy z tych podziałów ma swoich zwolenników w teorji przywilejów. Według jednych [2]) są one czystemi przywilejami, według innych przywilejami konwencyjnemi [3]), albo przywilejami co do treści, a kontraktami co do formy [4]).

Teorja przywilejów i kontraktów, nie przynosi właściwie nic nowego, lecz łączy teorję przywilejów z teorją kontraktów, twierdząc, że konkordaty w niektórych sprawach, mianowicie w doczesnych, obowiązują obydwie strony jako kontrakty dwustronne, w innych zaś, w sprawach, należących się Kościołowi z prawa Bożego, są tylko ze strony Kościoła przywilejami [5]).

Pomijając teorję legalną, która ze stanowiska prawa kanonicznego na zupełnie fałszywej opiera się podstawie [6]), a biorąc pod uwagę teorje obozu katolickiego, widzimy, że osią, około której obraca się cały spór, jest kwestja, czy Papież co do spraw czysto duchownych, należących do pełni jego władzy,

---

[1]) *Suarez*, Tractatus de legibus ac Deo legistatore, Neapoli 1872, l. VIII, c. 1, n. 3; c. 4, n. 1 n.

[2]) *Tarquini*, dz. c. str. 73;

[3]) *Giobbio*, I concordati str. 53 n.

[4]) *Grandclaude*, Ius canonicum, Parisiis 1882, t. I. str. 102 n.; *De Angelis*, dz. c. str. 99 n.

[5]) *Hammerstein*, dz. c. str 214; *Wernz*, dz. c. str. 231 n.

[6]) Zob. wyżej str 45—49.

jego prymatu, może na siebie przyjąć zobowiązanie z tytułu kontraktu i jakiego kontraktu? Z chwilą, gdy na to pytanie odpowiemy twierdząco, inne teorje muszą odpaść. Postawione one bowiem zostały w tem przypuszczeniu, że Papież w sprawach czysto duchownych ścisłego zobowiązania kontraktowego wobec państwa przyjąć nie może. Gdy to przypuszczenie okaże się bezpodstawnem, one tracą rację swego bytu. Przeciwnie zaś odpowiedź, że konkordaty są tylko przywilejami na rzecz państwa ze strony Papieża, nietylko nie rozcina węzła gordyjskiege sporu, ale i trudno ją pogodzić z tekstem niektórych konkordatów i z licznemi orzeczeniami autorytatywnych osobistości kościelnych, i dlatego szeroko roztwiera bramy dociekaniu, czy konkordaty nie są kontraktami i jakiego gatunku, czyli, że pozostawia kwestję na tym punkcie, z którego się wyszło. Otóż, by odrazu przystąpić do jądra kwestji, zastanowimy się nad podwójnem pytaniem: czy konkordaty są kontraktami i jakiego rodzaju kontraktami?

## § 2.

## CZY KONKORDATY SĄ KONTRAKTAMI OBUSTRONNEMI?

Odpowiedź na to pytanie dajemy twierdzącą. Konkordaty są kontraktami dwustronnemi.

Nim przystąpimy do przytoczenia dowodów na nasze twierdzenie, na dwie rzeczy, na **dwie zasady**, bardzo ważne, zwracamy uwagę.

1⁰ Broniąc kontraktowej natury konkordatów, mianowicie, iż są one kontraktami dwustronnemi w szerszem znaczeniu [1]), zaznaczamy, że mówimy o konkordatach, jako o całości umowy między Kościołem a państwem, a nie o poszczególnych jej częściach lub artykułach, czyli, że mamy na myśli ogólną formę zobowiązania w konkordatach, a nie partykularnie zobowiązania w poszczególnych ich przedmiotach, przez co bynajmniej nie przeciwstawiamy formy przedmiotowi, ani nie twierdzimy, że przed-

[1]) Zob. § następny.

miot może być zmieniony przez formę. Nie ulega bowiem wątpliwości że Kościół, obok ogólnego zobowiązania co do całości umowy, może wziąć jeszcze na siebie zobowiązania partykularne, co do poszczególnych jej części. A ponieważ przedmiotem konkordatów ze strony Kościoła są rzeczy czysto kościelne, mieszane i doczesne, Kościół więc co do każdego rodzaju tych spraw, stosownie do ich natury, może ponad ogólne zobowiązanie, przyjąć w poszczególnych artykułach zobowiązania specjalne, większe lub mniejsze, czyli innemi słowy, poszczególne artykuły konkordatów mogą zawierać i przywileje [1]) i kontrakty synalagmatyczne w ścisłem znaczeniu [2]).

Powyższem twierdzeniem nie zacieramy różnicy, ani nie utożsamiamy kontraktu obustronnego, w szerszem, z kontraktem obustronnym, w ścisłem znaczeniu, i z przywilejem. Pojęcie kontraktu obustronnego, w szerszem znaczeniu, wyklucza formalnie pojęcie ścisłego kontraktu obustronnego i pojęcie przywileju tak, że żaden z nich nie może być kontraktem dwustronnym w szerszem znaczeniu, a tem mniej kontraktem obietnicy. Nie wyklucza ich jednak materjalnie. Dlatego i przywileje i kontrakty obustronne ścisłe, mogą być i są rzeczywiście częścią składową przedmiotu konkordatów, czyli są między różnemi sprawami, które stanowią przedmiot konkordatów, jako kontraktów obustronnych wogóle, a w szczególności kontraktu obietnicy. Papież bowiem może z tytułu sprawiedliwości zobowiązać się wobec rządu, że uczynionych przywilejów, indultów, kontraktów ścisłych nie odwoła; gdyby to uczynił, zgrzeszyłby przeciw sprawiedliwości. Równie rząd zobowiązuje się, że z nadanych przywilejów, w sposób umówiony, będzie korzystał i ścisłym obowiązkom, przyjętym na siebie, uczyni zadość. Z tego jednak nie wynika, że przywileje lub kontrakty obustronne ścisłe, tracą własną, a nabierają inną naturę prawną, że stają się poprostu kontraktami obustronnemi w szerszem znaczeniu, lecz wynika tylko, iż razem z innemi stypulacjami, w innych artykułach i częściach umowy, stanowią jej

[1]) Konk. z Austrją 1855 r. art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 825.

[2]) Konk. Urbana VIII z Ferdynandem II 1630 r.—*Mercati*, dz.c.str.266 n.

przedmiot, który, przyodziany w formę kontraktu obietnicy, z obu stron, danej i przyjętej, zowie się konkordatem. W jednym i tym samym dokumencie publicznym mogą być zawarte sprawy o różnej naturze prawnej. Testament np. może zawierać darowizny, restytucje, wynagrodzenia za szkody, spłaty długów i t. p. Jak, jednak nikt nie może go jako całości nazwać kontraktem darowizny, dlatego, że jeden z jego artykułów zawiera darowiznę, tak samo i konkordatu, jako całości, nie należy nazywać kontraktem ścisłym lub przywilejem dlatego, że niektóre z jego artykułów zawierają kontrakty ścisłe lub przywileje. Natury prawnej dokumentu publicznego, jako całości, nie należy mieszać z naturą prawną poszczególnych jego części [1]).

2⁰ Zobowiązanie Papieża przez konkordat i w teorji konkordatu, jako kontraktu obustronnego, pozostawia formalnie nietkniętą władzę prymatu i władzę jej używania, jako władzy prymatu. Do czegoż więc w teorji kontraktów Papież się obowiązuje? Zobowiązuje się, a raczej zakazuje sobie, wiąże się w sumieniu, oświadcza, że nie będzie używał swej władzy tak długo, jak długo dobro Kościoła nie będzie się tego domagało.

„Władza Kościoła i Papieża może w różny sposób być wykonywana, tzn. Papież może wykonywać swe prawa, przepisując różne środki, wybierając z pomiędzy wielu te, które są odpowiednie do osiągnięcia celu. Jeżeliby więc wśród pewnych danych warunków, zważywszy na złośliwość ludzką, widział, że użycie pewnych środków, które zresztą, nie są niezbędne, jest moralnie niemożliwe, lub przynajmniej mniej odpowiednie, może od ich użycia się powstrzymać; również, może swoją wolę objawić, a nawet i umową do tego się zobowiązać; albowiem umową można się zobowiązać do tego, co jest pożytecznem dla osiągnięcia własnego celu" [2]). O to właśnie chodzi w konkordatach! Papież widzi, że w pewnem państwie moralnie nie możliwe, albo mniej odpowiedne, jest używanie pewnych środków, pewnych sposobów w wykonywaniu swej władzy np. no-

[1]) *Fink*, dz. c. str. 195 n.

[2]) *Cavagnis*, dz. c. str. 410; *De Meester*, dz. c. str. 154.

minacji biskupów, widzi, że powstrzymanie się od ich użycia przyniesie nawet Kościołowi korzyści, i, oto ogłasza, że, jak długo dobro Kościoła na to pozwoli, tych środków nie będzie używał, co więcej, zobowiązuje się do tego uroczystą umową. Gdzież tu jest zrzeczenie się, choćby cząstki władzy, gdzie zrzeczenie się prawa jej wykonywania? Zobowiązaniem tem nie krępuje Papież swej władzy, nie krępuje prawa jej używania, krępuje tylko swe sumienie, że, jak długo dobro Kościoła tego wymaga, z danego sposobu użycia swej władzy korzystać nie będzie, przyjmuje na siebie zobowiązanie co do sposobu używania swej władzy, jak mówi *Cavagnis* [1]), albo jak lepiej jeszcze wyraża się *Billot* [2]), przyjmuje na siebie zobowiązanie sumienia co do godziwego użycia swej władzy. Jeżeliby tedy Papież działał wbrew konkordatowi, np., udzieliwszy zwierzchnikowi państwa prawo nominacji biskupów, sam ich mianował, wówczas postąpiłby wbrew swemu zobowiązaniu, grzeszyłby ciężko przeciw sprawiedliwości, działałby jednak ważnie, gdyż nie mógł on siebie i swych następców pozbawić władzy, którą ma z prawa Bożego. Analogiczny wypadek mamy i w innych kontraktach. Np. narzeczony, związany kontraktem zaręczyn z narzeczoną, z chwilą, gdy poślubia inną kobietę, ważnie ją poślubia, grzeszy jednak ciężko przeciw sprawiedliwości [3]).

---

[1]) "...attende Pontificem per concordatum non sese expoliare potestate sua, sed tantum adsumere obligationem circa modum ea utendi"— *Cavagnis*, dz. c. str. 411.

[2]) „Unde nulla diminutio, nulla alienatio potestatis, sed quod longe aliud est, obligatio conscientiae in ordine ad licitum potestatis usum". *Billot*, dz. c. str. 141.

[3]) Trafne w tym względzie jest objaśnienie, dane przez *Böckn'a*— Commentarius in ius canonicum universum, lib. III. str. 88, n. 62: „Neque porro causeris, saltem a Pontifice non posse abdicari liberam et supremam potestatem, quam Deus ipsi concessit. Enimvero non abdicat potestatem pro eventu, quo urgens necessitas vel utilitas publica aliquid aliud exposcit; sed saltem se adstringit ad observantiam pactorum, quae, si propter bonum commune fuerint inita, nihil proprie detrahunt eius potestati, cum et illa nil magis respiciat, quam bonum commune. Quamdiu igitur causa boni communis manet, non est ratio, ut Pontifex debeat posse violare pacta, et foret hic abusus potestatis; si

Mając jasno postawione zasady, przejdźmy do dowodów na nasze twierdzenie. Ze względu na to, że konkordaty są faktami prawnemi i historycznemi, **dowody** nasze będą przeważnie pozytywne.

Pierwszy dowód czerpiemy z natury samego kontraktu. Wszelka umowa, w jakiejkolwiek byłaby wyrażona formie, w której obydwie strony wyjawiają zamiar dania, albo uczynienia, lub zaniechania czegoś i wzajemnie go przyjmują, jest prawdziwym kontraktem, obydwie strony obowiązującym. A właśnie w konkordatach mamy wynurzenia zamiarów co do czynienia lub zaniechania czegoś i ze strony Papieża [1]) i ze strony państwa [2]). Kiedy więc te wzajemne zobowiązania, przez jedną i drugą stronę są przyjęte i ratyfikowane, wówczas, na obydwóch ciąży obowiązek dotrzymania poczynionych obietnic, chociażby w samej umowie o tym obowiązku, ani słówkiem nie wspomniano.

---

vero casus emergat, quo ob commune bonum, fit aliud decernendum, ultro fatemur, id fieri posse; atque ita salva consistit summa illa potestas in aedificationem non destructionem data".

[1]) „Temporum ratione habita Sanctitas Sua permittit, ut Clericorum causas mere civiles... iudices saeculares cognoscant et definiant Item Sancta Sedes... annuit, ut lites de civilibus iuribus vel oneribus Ecclesiarum, beneficiorum, decimarum... in foro saeculari dirimantur. Eadem de causa S. Sedes non recusat, quominus causae Clericorum pro criminibus seu delictis... ad iudicem laicum deferantur". Konk. z Wirtembergją 1857 r. art. V—*Mercati*, dz. c. str. 856 n.; konk. z Honduras 1861 art. VIII: „Summus Pontifex Reipublicae Praesidi indultum concedit nominandi ad omnes Capituli praebendas"—*Mercati*, dz. c. str. 940.

[2]) Konk. z Hiszpanją 1851 r. art. XXXV: „Regium Gubernium sustentationem domorum et Religiosarum Familiarum... aptiori, qua par erit, ratione prospiciet." — *Mercati*, dz. c. str. 790; z Costarica 1852 art. V: „Costaricense Gubernium obligatione se obstringit praestandi et integram servandi dotem pro episcopo, capitulo, seminario et divini cultus, ac sacrarum aedium expensis super fundis aerarii Costaricensis nationis iuxta designationem in fine huius Conventionis expressam". Art. XXI: „Gubernium Reipublicae Costaricensis opportuna praebebit subsidia ad Fidei propagationem etc."—*Mercati*, dz. c. str. 824; z Polską 1925 r. art. IV, XIX, XXIV i Załącznik A.

Drugi dowód mamy z wyraźnych orzeczeń samych konkordatów, jakoteż ze sposobu ich zawierania, które tylko do konkordatów, jako kontraktów, mogą być zastosowane. Wyrażenia bowiem, jak: rząd obowiązuje się[1]), bierze na siebie[2]), nie co innego oznaczają, jak, że rząd przyjmuje na siebie prawdziwe zobowiązania. Tak samo wyraża się i Stolica Apostolska, zobowiązując się do pewnych ustępstw lub świadczeń na rzecz państwa.

Nie brak także wyrażeń, zwłaszcza we wstępach i zakończeniach konkordatów, które je wprost jako kontrakty, obydwie strony obowiązujące, przedstawiają. Tak o konkordacie z Francją 1516 r. mówi Leon X, że ma on moc i siłę prawdziwego kontraktu i zobowiązania[3]). W konkordacie zaś z Hiszpanją 1753 r. Papież wiernością Papieża a król słowem króla katolickiego poręczają sobie najuroczyściej dochować na zawsze przyjętych zobowiązań[4]). Wogóle wszystkie niemal konkordaty kończą się klau-

---

[1]) Konk. z Costarica j. w.; z Nicaragua 1861 art. V—*Mercati*, dz. c. str. 950 n.; z Haiti r. 1860 art. III: „Il Governo... si obliga", *Mercati*, dz. c. str. 930; z Venezuela 1862 r. art. VI: „Gubernium.. se obligat". – *Mercati*, dz. c. str. 973.

[2]) Konk. z Francją 1801 r. art. XIV: „Gubernium Gallicanae republicae in se recipit, tum episcoporum, tum parochorum... sustentationem, quae cuiusque statum deceat".—*Mercati*, dz. c. str. 564.

[3]) Art. XXVII „Et quia supradictam concordiam cum prefato Francisco rege, ...consentimus, illamque inviolabiliter observari desideramus; illam veri contractus et obligationis inter nos et Sedem apostolicam predictam ex una, et prefatum Regem et regmun suum, ex altera partibus, legitime initi vim et robur obtinere, ac illi et presentibus, in aliqua sui parte, per quascumque litteras et gracias, per nos et successores nostros desuper concedendas, derogari... non possit".—*Mercati*, dz. c, str. 245 n; konk. z Józefem II, jako księciem Medjolanu i Mantui 1784 r.– *Mercati*, dz. c. str. 515.

[4]) Art. XXII: „La Santitá Sua in fede di Sommo Pontefice, e Sua Maestá in parola di Re Cattolico promettono mutuamente per se medesimi, ed in nome dei loro successori la fermezza inalterabile, e perpetua sussistenza di tutti e ciascheduno degli articoli precedenti, volendo e dichiarando che nè la S. Sede, nè i Re Cattolici abbiano rispettivamente da pretendere più di quello, che viene compreso ed expresso

zulą: Każda z układających się stron przyrzeka, że ona sama i jej następcy święcie dochowają tego wszystkiego, na co w tych artykułach obopólnie się zgodzono [1]). Niekiedy porękę tę dają specjalni pełnomocnicy Papieża i króla, jak np. w konk. z Polską 1737 r. [2])

Kontraktowy charakter konkordatów potwierdzają, po trzecie, liczne orzeczenia ze strony państwa i Kościoła. Państwa, ogłaszając zawarte konkordaty, wprost nazywają je umową, państwową umową [3]). Częściej i wyraźniej zaznaczają to Papieże, czyto w alokucjach konsystorskich, powiadamiając o ich zawarciu kardynałów, czyteż w bullach, któremi je zatwierdzają i ogłaszają [4]), czy w listach Apostolskich, któremi

---

nei predetti capitoli, e che si abbia a tenere per irrito e di nessun valore ed effetto, quanto si facesse in qualsivoglia tempo, contro tutti, o alcuno degli stessi articoli".—*Mercati*, dz. c. str. 436.

[1]) Art. XXII konk. z Italją 1803 r.—*Mercati*, dz. c. str. 572; z Bawarją 1817 art. XVIII- *Mercati*, dz. c. str. 596; z Sycylją 1818 r. art. XXIII—*Mercati*, dz. c. str. 636; z Austrją 1855 r. art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828 n.; z Equador 1862 r. art. XXIV—*Mercati*, dz. c. str. 994.

[2]) „Ego Camillus Paulutius Archiepiscopus Iconiensis, Nuntius Apostolicus et plenipotentiarius specialiter delegatus a Sanctissimo Patre ad hunc actum, praedicta puncta manutenere spondeo et promitto, manu propria". „Ioannes Tarło Palatinus — Sandomiriensis, Legatus natus ad S. Sedem et plenipotentiarius a Sermo Rege et Republica, supradictos articulos accepto et subscribo... manu propria".—*Mercati*, dz. c. str. 313.

[3]) Patent cesarski austrjacki z 5 listopada 1855 r. zowie konkordat: Vereinbarung, Uebereinkommen; bawarskie rozporządzenie z 24 października 1817 r. zowie Uebereinkunft. Przytoczone u *Schultego*, dz. c. str. 457 uw. 14.

[4]) Leon X w bulli Primitiva illa Ecclesia, ogłoszonej na soborze lateraneńskim IV mówi o konk. z Franciszkiem, królem Francji, że ma veri contractus et obligationis vim et robur.—*Mercati*, dz. c. str. 246; Pius VII w konstytucji Ecclesia Christi 1801 r., zatwierdzającej konkordat z Napoleonem I. „Omniaque in eis contenta ac promissa sincere et inviolabiliter ex Nostra eiusque Sedis parte adimpletum et servatum iri tam Nostro, quam Nostrorum Successorum nomine promittimus ac spondemus". *De Angelis*, dz. c. str. 101.

biskupom danego państwa polecają wykonanie konkordatów [1]). Tak samo wyrażają się i bulle cyrkumskrypcyjne [2]).

Zaznaczyć także należy okoliczność, że Papież i rządy państwowe zobowiązują się do zachowania zawartych umów w imieniu swoim i swych następców [3]). Takie zobowiązywanie w imieniu następców nie miałoby żadnego znaczenia, gdyby chodziło tylko o samo prawo państwowe lub kościelne, gdyż następca nie mniejszą ma władzę prawodawczą od swego poprzednika, i stosownie do potrzeb swej społeczności, może prawo istniejące dowolnie zatrzymać, zmienić lub usunąć. Na kontraktową naturę konkordatów wskazują również wyraźne zrzeczenia się kontrahentów jednostronnego rozstrzygania wynikłych sporów, a zarazem przyjęcie na siebie zobowiązania, że wszystkie wątpliwości wspólnie będą rozstrzygane [4]). Tego domaga się natura kontraktu, aby, co przez wolę i zgodę dwóch powstało, przez obydwóch zostało podtrzymane, zmienione lub usunięte. Toteż, gdy rządy samowolnie zrywały umowy ze Stolicą Apostolską, lub jednostronnie postępowały przy ich tłumaczeniu i wprowadzeniu w życie, Papieże publicznie uskarżali się na samowolę państw, akceptując moc kontraktualną konkordatów [5]). Ogólnie znane są

---

[1]) List Apostolski Piusa IX z 29 września 1859 r. i kard. Antonellego z 30 września 1859 r. do arcybiskupa fryburskiego.—*Mercati*, dz. c. str. 904 n.

[2]) Bulla Piusa VII Ex imposita Nobis 30 czerwca 1818 r.—*Mercati*, dz. c. str. 647 in f.; De salute animarum 16 lipca 1821 r.—*Mercati*, dz. c. str. 664; bulla Leona XII Impensa Romanorum 26 marca 1824 r.—*Mercati*, dz. c. str. 659 n.

[3]) Bulla Eugenjusza IV Inter cetera 7 lutego 1447 r.—*Mercati*, dz. c. str. 175; konk. z Bawarją 1817 r. art. XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Austrją 1885 r. art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828 n.

[4]) z Austrją j. w. „Si qua vero in posterum supervenerit difficultas, Sanctitas Sua et Maiestas Caesarea invicem conferent ad rem amice componendam." z Hiszpanją 1851 art. XLV — *Mercati*, dz. c. str. 795; z Obojga Sycylją 1818 art. XXX—*Mercati*, dz. c. str. 635.

[5]) Encyklika Piusa X Vehementer Nos z 11 lutego 1906 r. „Apostolicam Sedem inter et Rempublicam Gallicam conventio eiusmodi intercesserat, cuius ultro et citro constaret obligatio; cuiusmodi eae plane sunt, quae inter civitates legitime contrahi consueverunt. Quare

także listy kard. sekretarza Stanu Antonelego z 26 czerwca i 19 lipca 1850 r. do rządu piemonckiego w sprawie naruszenia przez niego konkordatu [1]).

Reasumując to, cośmy dotychczas powiedzieli o naturze kontraktualnej konkordatów na podstawie ich tekstu i orzeczeń Stolicy Apostolskiej, śmiało możemy powtórzyć za kard. *Agliardim*: „Twierdzimy tedy, że konkordaty są kontraktami, ponieważ Papież nazywa je kontraktami; twierdzimy, że Papież wyraźnie oświadcza, że jest stroną kontrahującą, twierdzimy, że Papież, tak osobiście, jak i w swoich następcach, jest zobowiązany wobec państwa, jak długo państwo przestrzega warunków umowy, ponieważ Papież oświadcza uroczyście, że konkordaty mają moc i siłę prawdziwego zobowiązania między Stolicą Apostolską a rządem państwa. Otóż te różne sposoby wyrażania się byłyby kłamstwem, jeżeliby nie potwierdzały tezy, którą głosimy" [1]).

Wreszcie, przypuśćmy, że konkordaty są uważane przez Kościół za przywileje tylko, za kontrakty jedynie ze strony państwa, a nie i Kościoła także. Cóż wówczas będzie? Nie co innego, jak, że po dzisiejszy dzień, nie byłby ważnie zawarty ani jeden konkordat. A to z bardzo prostej przyczyny. Państwo, zawierając konkordat, nie podejrzywa, nie przypuszcza nawet, by zawierało kontrakt jednostronny, je tylko wiążący a nie Kościół, lecz w najlepszej wierze zawiera konkordat, jako kontrakt obustronny, Kościól i państwo jednako obowiązujący. Jeżeliby tedy Kościół, jak twierdzą zwolennicy teorji przywileju, nie mógł brać i nie brał na siebie ścisłego

---

et Romanus Pontifex et rei Gallicae moderator se et suos quisque successores sponsione obstrinxere, in iis, quae pacta essent, constanter permansuros. Consequebatur igitur, ut ista pactio eodem iure, ac ceterae, quae inter civitates fiunt, regeretur, hoc est, iure gentium; ideoque dissolvi ab alterutro dumtaxat eorum qui pepigerant, nequaquam posset".

[1]) *De Angelis*, dz. c. str. 102 n.

) *Agliardi*, Esame della controversia sui concordati, słowa przytoczone przez *Demeuran'a*, dz. c. str. 336.

zobowiązania, państwo, zawierając konkordat, byłoby w błędzie i to w błędzie istotnym co do natury samego kontraktu. Kontrakt ten byłby więc nieważnym. Tak jednak nie jest! Nietylko państwa ale i Kościół, jak widzieliśmy, uważają konkordaty za kontrakty obustronne. Że takie jest zdanie państwa, najlepszym chyba dowodem, iż, gdy chodzi o zerwanie lub naruszenie konkordatu przez jakieś państwo, różne powody na usprawiedliwienie swego kroku ono przytacza, a żadnemu jeszcze nie przyszło na myśl powiedzieć: jeżeli Kościół bez naruszenia sprawiedliwości, ze swej strony, może odwołać konkordat, dlaczegóżby tego samego nie mogło uczynić i państwo? Przecież ten argument sam się narzuca, a żadne państwo go nie podniosło jeszcze, bo wie, że Kościół uważa konkordaty za kontrakty, obowiązujące obydwie strony z tytułu sprawiedliwości [1]).

Nic też dziwnego, że teorja konkordatów ma za sobą także powagę licznych kanonistów, tak dawniejszych, jak i nowszych.

Z dawniejszych są za nią: Riganti [2]), Ferraris [3]), Reiffenstuel [4]), Engel [5]), Boeckhn [6]), Leurenius [7]), z nowszych: Soglia [8]), Schulte [9]), Balve [10]), Phillips [11]),

---

[1]) *Billot*, Tractatus de Ecclesia Christi, Prati 1910, t. II. str. 136.

[2]) Comment. ad Reg. Canc. Apost. in Reg. IX. P. I § 3 n. 165 t. II str. 198.

[3]) Prompta bibliotheca canonica, słowo concordatum n. 3.

[4]) Ius canonicum universum, Lib. III tit. 5. § 17—19, a zwłaszcza n. 534 n. 60 n.

[5]) Collegium universi iuris canonici, lib. III tit. V n. 54.

[6]) Commentarius in ius canonicum universum, lib. III, tit. V n. 60 n.

[7]) Forum benefic., P. II, sectio III, c. 1, qu 592, n. 2.

[8]) Institutiones iuris ecclesiastici publici, Taurini 1867, str. 239.

[9]) dz. c. str. 455 nn.

[10]) dz. c. str. 87 nn.

[11]) dz. c. t. III, § CLX, n. 7.

Fink [1]), v. Scherer [2]), Vering [3]), Moulart [4]), Cavagnis [5]).

§ 3.

JAKIEGO GATUNKU KONTRAKTAMI SĄ KONKORDATY?

Nim damy odpowiedź na powyższe pytanie, zastanówmy się najpierw nad kontraktem w ogólności. Słusznie bowiem zwraca uwagę *Fink*, że w dyskusji nad kontraktualnym charakterem konkordatów, spuszcza się z oczu, co być nie powinno, ogólne pojęcie kontraktu, a odrazu zwalcza się gatunek kontraktu, jakiego przeciwnik rzeczywiście, czy tylko w naszem błędnem przekonaniu, broni. I stąd pochodzi, że zwalczający tę teorję, wiele przytaczają dowodów, które, odnosząc się tylko do jakiegoś rzeczywistego, czy urojonego gatunku kontraktu, żadnej szczerby nie czynią w ogólnej naturze kontraktu i nawet jej nie dotyczą [6]).

Nie badamy tu szczegółowo kwestji, czy i jaka jest różnica między pactum a contractus. I między romanistami [7]), i między kanonistami [8]) niema w tym względzie jednomyślności. My nie rozróżniamy pactum od contractus, gdyż i według romanistów, z biegiem czasu, pactum pociągało za sobą akcję cywilną, podobnie jak kontrakt [9]).

---

[1]) dz. c. str. 156 n.

[2]) Kirchenrecht, t. I § 33.

[3]) dz. c. str. 353 n.

[4]) dz. c. str. 593 n.

[5]) dz. c. str. 410 n.

[6]) *Fink*, dz. c. str. 156.

[7]) *Fr. Gasparolo*, Ius civile romanum, Senis 1901 Vol. II, Pars I str. 264 n.

[8]) *S. Alphonsus Liguori*, Sämmtliche Werke, 10 Band, Theologa moralis, ed *M. Haringer*, Ratisbonae 1845, lib. IV, tr. V, c. 3 n. 707.

[9]) *Gasparolo* j. w.

Dobrze jednak należy rozróżnić kontrakt, czyli pakt obustronny, w znaczeniu ogólnem, od kontraktu obustronnego, w znaczeniu ścisłem. Przyjmując definicję prawa rzymskiego, że pakt czyli kontrakt jest: duorum pluriumve in idem placitum consensus [1]), możemy powiedzieć, że każdy kontrakt obustronny jest rzeczywiście zgodą dwóch, iż coś dadzą, uczynią, czegoś zaniechają, lecz nie każda zgoda dwóch, iż coś uczynią lub czegoś zaniechają, jest ścisłym kontraktem obustronnym [2]). Przez kontrakt bowiem obustronny, w znaczeniu ścisłem, rozumiemy taki, który, jednym i tym samym aktem, na obydwie strony nakłada zobowiązanie z tytułu sprawiedliwości zamiennej w ten sposób mianowicie, iż zobowiązanie się jednego jest przyczyną, tytułem zobowiązania drugiego (np. kontrakt kupna i sprzedaży). Mogą jednak dwie osoby zobowiązać się do uczynienia czegoś lub zaniechania również z tytułu sprawiedliwości zamiennej, ale dwoma aktami różnemi, dwoma kontraktami jednostronnemi. Wówczas, ponieważ jedna i druga strona jest związana z tytułu sprawiedliwości, i taki kontrakt można nazwać obustronnym, lecz lylko w znaczeniu ogólnem, szerszem, gdyż między temi zobowiązaniami nie zachodzi stosunek wewnętrzny, stosunek przyczyny i skutku, jak w pierwszym wypadku, ale tylko stosunek zewnętrzny, okazyjny. Np. Jan zobowiązuje się tytułem sprawiedliwości odprawić Mszę św. na intencję Piotra, Piotr, powodowany wdzięcznością, równie tytułem sprawiedliwości przyobiecuje mu jakiś dar. I Piotr i Jan zobowiązani są sobie wzajemnie z tytułu sprawiedliwości zamiennej, chociaż jedno zobowiązanie nie jest przyczyną, ani tytułem drugiego[3]).

Mając wyjaśnione pojęcie kontraktu dwustronnego w ogólności, możemy dać odpowiedź na postawione pytanie.

Konkordaty są kontraktami obustronnemi w znaczeniu ogólnem; mianowicie są one dwoma jedno-

---

[1]) L. 1 Dig. II—14.

[2]) *Wernz*, dz. c. str. 232 przyp. 99.

[3]) *Wernz*, dz. c. str. 235 uw. 108.

stronnemi kontraktami obietnicy, przez jedną i drugą stronę uczynionej i przyjętej, co do czynności możliwej i moralnie dobrej, a obowiązującemi je z tytułu sprawiedliwości zamiennej.

I jedna bowiem i druga strona, Papież, w imieniu własnem i swych następców, zwierzchnik państwa, w imieniu swojem i swych następców, dają sobie przyrzeczenie i obietnicę, pierwszy, że wiernie uszanuje prawa, nadane w danem państwie dla uregulowania stosunków kościelnych, i że nie odwoła przywilejów, indultów i ustępstw przez siebie poczynionych, drugi, że będzie przestrzegał prawa konkordackiego, i że zobowiązań przyjętych na siebie z nowego tytułu umowy, w granicach sobie wytkniętych i określonych, nie naruszy. Obydwie strony nietylko dają sobie te obietnice, lecz i uroczyście wzajemnie je przyjmują. Każda z nich zawiera więc kontrakt jednostronny obietnicy, ale obydwie są sobie zobowiązane z tytułu sprawiedliwości zamiennej.

Konkordaty, jako konkordaty, nie mogą być kontraktami obustronnemi, w znaczeniu ścisłem, czyli synalagmatycznemi. We wszystkich bowiem kontraktach synalagmatycznych należy przyjąć jako ogólną regułę sprawiedliwości, ażeby zobowiązanie jednego kontrahenta było przyczyną zobowiązania drugiego i, ażeby między tem, co się daje, a tem, co się otrzymuje, była według moralnej oceny pewna równość. Gdyby tej moralnej równości nie było, kontrakt wbrew woli zawierających, byłby nie obustronnym (onerosus), lecz jednostronnym (gratuitus). Kto bowiem taki kontrakt z drugim zawiera, nie zamierza niczego dać mu darmo, lecz zawsze za ekwiwalent[1]). Nadto kontrakty obustronne, w ścisłem znaczeniu, zawierane bywają między osobami prywatnemi co do rzeczy, które podlegają ich pełnej władzy, są zamienne i przypadają na ich prywatną korzyść.

Konkordaty, jako konkordaty, nie odpowiadają powyższym warunkom. Nie może być mowy o tem, by zobowiązanie

---

[1]) *V. Cathrein*, Philosophia moralis, Herder 1905, str. 317.

się państwa było przyczyną, czy tytułem do zobowiązania Kościoła lub naodwrót, gdyż jedno daje rzeczy doczesne, a drugie duchowne, więc byłaby symonja [1]); nie może być mowy o moralnej równości czynionych ustępstw i otrzymanych korzyści, gdyż między rzeczami duchownemi a doczesnemi być jej nie może, zwłaszcza, kiedy państwa nic nie dają nowego, lecz przyobiecują tylko to, do czego już z innego tytułu były zobowiązane. W konkordatach także obydwaj układający się, nie czynią sobie ustępstw z rzeczy, które są ich ścisłą własnością prywatną, któremi mogą dobrowolnie na swą osobistą korzyść obracać i które są zamienne, lecz z rzeczy, nad któremi mają tylko dominium altum, których właściwie drugiej stronie nie mogą przekazać zupełnie, lecz o tyle tylko, o ile potrzeba, lub korzyść Kościoła, czy państwa na to im pozwala [2]). Odnosi się to przedewszystkiem do Papieża, który jest depozytarjuszem władzy, złożonej przez Chrystusa w prymacie i, jaką on nietkniętą musi następcom przekazać.

Konkordaty, jako kontrakty obustronne, w znaczeniu szerszem, obowiązują z tytułu sprawiedliwości. To jest rzeczą pewną, nawet na podstawie kanonistów i teologów, którzy twierdzą, że nie z każdego kontraktu płynie obowiązek sprawiedliwości, a zwłaszcza nie z każdego kontraktu obietnicy. Jedni bowiem, jak *Sanchez, Layman, Covarruvias* [3]) utrzymują, że tylko obietnica przyjęta obowiązuje z tytułu sprawiedliwości, *Salmaticenses* [4]) są zdania, że obowiązek sprawiedliwości rodzą dopiero obietnice wzajemne i zaprzysiężone, wreszcie *Lugo, Molina* [5]) obowiązek sprawiedliwości zawisłym czynią od intencji czyniącego obietnicę. Intencję zobowiązania z tytułu sprawiedliwości można według nich poznać z różnych oznak, jak gdy chodzi o rzeczy bardzo doniosłej wagi, gdy kontrakt jest sporządzony pisemnie, z powołaniem

---

[1]) can. 727 n.

[2]) *De Meester*, dz. c. str. 153 n.

[3]) *Św. Alfons*, Theol. moral. lib. IV, tr. 5, n. 720 n.

[4]) *Salmaticenses*, De contract, c. 4, punct. 4, § 2, n. 81.

[5]) *Św. Alfons*, j. w.

się na świadków, z dodaniem przysięgi, lub z podaniem przyczyn zobowiązania. Którejkolwiek teorji byłby ktoś zwolennikiem, przyznać musi, że konkordaty obowiązują z tytułu sprawiedliwości, gdyż są zawierane pisemnie, w sprawach nadzwyczaj doniosłych i dla Kościoła i dla państwa, obydwaj układający się uroczyście i publicznie dają sobie i przyjmują wzajemne obietnice, że ich dochowają. Są więc wszystkie warunki, potrzebne do tego rodzaju zobowiązania [1]).

Sprawiedliwość tę możemy nazwać zamienną, nie ze względu na przedmiot konkordatów, gdyż rzeczy duchownych za doczesne bez świętokupstwa wymieniać nie można, lecz ze względu na zobowiązania osobowe kontrahentów do czynienia czegoś lub zaniechania. Konkordaty są więc przedewszystkiem kontraktami osobowemi. Zamienność ta nie jest wewnętrzną, zobowiązanie się osobowe jednego układającego nie jest podstawą, przyczyną do zobowiązania drugiego, lecz jest tylko zewnętrzną okazją, nie jest to więc zamienność w ścisłem, lecz w szerszem znaczeniu.

## § 4.

## UCHYLENIE INNYCH TEORYJ.

Pora jednak zbliska przypatrzeć się zarzutom, trudnościom stawianym nam przez przeciwników, a zwłaszcza przez zwolenników teorji przywilejow. Przyczyni się to i do lepszego poznania, rozjaśnienia istoty prawnej konkordatów, jako kontraktów obustronnych w szerszem znaczeniu, i do gruntowniejszego uzasadnienia naszego twierdzenia.

Najpierw kilka słów o metodzie naukowej zwolenników teorji przywilejów.

Przyparci do muru pozytywnemi naszemi argumentami, że konkordaty są kontraktami dwustronnemi, chwytają się wybiegów. Prawda—mówią—nie da się zaprzeczyć, że Stolica Apostolska w swych dokumentach, używa wyrażeń, które wska-

---

[1]) *Fink,* dz. c. str. 182.

zują, jakoby konkordaty należało uważać za kontrakty obustronne. Ponieważ jednak jest zasadą, że prawa Boże Kościoła, o które w konwencjach chodzi, na nikogo nie mogą być przelane, a zasada ta nie da się pogodzić z teorją kontraktów obustronnych, więc w wyrażeniach tych należy widzieć nie dowody, lecz raczej trudności przeciw tej teorji, któreby można usunąć przez tłumaczenie tych słów, nie w znaczeniu literalnem, lecz w znaczeniu niewłaściwem [1]).

Taka metoda jest błędna. Tłumaczyć można wyrażenia niejasne. Tłumaczyć słowa jasne, o utartem znaczeniu, to tyle, co nosić sowy do Aten, co je zaciemniać. W naszym wypadku chodzi nie o jedno lub drugie wyrażenie, nie o jeden lub drugi konkordat, chodzi o stałą terminologję Kościoła w konkordatach. Przypuszczenie, że Kościół odbiega w niej od przyjętego w prawie znaczenia słów, że pod pokrywą wyrazów pactum, conventio, które zawsze oznaczały i oznaczają kontrakt obustronny [2]), ukrywa tylko przywileje, tylko zobowiązanie wierności a nie sprawiedliwości ścisłej, to przypuszczać, że Kościół jest ignorantem w zasadach tłumaczenia prawa, które wyraźnie powiada, że nie wcześniej należy odstąpić od utartego znaczenia słów, aż kiedy jest jasną rzeczą, że co innego zamierzał prawodawca [3]). A do takiego przypuszczenia Kościół dotychczas nie dał powodu.

A przypomnieć nadto należy, że nie obracamy się w dziedzinie czystej filozofji—co już zaznaczyłem—lecz w dziedzinie pozytywnej, w dziedzinie faktów, gdyż historycznemi i prawnemi faktami są konkordaty. Nie należy tedy brać pewnych zasad — w naszym wypadku zasady o nieprzelewalności istotnych praw Kościoła—i uważać je a priori, zgóry, za niewzruszone, za niepodlegające żadnemu tłumaczeniu i twierdzić, że ponieważ one nie dadzą się zastosować do pewnych faktów—w naszym

---

[1]) *Tarquini*, ASS. t. VI, str. 543.

[2]) *Gasparolo*, j. w.; *Noldin*, Summa theologiae moralis, t. II str. 510.

[3]) „Non aliter a significatione verborum recedi oportet, quam cum manifestum est, aliud sensisse testatorem" L. 69, Dig. XXXII—1.

wypadku do konkordatów, jako kontraktów obustronnych — więc w faktach tych, w wyrażeniach jasno je określających, a nie w zasadzie są trudności i według recepty a non posse esse ad non esse valet illatio, fakty te—w naszym wypadku konkordaty, jako kontrakty obustronne—uważać za niemożliwe, za nieistniejące. Przeciwnie! Prawdziwa metoda wnioskowania opiera się na zasadzie ab esse ad posse valet illatio; prawdziwa metoda zaczyna od rzeczy pewnych, oczywistych i dochodzi dopiero do zasad ogólnych. A w naszym wypadku, cóż, na podstawie źródeł, jest pewniejszem, czy fakt, że Papieże konkordaty określają, jako kontrakty obustronne, czy zasady, na których się opierają przeciwnicy, a które mogą być i przy konkordatach, jak kontraktach obustronnych, zachowane nietknięte[1]).

A oto te zasady!

Pierwszą, najpoważniejszą, najcięższą, a możnaby rzec, że niemal jedyną kolubryną, którą z swego arsenału zwolennicy teorji przywilejów wysuwają, jest nauka katolicka, że prawa, należące z ustanowienia Chrystusa Pana, do pełni władzy prymacjalnej Papieża, ani w swem istnieniu, ani w swem wykonywaniu, nie mogą ulec zmianie, nie mogą być ścieśnione, ani komu innemu przekazane tak, by ich Papież, każdej chwili, nawet wówczas, gdy konkordat jeszcze nie przestał obowiązywać, lecz istnieje, nie mógł ważnie wykonywać, a jeżeliby do tego słuszna była przyczyna, i godziwie[2]). Gdyby bowiem—wnioskują dalej—każdy Papież mógł się zrzec części swej władzy prymacjalnej, wtenczas następca jego nie bezpośrednio od Chrystusa w osobie Piotra, lecz od swego poprzednika otrzymywałby prymat, z którego, wskutek zrzekań się przeszło 70 Papieży, w przeszło 130 konkordatach, tylko cieńby pozostał[3]).

---

[1]) *Billot*, dz. c. str 137 n.

[2]) *Tarquini*, dz. c. str 74 n.; *Wernz*, dz. c. str. 244.

[3]) *Mercati*, dz. c. Elenco dei Papi, str. 1129 n. i Stati od enti, str. 1137 n.

Zarzut ten nie jest jednak tak straszny, jak na pierwszy rzut oka się wydaje. Byłby takim, gdyby przeciwnicy jedną rzecz nam udowodnili, mianowicie, że zobowiązania, zaciągnięte w konkordatach przez Papieży, z nieubłaganą konsekwencją, pociągają za sobą zrzeczenie się, lub zmniejszenie jurysdykcji papieskiej co do spraw duchownych. Jesteśmy zdania, że tego dotychczas nie potrafili wykazać. Płonną wskutek tego jest obawa, jakoby Papież przez konkordaty ścieśniał władzę swych następców, jakoby oni, nie pełną władzę prymacjalną, ustanowioną przez Chrystusa, lecz pomniejszoną przez swych poprzedników otrzymywali i jakoby zachodziło niebezpieczeństwo rozszafowania praw prymatu. Papież praw prymatu nie ścieśnia, nie rozdaje, nie zmienia, powstrzymuje się tylko od wykonywania niektórych, stosownie do warunków czasu i miejsca dla dobra Kościoła, ale w każdej chwili może te prawa wykonywać ważnie, a o ile dobro Kościoła wymaga, także i godziwie[1]). Zwrócić równie należy uwagę, że Chrystus Pan nie wszystkie pojedyncze prawa prymatu ściśle i dokładnie określił, że wiele z nich dopiero po kilku wiekach istnienia Kościoła weszło w użycie, (np. prawo mianowania biskupów), i że Papieże wówczas z nich korzystają, gdy tego domagają się potrzeby czasu i zbawienie dusz ludzkich. Co zaś obowiązku przestrzegania konkordatów przez następców dotyczy, słuszną uwagę czyni *Boeckhn,* że następcy „przynajmniej pośrednio i z tytułu prawa naturalnego związani są temi umowami, które poprzednicy z ważnego powodu, dotyczącego państwa, albo Kościoła i dla uśmierzenia niezgód publicznych, lub dla zachowania pokoju zawarli, gdyż dobro ludu jest najwyższem prawem, i do niego, jako do celu, powinna zdążać władza panujących" [2]).

Nie można nam także robić zarzutu, że o d r ó ż n i a m y w ł a d z ę o d j e j u ż y w a n i a i, że pierwszą pozostawiając Papieżowi, a pozwalając mu na przelanie jej użycia na państwo, redukujemy prymat Papieża do władzy, nieodwołalnie odłączonej od

[1]) Zob. wyżej str. 89 n.

[2]) *Böckhn,* dz. c. lib. III, tit. VIII, art. 4, n. 62 str. 88.

jej używania, czyli, że go poprostu unicestwiamy, gdyż władza bez prawa jej używania nie jest władzą. Jakiegoś prawa prymatu bowiem, którego używanie Papież z bardzo ważnych powodów ścieśnia, nie można już nazwać unicestwionem, przelanem, straconem. Używanie nie jest nieodwołalnie odłączone od niego, (prawa prymatu), bo gdy dobro Kościoła zawoła, Papież nie omieszka je zastosować. Scieśnienie to nie odnosi się także do tych praw prymatu, bez którychby wykonywania nie mógł istnieć dobry, celowy zarząd Kościoła. A wreszcie zarzut ten nie odnosiłby się do nas, gdyż my nie odmawiamy Papieżowi prawa używania swej władzy, lecz tylko pewnego sposobu, godziwości jej używania przy zaistnieniu pewnych warunków[1]). Nie każde bowiem użycie posiadanej władzy jest dozwolone i godziwe. Jak może być niedozwolonem użycie władzy z powodu okoliczności zewnętrznych, np. gdyby się obróciło nie na pożytek, lecz na szkodę społeczności, tak samo może nie być godziwą rzeczą używanie władzy, jeżeli ktoś do jej nieużywania rozumnym paktem się zobowiązał[2]).

Druga trudność, jaką zwolennicy teorji przywilejów podnoszą przeciw konkordatom, jako kontraktom dwustronnym, jest następująca: w konkordatach chodzi przeważnie o sprawy duchowne, lub złączone z duchownemi, w których Papież jest prawodawcą, a zwierzchnik państwa podwładnym. Kontrakt obustronny, między prawodawcą a podwładnym, nie może być zawarty, gdyż „absurdem jest i sprzecznem w sobie, aby prawodawca i podwładni na równym poziomie władzy stali, aby prawodawcy zaprzeczano... prawa zmieniania ustaw, gdyby on uznał, że to wyjdzie na korzyść rzeczypospolitej, ażeby w dokonaniu tych zmian, zależnym był od zgody i musiał o nią prosić i na nią oczekiwać od tych, którzy mu są poddani"[3]).

Mimo wszystko zaprzeczamy przesłanki mniejszej, że zwierzchnik z podwładnym nie może zawrzeć prawdziwego kon-

---

[1]) *Fink*, dz. c. str. 201 n.; zob. wyżej str. 89—90.
[2]) *Cavagnis*, dz. c. str. 411.
[3]) *Tarquini*, ASS. t. VI, str. 541, 543 n.

traktu obustronnego. Podobnie jak ojciec, może zawrzeć prawdziwą umowę z synem, na mocy której pozwala mu korzystać z pewnych swobód pod warunkiem, by pewnych nadużyć się wystrzegał, i ojciec obowiązany jest umowy tej dochować, chociaż na synu już z prawa naturalnego ciąży obowiązek przestrzegania treści tej umowy, podobnie jak państwo, jako państwo, wchodzi w różne umowy kontraktowe z podwładnemi i zależnemi od siebie stowarzyszeniami, np. z handlowem, bankowem, tak samo może obustronną umowę zawrzeć Kościół z państwem. W tym bowiem wypadku i Papież i kierownik rzeczypospolitej, stają naprzeciw siebie, nie jako prawodawca, nadający prawa swemu podwładnemu, lecz jako dwaj dobrowolni kontrahenci, formalnie sobie równi wobec prawa natury, i zaciągający wzajemnie równe zobowiązania, na prawie naturalnem oparte. Równość podmiotów układających się nie jest tedy potrzebna do zawarcia paktu obustronnego [1]).

Odrzucenie powyższego twierdzienia, musi pociągnąć za sobą odrzucenie, wysnutych z niego wniosków, jakoby Papież nie mógł zmienić swego prawa, lub jakoby potrzebował na to zgody swego podwładnego. Papież swą władzę ma od Chrystusa dla dobra Kościoła, dla zbawienia dusz. Kiedy w konkordatach oświadcza, że, jeżeliby w przyszłości wypłynęła jakaś trudność, układający zastrzegają sobie wzajemne porozumienie celem przyjaznego załatwienia sprawy, nie wynika z tego, że Papież zrzeka się swej władzy i poddaje ją pod sąd władzy świeckiej. Gdyby bowiem przyjazne porozumienie się nie mogło rozstrzygnąć sporu i konkordat obracał się na szkodę Kościoła, wówczas—jak trafnie zauważa *De Angelis*—zobowiązanie ustaje, gdyż sprawa popada w taki stan, w jakim, gdyby była na początku, nie doszłaby do skutku. I to nie jest szczególniejszą właściwością konkordatów, lecz wogóle wszelkich umów, kontraktów. Prawnicy określają to, jako zanik zobowiązania z powodu zmiany przedmiotu [2]). Zresztą, jak we wszelkiego

---

[1]) *Cavagnis*, dz. c. str. 408; *Hammerstein*, dz. c. str. 219.

[2]) *De Angelis*, dz. c. str. 107.

rodzaju kontraktach, tak i w konkordatach obowiązuje reguła prawa: Impossibilium nulla est obligatio.

Niech nam tu wolno będzie także użyć argumentum ad hominem. Sam *Tarquini*, prawie twórca teorji przywilejów, w każdym razie najgorętszy jej poplecznik, gdy mówi o konkordatach z państwami heretyckiemi i pogańskiemi, stawia je narówni z umowami międzynarodowemi i doradza Kościołowi, aby je uważał za takie. W razie wątpliwości—twierdzi dalej—jedna władza z drugą powinna się porozumieć, i dopiero, gdyby porozumienie nie doszło do skutku, konkordat może być niezachowany, gdyż wówczas żaden kontrakt nie obowiązuje [1]). A więc, jeżeli najgorliwszy zwolennik teorji przywilejów, gdy chodzi o konkordaty z państwami heretyckiemi lub pogańskiemi, umie je pogodzić z teorją kontraktów i w razie sporów, trudności, doradza porozumienie się z państwem (componere mutuo consensu) i nie uważa tego za ograniczenie władzy Papieża, dlaczego miałoby być ograniczeniem władzy Papieża, zasiągnięcie co do kwestji spornej zdania państwa katolickiego? Wszak heretycy są obowiązani do zachowania praw kościelnych [2]). Kościół tedy i z nimi nie powinien zawierać kontraktów, tylko udzielać im przywilejów. Co zaś pogan dotyczy, w błędzie są ci, którzy odmawiają poganom zdolności zawierania konkordatów w formie kontraktów dlatego, iż nie mogą oni przyjąć na siebie więcej obowiązków, aniżeli prawo natury na nich nakłada. Prawdą bowiem jest, że nie mogą przyjąć więcej obowiązków, ale niemniej prawdą jest, że mogą przyjąć więcej zobowiązań, dodając do zobowiązania naturalnego zobowiązanie kontraktowe.

Trzecim zarzutem, wytaczanym przeciw teorji kontraktów przez popierających teorję przywilejów, jest zarzut świętokupstwa. „W konkordatach zazwyczaj chodzi o sprawy duchowne, albo o sprawy doczesne, ale ściśle związane za sprawami duchownemi. Jest zaś ogólne zdanie między katolikami, że w takich

---

[1]) *Tarquini*, dz. c. str. 80 n. „Quia in eum casum res pervenit, a quo incipere non potest". L. 16 Dig. IX—2.

[2]) can. 12, 87, 1099 § 2.

rzeczach nie można, bez dopuszczenia się grzechu świętokupstwa, zawrzeć kontraktu, więc konkordaty nie moga być kontraktami dwustronnemi" [1]).

Czyżby rzeczywiście w tym wypadku była symonja? Kodeks w kan. 721 § 1 takie daje określenie symonji prawa Bożego: „Świadoma i usilna wola kupienia lub sprzedania za cenę doczesną rzeczy z natury swej duchownej, np. sakramentów, jurysdykcji kościelnej, konsekracji, odpustów itd., albo rzeczy doczesnej, tak złączonej z rzeczą duchowną, iż rzecz doczesna bez duchownej w żaden sposób nie mogłaby istnieć, np. beneficjum kościelne itd., lub gdyby rzecz duchowna była, choćby cząstkowym przedmiotem kontraktu, np. konsekracja przy sprzedaży kielicha konsekrowanego, jest świętokupstwem prawa Bożego". Do występku świętokupstwa potrzeba tedy: umowy symonjackiej, przedmiotu, którym jest rzecz duchowna, lub doczesna, z duchowną nierozdzielnie złączona, i ceny tj. pieniądza, usługi lub poparcia [2]). Świętokupstwo byłoby wówczas, gdyby ktoś na podstawie jakiejkolwiek umowy, nawet w szerszem znaczeniu [3]), zamierzał dać rzecz doczesną za rzecz duchowną, lub nawet za rzecz, nierozerwalnie z duchowną złączoną. O takiej symonji w konkordatach według teorji kontraktów, w szerszem znaczeniu, niema mowy. Brak tu bowiem postawienia narówni i wymiany dobra duchownego za dobra doczesne. Papież nie ustępuje państwu niektórych swych praw ze względu na pieniądz, lub jakieś inne dobro doczesne, ale ze względu na dobro Kościoła. A także i to, co państwo daje Kościołowi, chociaż samo w sobie, materjalnie rozważane, jest czemś doczesnem, formalnie jednak, ze względu na cel, jaki ma na oku, jest duchownem. Cóż bowiem przyobiecuje państwo?

---

[1]) *Tarquini*, dz. c. str. 74.

[2]) *Św. Grzegorz* tak określa cenę: „Aliud est munus ab obsequio, aliud munus a manu, aliud munus a lingua. Munus quippe ab obsequio est subiectio (servitus) indebite impensa. Munus a manu pecunia est. Munus a lingua favor". c. 114 C. I. qu. 1.; zob. *S. Thomas.* II — II dae qu. 100, art. 1.

[3]) Can. 728.

Opiekę, obronę, pomoc, aby Kościół mógł godnie spełnić swe posłannictwo. Czyż ten cel nie przepromienia i nie uduchowia niejako tych środków materjalnych, jakie daje państwo, czyż nie sprawia, że one są integralnemi częściami kultu Bożego? Gdzież tu więć lekceważenie i równanie rzeczy duchownych z doczesnemi, gdzie świętokupstwo? [1]).

A nawet, gdybyśmy przypuścili, że rządy państwowe z okazji pewnych ustępstw, otrzymanych od Kościoła, zobowiązały się na jego rzecz do pewnych świadczeń materjalnych i wówczas nie byłoby świętokupstwa, jak wyraźnie poucza kan. 730: „Niema symonji, gdy rzecz doczesną daje się nie za rzecz duchowną, lecz z jej okazji, na podstawie sprawiedliwego tytułu, uznanego przez św. kanony lub prawny zwyczaj".

Dodajmy nadto, że rzeczy doczesne ze strony państwa, o których w konkordatach mowa, już z innego tytułu prawnego należą się Kościołowi. Jest ogólne zdanie autorów [2]), że o rzeczach doczesnych, prawnie już się należących Kościołowi, może on się umawiać z państwem, i gdybyśmy nawet przypuścili, (co się nie dzieje), że Stolica Ap. robi na rzecz państwa ustępstwa z swych spraw duchownych przez umowę, aby ono dało rzeczy doczesne, do których się zobowiązało w konkordacie, nie byłoby symonji. Świadczenie bowiem ze strony państwa nie mogłoby wówczas sprawić, by Kościół nie czynił swych ustępstw darmo.

Niewiele pomaga także zwolennikom teorji przywilejów argument, czerpany z analogji między ustępstwami w konkordatach, np. prawem nominacji biskupów, udzielonem państwu, a patronatem, z czego odrazu wnioskują, że jeżeli patronat jest przywilejem, to dlaczegoby nim nie mógł być i konkordat? Analogja bowiem nie jest dowodem. Z tego, że kanarek pięknie śpiewa i słowik ślicznie nuci, nie wynika, że kanarek jest słowikiem. Mimo pozorne podobieństwo jest ogromna różnica między patronatem a konkordatem, różnica ze względu na początek, cel, przedmiot i podmiot obydwóch zjawisk prawnych.

---

[1]) *De Angelis*, dz. c. str. 105 n.

[2]) Zob. *Fink*, dz. c. str. 186.

Jako dowody ex auctoritate, przytaczają zwolennicy teorji przywilejów niektóre orzeczenia Stoliby Apostolskiej. Tu należy orzeczenie Roty rzymskiej in una Leodiensi Canonicatus z 15 marca 1610 coram Sacrato: „Quae alias dicuntur, quod Concordata Germaniae habent vim contractus, vel non sunt vera, quia spiritualia non cadunt in commercium, sed expediuntur per viam gratiae, et Papa per eiusmodi Concordata nihil de novo acquisivit, sed multum de iure suo remisit, unde remanet privilegium merum..." [1]). Odpowiadamy, że słowa te nie stanowią rozstrzygnięcia sporu o prawną naturę konkordatów, gdyż znajdują się między motywami decyzji, są jej uzasadnieniem, a umotywowanie wyroku nie jest wyrokiem. Decyzja Roty może rozstrzygać tylko spór partykularny i ponadto nie ma żadnego większego znaczenia. W konkordatach z Germanją z XV w., do których odnosi się wspomniane orzeczenie Roty, rzeczywiście chodzi o przywileje [2]). Z tego jednak nie wynika, by inne konkordaty wogóle nie mogły być kontraktami, zwłaszcza takiemi, jak my je pojmujemy, tj. w znaczeniu szerszem. Rota mówi, że spiritualia non cadunt in commercium, tzn. nie mogą być przedmiotem kontraktu ścisłego, lecz mogą być przedmiotem kontraktu obietnicy. Zresztą nie brak nam decyzyj Roty o konkordatach, które inaczej orzekają [3]).

Z nowszych czasów powołują się na list Piusa IX z 19 czerwca 1871 r. do *Maurycego de Bonalda*. Ponieważ autor ten w dziełku swem [4]) broni teorji przywilejów, więc w gratulacjach Papieża widzą jej aprobatę, a odrzucenie teorji kontraktów. Nie zwracają jednak uwagi na to, że co innego jest

---

[1]) Rotae Decis 266 part. 3.

[2]) *Schmalzgrueber*, Ius ecclesiasticum, lib. III, tit. 5, n. 271 n.

[3]) Rotae Decis. 580 z 4 lipca 1614: „Stantibus Concordatis inter S. Sedem Ap. et inclytam Nationem Germanicam olim initis, quae sunt servanda, cum vim pacti et contractus habeant"; Decis. 185 z 22 czerwca 1671 r.; Decis. 215 z 2 grudnia 1671 r. Zob. *Fink*, dz. c. str. 211 n.; *Schulte*, dz. c. str. 457 uw. 15; *Vering*, dz. c. str. 348 n.

[4]) Deux questions sur le concordat de 1801, Genève 1871

złożyć komuś gratulacje z powodu jego dzieła, a co innego aprobować zawartą w niem naukę. Kard. *Soglia*, broniący w swem dziele [1]) teorji kontraktów obustronnych, otrzymał trzy brevia gratulacyjne, dwa od Grzegorza XVI, jedno od Piusa IX, czego równie nie należy uważać za autorytatywne roztrzygnięcie kwestji natury konkordatów ze strony Stolicy Ap. [2]).

Nie trudno jest uchylić i różne odcienia w teorji przywilejów. Teorja przywilejów konwencyjnych nie da się obronić, jak to już z samego pojęcia przywileju konwencyjnego wynika. Jest on bowiem prawem prywatnem, nadającem specjalne dobrodziejstwa wbrew lub poza prawem ogólnem, jednak nie darmo, lecz za pewną rekompensacją, za prawnem zobowiązaniem się ze strony uprzywilejowanego, tak iż obydwaj, i udzielający i otrzymujący przywilej, przyjmują na siebie zobowiązania z tytułu sprawiedliwości zamiennej [3]). Teorja ta pokrywa się tedy z teorją kontraktów ścisłych i, cośmy wyżej o ostatniej powiedzieli, odnosi się i do niej. Niewiele różni się ona od teorji galikanizmu, de ligata potestate Romani Pontificis per antiquos canones, o ile zaś ktoś [4]) opiera ją na koordynacji Kościoła i państwa, daje jej bardzo kruchą podstawę. Koordynacja taka zawiera bowiem i błąd filozoficzny i dogmatyczny zarazem. Błąd filozoficzny, gdyż współrzędnemi można nazwać tylko dwie społeczności tego samego porządku i do takiego samego zdążające celu, np. dwa państwa. Kościół zaś i państwo są różnego porządku i różny mają cel. Błąd dogmatyczny, bo jeżeliby Kościół i państwo były współrzędne, to człowiek miałby dwa cele najwyższe na ziemi, co trąci herezją Manicheizmu [5]).

---

[1]) dz. c. w.

[2]) *De Angelis*, dz. c. str. 109; *Fink*, dz. c. str. 218.

[3]) *Suarez*, Tractatus de legibus ac Deo legistatore, Neapoli 1872, l. VIII, c. 4, n. 8.

[4]) *Sägmüller*, Lehrbuch des kath. Kirchenrechts 1900, str. 89.

[5]) Konst. Bonifacego VIII Unam Sanctam, c. 1, I de maiorit. et oboedientia, Extrav. com.; Encyklika Leona XIII Immortae Dei; *Wernz*, dz. c. str. 240 uw. 126; *Giobbio*, dz. c. str. 53 n.

Nie da się utrzymać i teorja *Grandclaude'a, De Angelisa*[1]), że konkordaty są ze względu na przedmiot przywilejami, a, ze względu na zamiar układających się i formę, umowami dwustronnemi. Ustępstw bowiem, jakie Papież czyni w konkordatach, nie należy utożsamiać ze sposobami, w jakie one mogą być robione. Ustępstwa mogą być czynione i przez przywileje i przez kontrakty, i właśnie trzeba dowieść, którego z tych sposobów Papież używa.

Nie możemy się zgodzić i na teorję *Wernza, Hammersteina*[2]), że, zależnie od przedmiotu, konkordaty w niektórych artykułach są przywilejami, w innych kontraktami, nawet ścisłemi. Wszyscy kanoniści przyznają, że co do pewnych rzeczy, np. co do dóbr doczesnych może się Papież zobowiązać z tytułu sprawiedliwości zamiennej, że w sprawach czysto duchownych może dać państwu różne przywileje, lecz kwestją jest, czy w samem nadaniu przywilejów, np. kiedy zwierzchnikom państw daje się prawo przedstawienia biskupów, przyjmuje na siebie Papież zobowiązanie z tytułu umowy obustronnej i sprawiedliwości, czy tylko z tytułu pewnej przyzwoitości i wierności swemu słowu—a tego teorja ta nie rozwiązuje[3]).

Na zakończenie naszych wywodów o istocie prawnej i mocy konkordatów wspomnieć należy o pewnym odcieniu teorji legalnej, mianowicie o pewnym relatywizmie odnośnie do natury konkordatów, głoszonym przez *Hueblera*[3]). Twierdzi on, że natura prawna konkordatów zależna jest od wzajemnego stosunku Kościoła i państwa, że więc w średniowieczu, kiedy była supremacja Kościoła nad państwem, konkordaty były przywilejami ze strony Kościoła, w czasach oświecenia, w czasach koordynacji obydwóch społeczności, były kontraktami międzynarodowemi, a w czasach nowoczesnych, gdy państwo uważa się za jedyne źródło wszelkich praw i, bez uszczerbku swej suwerenności, nie może na siebie przyjmować w konkor-

---

[1]) *Grandclaude*, dz. c. str. 102 n.; *De Angelis*, dz. c. str. 99 n.

[2]) *Wernz*, dz. c. str. 231 n.; *Hammerstein*, dz. c. str. 214 n.

[3]) *Bargilliat*, dz. c, t. l. str. 114 n.

[4]) *Huebler* w *Dove'go* Zeitschrift für Kirchenrecht, t. IV str. 118 n.

datach żadnych zobowiązań, są tylko prawami państwowemi. Teorja ta musi upaść, gdyż zasadniczy, istotny stosunek Kościoła i państwa wypływa z natury i celu obydwóch społeczności, a nie jest tworem kaprysu czasów i okoliczności, lub chwilowej przewagi jednej nad drugą. Nadto w konkordatach—jak widzieliśmy—bez względu na czas i miejsce ich zawarcia mamy tego rodzaju zobowiązania obydwóch władz, że są w nich wszystkie składniki prawdziwego kontraktu [1]).

Bezpodstawność samej teorji legalnej wykazaliśmy już wyżej [2]).

## § 5.

## BULLE CYRKUMSKRYPCYJNE.

Naturę kontraktu obustronnego w ogólności mają konkordaty, w jakiejkolwiek formie zawarte, a więc i w tzw. bullach cyrkumskrypcyjnych. Odnosi się to głównie do bull: De salute animarum z 19 lipca 1821 r. [3]), rozgraniczającej diecezje w Prusach; Provida solersque z 16 sierpnia 1821 r. [4]) w prowincjach Górnego Renu; Impensa Romanorum Pontificum z 26 marca 1824 r. [5]) w Hanowerze; Ad Dominici Gregis custodiam z 11 kwietnia 1827 r. [6]), zawierającą normy dla wyboru biskupów w prowincjach Górnego Renu.

Niektórzy prawnicy, jak *Eichhorn* [7]), *Ph. Wolfart* [8]) zaprzeczali wspomnianym bullom charakteru umowy obustronnej, opierając się na tem, że były one ogłoszone, nie przez obydwóch kontrahentów, jako formalna obustronna, w jednym dokumencie zawarta umowa, lecz tylko jako bulla Papieża, po porozumieniu się jego z rządem i przez państwo sankcjonowana.

[1]) *Fink*, dz. c. str 210; *Wernz*, dz. c. str. 239 uw. 128;

[2]) Zob. str. 45—49.

[3]) *Mercati*, dz. c. str. 648 n.

[4]) j. w. str. 667 n.

[5]) j. w. str. 689 n.

[6]) j. w. str. 700 n.

[7]) *Eichhorn*, Grundsätze des Kirchenrechts der katholischen und evangelischen Religionspartei, Göttingen 1831, t. I. str. 408.

[8]) *Ph. L. Wolfart*, Preussen in seinen religiösen Verhältnissen, Berlin 1839, str. 61 n.

Wskutek tego nie są one, ani umową, ani prawem, nie zawierają żadnych praw pozytywnych, podobnie jak inne rozporządzenia administracyjne państwa, opierają się jedynie na jego dobrej woli i trwałość swą tylko względowi na wspólne dobro zawdzięczają" [1]).

Opinja ta jest błędna. Rrzeczone bulle nietylko są wykonaniem rzeczywistej umowy, ale i same są prawdziwemi umowami. Przemawia za tem ich treść. W bullach tych jest mowa nie o samem rozgraniczeniu diecezyj, lecz i o ustroju kapituł, o sposobie obsadzenia stolic biskupich, o uposażeniu duchowieństwa i tp. ciężarach państwa względem Kościoła. Czy możliwe, aby Kościół bez umowy z państwem nakładał na nie takie i tym podobne ciężary? Czyż państwo bez umowy poprzedniej, nie odrzuciłoby wprost tych uroszczeń Kościoła? A państwo tego nie uczyniło, lecz owszem uznało je „jako statut Kościoła katolickiego, wiążący państwo" [3]). Z drugiej strony, bez uprzedniej umowy, państwo nie ma prawa sankcjonować ustaw kościelnych. Bulle papieskie stają się w danem państwie prawem kościelnem i państwowem, nie przez udzielenie im regium placet, przez tolerowanie ich, lecz przez ogłoszenie ich w sposób, w jaki prawa państwowe się ogłaszają. A to znów bez umowy nie jest możliwe. Za charakterem kontraktowym tych bull przemawia i ich forma. Jako przyczynę, okazję swych ogłoszeń podają one umowy, które je poprzedziły, przemawiają w sposób wiążący jedną i drugą stronę. Świadczy to o tem, że są one prawdziwym kontraktem, opartym na uprzednich rokowaniach i na uzgodnieniu poglądów Kościoła i państwa i, że jednostronne zerwanie ich ze stanowiska prawnego jest niedopuszczalne [4]).

---

[1]) *Wolfart*, j. w. str. 61.

[2]) Np. bulla De salute animarum: „In Capitulo Archiepiscopalis Ecclesiae Posnaniensis redditus praedicto modo assignabuntur in annua summa pro Praeposito thalerorum mille octingentorum; pro Decano thalerorum pariter mille octingentorum, pro quolibet ex duobus primis Canonicis thalerorum mille biscentum etc"—*Mercati*, dz. c. str. 661.

[3]) *Schulte*, dz. c. str. 510.

[4]) *Schulte*, dz. c. str. 511 n.; *Balve*, dz. c. str. 152 n.; *Wetzer* und *Welte*, Kirchenlexikon, art. „Concordat".

## ROZDZIAŁ IV.

## OGŁOSZENIE KONKORDATU I JEGO SKUTKI PRAWNE.

### § 1.

### OGŁOSZENIE KONKORDATÓW.

Prawne działanie, skutki konkordatów, zawisłe są od ich ogłoszenia. Do ogłoszenia ich obowiązani są kontrahenci, kiedy zostały ratyfikowane. Ogłoszenie konkordatów odbywa się w ten sposób, że Papież ogłasza je, jako prawo kościelne, a zwierzchnik państwa, jako prawo państwowe.

Papież w ogłoszeniu konkordatu, jako prawa kościelnego, nie napotyka ze strony Kościoła na żadne trudności. Jest on z woli Chrystusa najwyższym prawodawcą w Kościele, i w ogłaszaniu praw, które uznaje dla niego za potrzebne i korzystne, od żadnych czynników, kościelnych, czy świeckich, od episkopatu, czy wiernych, czy władzy państwowej, nie jest zawisły.

Inaczej ma się sprawa z zwierzchnikiem państwa. Stosownie do różnego ustroju państw, może rządca rzeczypospolitej być upoważniony na mocy konstytucji państwowej do zupełnie samodzielnego, lub do ograniczonego zawierania umów publicznych z pełnią prawa państwowego. W państwach absolutnych i sama umowa i zasady prawa międzynarodowego obowiązują monarchę do nadania jej znaczenia państwowego w ten sposób, w jaki według praw obowiązujących w tym względzie może ona je uzyskać. W państwach o ustroju konstytucyjnym trudno dać regułę ogólną, gdyż zawisłość władzy od parlamentu może być większa lub mniejsza, stosownie do różnych konsty-

tucyj państwowych. W każdym razie panujący, już na mocy samej umowy, powinien wszelkiemi siłami dążyć do ogłoszenia konkordatu, a w razie oporu parlamentu, użyć wszelkich dopuszczalnych konstytucyjnie środków, nawet rozwiązania izb prawodawczych. Ocena jednak co do użycia tych środków, czy zastosowanie ich nie zagraża wewnętrznemu porządkowi państwa, pozostaje przy panującym. Gdyby w żaden sposób nie mógł uzyskać zgody ciał prawodawczych, wówczas jeżeli chodzi tylko o pewne artykuły sporne, co do nich może podjąć nowe rokowania ze Stolicą Ap., inne obowiązany jest zachować. Zauważyć przytem należy, że Papież nie potrzebuje się wdawać w badanie zakresu upełnomocnień władcy do zawierania konkordatów, gdyż według prawa międzynarodowego i państwowego władca do reprezentowania państwa na zewnątrz zupełnie jest uprawniony [1]). W ustrojach republikańskich uprawnienie prezydenta do zawarcia konkordatu łatwo poznać z jego pełnomocnictw.

Przy publikacji konkordatów nie wszystkie stypulacje muszą być ogłoszone. Obaj układający się, albo jeden z nich, mogą sobie zastrzec wydanie pewnych rozporządzeń tajnych. Przyczyną tajności pewnych artykułów nie jest obawa lub roztropność, doradzające, aby ich w danej chwili nie ogłaszać, lecz okoliczność, że, albo zawierają one pewne przejściowe rozporządzenia na czas zmiany legislacji, albo rozporządzenia wykonawcze, wskazówki, jak konkordat należy wprowadzić w życie, itp. Te tajne artykuły są zawarte częściowo w Notes officiels, lub tylko w Notes verbales, częściowo w protokułach. O ile w czasie rookwań okaże się, że są one doniosłe, wówczas zobowiązanie i do nich się odnosi tak, iż stanowią one część integralną konkordatu. Przestrzegać winny je te osoby, którym je zakomunikowano; zewnętrzna ogólna ich moc prawna zobowiązania zawisła od sposobu publikacji [2]).

---

[1]) *Schulte*, dz. c. str. 461.

[2]) *Schulte*, dz. c. str. 460 n. 445 n. Zob. także: listy kard. Antonellego do rządu w Baden 26 lipca 1860 r. i do rządu w Wirtembergji 3 sierpnia 1861 r. u *Finka*, dz. c. str. 223.

## § 2.

## KONKORDAT JAKO PRAWO KOŚCIELNE.

Konkordat, ogłoszony przez Papieża na konsystorzu, a później bullą, staje się prawem kościelnem i ma moc prawa papieskiego, gdyż pochodzi od najwyższej władzy prawodawczej w Kościele, ograniczone jest jednak w swem działaniu do terytorjum danego państwa.

Jako prawo papieskie partykularne nie może ono być zmienione, czy zniesione, ani przez ordynarjusza, ani przez synod diecezjalny, prowincjonalny, czy generalny, gdyż niższy prawodawca nie może zmieniać lub znosić praw wyższego ustawodawcy [1]). Jako prawo terytorjalne ogranicza się ściśle do terytorjum, dla którego jest dane. Gdyby więc do terytorjum państwa, na którem obowiązuje pewien konkordat, dołączano terytorjum, na którem obowiązuje inna konwencja, lub które nie podlegało żadnemu prawu konkordackiemu, terytorjum dołączone rządzi się prawem kościelnem z przed połączenia. Równie gdy terytorjum, podlegające pewnemu konkordatowi, wskutek wojny lub zmian politycznych, stało się samodzielnem państwem lub z innem połączone, konkordat na niem obowiązujący nie traci swej mocy, z wyjątkiem artykułów, w których postawione warunki, np. co do religji zwierzchnika państwa, wskutek zmiany stosunków politycznych nie sprawdzają się. Gdyby jednak w państwie, do którego przyłączono terytorjum, rządzące się swem prawem konkordackiem, Kościół cieszył się większą wolnością, niż to ostatnie ją daje, wówczas prawo konkordackie, ścieśniające wolność Kościoła traci swą moc prawną. Tak w Belgji, należącej w r. 1801 do Francji, wszedł w życie konkordat napoleoński. Kiedy po kongresie wiedeńskim utworzono z niej i z Holandji osobne królestwo, konkordat napoleoński nie utracił swej mocy prawnej, jak to wyraźnie stwierdza konwencja Leona XII z Wilhelmem I r. 1827 w art. 1 [1]), z wyjątkiem art. 17, gdyż król nie był katolikiem [2]). Kiedy Sabaudja i Nicea, na którem

[1]) *Mercati*, dz. c. str. 705.

[2]) *Mercati*, dz. c. str. 564.

terytorjum obowiązywały konkordaty z Sardynją, przeszły pod panowanie francuskie, Pius IX, brevem Universi Dominici gregis z 31 grudnia 1860 r. [1]), na prośby Napoleona III uchylił ich moc prawną, i poddał te prowincje pod konkordat francuski z r. 1801. Bez tego rozporządzenia papieskiego rząd francuski musiałby był przestrzegać na wspomnianych terytorjach konkordatów z Sardynją. Tak samo konkordat francuski z r. 1801, w Alzacji i Lotaryngji obowiązujący, nie stracił swej mocy po przyłączeniu tych prowincyj do cesarstwa niemieckiego, (z wyjątkiem art. 17), i dzisiaj po przywróceniu w nich panowania francuskiego trwa nadal, chociaż zniesiony jest na terytorjum Francji przedwojennej [2]).

Konkordat, jako prawo partykularne papieskie, uchyla na terytorjum państwa, dla którego jest dany nietylko prawo i zwyczaje ogólne kościelne, ale i prawa i zwyczaje partykularne sobie przeciwne [3]), jakoteż i prawa prywatne, czysto kościelne [4]). Specjalna derogacja prawa kościelnego istniejącego przez konkordat jest zazwyczaj w samej umowie stypulowana [5]).

Remonstracja biskupów, czyli przedstawienie Papieżowi, że prawo konkordackie jest szkodliwe, jest dopuszczalna. Nie zawiesza ona jednak konkordatu, gdyż zmienić go lub usunąć może tylko nowa umowa, nowy konkordat [6]).

---

[1]) Analecta iuris pontificii, ser. 9, col. 1003 n. u *Finka*, dz. c. str. 222.

[2]) *Fink*, dz. c. str. 221 n.

[3]) *Ks. Wiślicki*, Zwyczaj w prawie kanonicznem, Lublin 1924, str. 121 n.

[4]) Np. art. XXII konk. z Austrją 1855 r.—*Mercati*, dz. c. str. 596, zastrzegający Papieżowi mianowanie pierwszej godności przy kościołach metropolitalnych i biskupich, z wyjątkiem tych, które są patronatu świeckiego, uchyla nietylko patronat duchownych, ale i prawo wyboru kapituł lub prezenty.

[5]) Np. konk. z Bawarją 1817 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Austrją r. 1855 art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828 n.; z Wirtembergją art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 861; z Baden, art. XXIII—*Mercati*, dz. c. str. 894 n.

[6]) *Benedykt XIV*, dz. c. l. IX c. 8; c. 5, 1—3.

Wprowadzenie w życie konkordatów, o ile dotyczą one spraw czysto kościelnych, należy do ordynarjuszów. Sama ich natura jednak, jako umów kościelno-państwowych wskazuje, że powinni tu postępować z największą oględnością, by nie budzić drzemiącej zazwyczaj nieufności państwa do Kościoła i nie dawać mu okazji do posądzania, że narusza się nabyte przez niego prawa. Ogólnie możemy postawić zasadę, że ordynarjusz odnośnie do prawa konkordackiego nigdy nie powinien postępować jednostronnie, lecz zawsze w porozumieniu z władzą państwową, gdy tego konkordat wymaga. Nawet i w sprawach czysto kościelnych może państwo nabyć prawo, by ordynarjusz powiadamiał je o swych zarządzeniach, chyba żeby były zbyt drobiazgowe [1]). A w wypadku, gdyby się okazała trudność i różnica zdań między rządem i biskupem, biskup powinien swe rozporządzenie zawiesić, dopóki po porozumieniu się rządu z Papieżem, nie otrzyma od ostatniego dalszej wskazówki postępowania, jak to wynika z końcowych stypulacyj w konkordatach. Tembardziej powinni tego ordynarjusze przestrzegać, gdy chodzi o sprawy mieszane, lub wogóle o sprawy, które w jakikolwiek sposób dotyczą stosunków państwowych, lub są sprawami czysto państwowemi [2]). Co więcej, trafnie

---

[1]) Breve Piusa IX do biskupów austrjackich z 5 listopada 1855 r. zawiera takie rozporządzenie: „Atque in primis vos monemus, ut eodem tempore, quo pastorales vestras Litteras, et alia Acta in lucem emissuri eritis, illarum exemplar Caesareae et Apostolicae Maiestatis Gubernio significetis, quando Synodos eritis habituri, atque eadem de causa ad ipsum Synodalium Actorum, cum ea publici iuris fiant, exemplar perferendum curetis. vix dum Acta ipsa evulgentur". — *Mercati*, dz. c. str. 843; List kard. v. Reisach, pełnomocnika Ojca św. do upełnomocnionych W. Księcia badeńskiego z 20 czerwca 1859 r., odnośnie do IV i VI art. konk. z r. 1859; „Wenn derselbe (biskup z Rotenburgu) bei Ausübung seines bischöflichen Amtes eine allgemeine Verordnung oder überhaupt eine Anordnung von höherer Bedeutung erlässt, so soll er gleichzeitig mit deren Veröffentlichung ein Exemplar derselben der Grossherzoglichen Regierung mittheilen".—*Mercati*, dz. c. str. 900.

[2]) Konk. z Austrją 1855 r. art. XXX n.—*Mercati*, dz. c. str. 827 n.; z Wirtembergją 1857 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 857 n. Wyżej przytoczony list kard. Reisacha: „Soferne sich aber seine hirtenamtli-

zwraca uwagę *Schulte*, że we wszystkich sprawach, w których wymagana jest zgoda rządu, ordynarjusze nietylko powinni się jej domagać, ale także w swych rozporządzeniach o niej wspomnieć. Nie jest to drobnostką. Swiadczyć to będzie, i o dochowaniu umowy i o potrzebie stałego porozumienia się obydwóch władz, będzie to dowodem życzliwości i ustępliwości Kościoła, gdy chodzi o dobro, o szczęśliwość wiernych [1]). Cały zresztą stosunek obydwóch władz powinny cechować szczerość i rzetelność. Zaznaczać się to winno przedewszystkiem przy obsadzaniu urzędów. Żadna władza nie powinna mianować urzędników wrogo usposobionych dla drugiej. Kościół zawsze wiernie to spełniał [2]).

---

chen Anordnungen nicht innerhalb des Kreises halten, in welchem die Kirchengewalt ausschliesslich zuständig ist, sondern sich auf Dinge erstrecken, welche im Gebiete der Staatsgewalt liegen, so wird der Erzbischof sich vor deren Veröffentlichung mit der Grossherzoglichen Regierung in's Einvernehmen setzen".—*Mercati*, j. w.

[1]) *Schulte*, dz. c. str. 468.

[2]) Breve Piusa IX z 5 listopada 1855 r. do biskupów austrjackich: „Cum autem ob tristissimas, omnibusque notissimas rerum vicissitudines, aliquis forsitan inter ecclesiasticos viros possit reperiri, qui Caesareae et Apostolicae Maiestati Suae haud sit probatus, idcirco ad omnem difficultatem penitus amovendam, tum in parochiis, tum in aliis ecclesiasticis beneficiis conferendis curae Vobis erit, ut ad illa minime ii eligantur ecclesiastici viri, qui Caesareae et Apostolicae Maiestati, minus sint accepti. Atque id noscere poteritis sive ex ipsa ecclesiasticorum indole et conditione, sive ex praecedentibus Gubernii factis, sive aliis idoneis adhibitis modis. Insuper ob eamdem causam, antequam eligatis Seminarii professores et magistros, opus est, ut diligentissime inquiratis et certi sitis, num Ipsa Caesarea et Apostolica Maiestas aliquid contra illos habeat circa res politicas".*Mercati*, dz. c. str. 843; Odpowiedź kard. Reisacha baronowi v. Ow z 8 kwietnia 1857 r. do art. IV wzgl. VI: „Der Bischof wird kirchliche Pfründen niemals an Geistliche verleihen, welche aus erheblichen und auf Thatsachen gestützten Gründen der Königlichen Regierung in rein bürgerlicher oder politischer Hinsicht missfälig sind. Um diese zu erfahren,wird der Bischof bei jeder Vacatur der Königl. Regierung in offiziöser Weise die Namen der Bewerber mittheilen, damit dieselbe binnen einer kurzen zu vereinbarender Frist ihre etwaigen Einwendungen geltend machen kann... *Mercati*, dz. c. str. 865.

Poza sferą jednak, zakreśloną konkordatem, w dziedzinie dogmatyki, moralności, liturgji, prawa, Kościół pozostaje zupełnie wolnym i najowocniejszą może rozwijać działalność [1]).

§ 3.

KONKORDAT JAKO PRAWO PAŃSTWOWE.

Ogłoszony konstytucyjnie przez państwo konkordat w całej swej treści staje się prawem państwowem i pociąga za sobą wszystkie skutki prawne, jak każde inne prawo państwowe. Z punktu prawnego bowiem, z chwilą jego ogłoszenia, jest on dla państwa, a więc dla wszystkich jego urzędników i poddanych, nietylko umową między zwierzchnikami Kościoła i państwa, lecz prawem państwowem. Treść kościelna konkordatu nie przeszkadza wcale, by on był prawem państwowem i narówni z niem, moc prawną posiadał. Kościół bowiem na to się zgodził, więc ze stanowiska prawnego w tym wypadku nie treść, lecz źródło rozstrzyga o charakterze prawa, czy ono jest kościelnem, czy świeckiem, czy jednem i drugiem. Kto tedy przeciw konkordatowi działa narusza prawo państwowe.

Konkordat jest specjalnem prawem dla osób i spraw, które są jego przedmiotem, a więc przedewszystkiem dla osób kościelnych, których stanowisko i urząd oddziałuje na sprawy publiczne i dla spraw, które z natury swej, czy wskutek umowy za kościelne mają być uważane, a nie w mniejszej mierze i dla funkcjonarjuszów państwowych, sądowych i administracyjnych.

Jako prawo specjalne i późniejsze znosi on, ewentualnie zmienia, istniejące prawa państwowe, sobie przeciwne, co zazwyczaj w konkordatach jest zaznaczone [2]).

---

[1]) Konk. z Bawarją 1817 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 595; z Austrją 1855 r. art. IV—*Mercati*, dz. c, str. 822; z Wirtembergją 1857 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 854. Zob. *Schulte*, dz. c. str. 465; *Balve*, dz. c. str. 159; *Fink*, dz. c. str. 235.

[2]) Konk. z Bawarją 1817 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Austrją 1855 r. art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828; z Wirtembergją 1857 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 861; z Baden 1859—*Mercati*, dz. c. str. 894 n.; z Polską 1925 r. art. XXV i dodatek III.

Gdyby zwierzchnik państwa, obowiązany do zasiągnięcia zgody parlamentu, bez niej konkordat ogłosił, konkordat nie będzie prawem, lecz tylko rozporządzeniem zwierzchnika państwa, a jego siła derogacyjna dawnego prawa państwowego, tylko do tych artykułów będzie się odnosiła, które zwierzchnik bez parlamentu może zmienić.

Gdy chodzi o wprowadzenie w życie konkordatu, wówczas, jak o jego stronę czysto kościelną ma dbać ordynarjusz, tak o stronę doczesną winno się starać państwo. Obowiązek ten ciąży na państwie, nietylko z tytułu państwowo-kościelnego charakteru konkordatu, ale także z tytułu, że państwo posiada potrzebne w tym celu środki, których nie ma Kościół. Może i powinno więc państwo wydawać rozporządzenia w sprawach doczesnych, w sprawach testamentu, dziedziczenia i tp.; może i powinno w sprawach mieszanych dawać instrukcje dla swych funkcjonarjuszów i poddanych, lub swą powagą autoryzować wydane w tym względzie rozporządzenia biskupie i dla dziedziny państwowej; może i powinno wreszcie zewnętrzną opieką otaczać wykonanie spraw czysto kościelnych, zawartych w konkordacie. W ten sposób będzie zapewniony i osiągnięty szczytny cel i zadanie konkordatów, współpraca dwóch największych i najwspanialszych społeczności, dla szczęśliwości doczesnej i wiecznej rodzaju ludzkiego.

## § 4.

## KONKORDAT JAKO PRAWO MIĘDZYNARODOWE.

Umowy mogą być prywatne, publiczne, lub międzynarodowe. Do której grupy zaliczyć konkordaty? Niejednaka pada odpowiedź na to pytanie ze strony uczonych.

Wszyscy się godzą na to, że nie są one kontraktami prywatnemi, gdyż przedmiotem ich nie są sprawy prawa prywatnego układających się. Równie wszyscy katolicy [2]), a i nie-

[1]) *Schulte*, dz. c. str. 468; *Balve*, dz. c. str. 168 n.

[2]) *Wernz*, dz. c. str. 245 n.; *Fink*, dz. c. str. 206 n.

którzy protestanccy autorowie [1]), wyjąwszy zwolenników teorji legalnej [2]), przyznają konkordatom charakter umowy publicznej. Słusznie! Wszak stronami układającemi się są w konkordatach dwie społeczności doskonałe, a więc publiczne, Kościół i państwo; przedmiotem ich układów są sprawy publiczne, zabezpieczenie Kościołowi wolności w wykonywaniu publicznie jego praw i różnych uprawnień; celem ich jest zgoda, pokój między cesarstwem a kapłaństwem i współpraca dla dobra ludzkości. A więc konkordaty, zawarte przez władze publiczne, w sprawach publicznych, dla dobra publicznego są prawdziwemi, publicznemi, prawnemi umowami.

Zwolennicy konkordatów, jako umów międzynarodowych [3]), opierają się w swych wywodaeh na tem, że Kościół i państwo są społecznościami suwerennemi, że przedmiotem konkordatów są prawa zwierzchnicze obydwóch społeczności, które nie mogą być poddanym odstąpione, i że są zawierane w formie umów międzynarodowych, przyczem *Schulte* podnosi, jako szczególniejszy dowód, zobowiązanie się wzajemne kontrahujących i następców [4]), a *Balve* charakter i znaczenie egzekutywnych środków Kościoła [5]).

Zgadzamy się z powyższymi autorami, że Papież, jako Głowa Kościoła, jest w całem tego słowa znaczeniu suwerenem [6]), jak również, że niemniej skutecznemi rozporządza środkami egzekutywnemi, jak państwa, zwłaszcza małe, mimoto nie możemy ich postawić zupełnie narówni z umowami mię-

---

[1]) *Geffcken*, Die völkerrechtliche Stellung des Papstes, in *Holzendorffs*, Handbuch des Völkerrechts t. II str. 218: „Die Konkordate sind also wohl öffentlichtliche, aber nicht völkerrechtliche sondern kirchenrechtliche Verträge"; *Herrmann*, Staatswörterbuch, Art. Concordat, str. 741.

[2]) *Hinschius*, Staat und Kirche, 1883, str. 277.

[3]) *Schulte*, dz. c. str. 458 n.; *Balve*, dz. c. str. 176 n. *Heffter*, Das europäische Völkerrecht der Gegenwart. 8 Ausgabe, bearbeitet von *Geffcken*, Berlin 1888, str. 100 n.

[4]) *Schulte*, dz. c. str. 460.

[5]) *Balve*, dz. c. str. 185 n.

[6]) Art. *Wynen*, Die Rechts—und insbesondere die Vermögensfähigkeit des Apostolischen Stuhles nach internationalem Recht, Herder, str. 53—84.

dzynarodowemi. Na naszą korzyść przemawiają dowody czerpane z natury konkordatów i paktów międzynarodowych. Umowy międzynarodowe zawierają ze sobą dwa państwa, a więc społeczności, w tym samym porządku naturalnym jednakowo doskonałe i sobie równe, od siebie zupełnie niezawisłe tak, iż jedna względem drugiej jest obcą, konkordaty zawierają Kościół i państwo, jedna społeczność porządku religijnego, nadnaturalnego, druga naturalnego i, jakkolwiek każda z nich w swym porządku jest społecznością doskonałą, nie są one jednak między sobą równe i od siebie zupełnie niezawisłe, jak nie są równe i niezależne od siebie ich porządki i cele. Dwa państwa mają różne, ściśle ograniczone terytorja i różnych poddanych, Kościół i państwo mają na jednem i tem samem terytorjum, jednych i tych samych podwładnych, chociaż pod innym względem, Kościół pod względem religijnym, państwo pod względem doczesnym. I wreszcie, przedmiotem umów międzynarodowych są jedynie sprawy doczesne, materjalne, przedmiotem zaś ze strony Kościoła przeważnie są sprawy duchowe lub mieszane. Mając na względzie wspomniane różnice, nie możemy konkordatów nazwać, w ścisłem znaczeniu, umowami międzynarodowemi. Ponieważ jednak są — jak widzieliśmy — umowami publicznemi i przychodzą do skutku dla dobra publicznego między dwoma organizmami społecznemi, od siebie niezależnemi, co i prawo międzynarodowe uznaje, więc jako umowom publicznym, przyznać musimy przynajmniej moc prawną zobowiązania umów międzynarodowych.

Za taką ich siłą prawną przemawia forma zawierania konkordatów, która niczem się nie różni od formy umów międzynarodowych, jakoteż różne wyrażenia i stypulacje, przemawiają orzeczenia Papieży[1]) i liczni prawnicy i kanoniści[2]).

[1]) Pius IX w alokucji 26 lipca 1855 r. w sprawie naruszenia konk. hiszpańskiego z r. 1851: „Praesertim maiorem in modum lamentamur, solemnem nostram conventionem vel ipso gentium iure reclamante violatam". Przytoczone przez *Fink'a*, dz. c. str. 208.

[2]) *Heffter*, dz. c. str. 100 n.: „Dass auf die mit gegenseitiger Verpflichtung eingegangenen Konventionen im wesentlichen dieselben Grundsätze Anwendung finden, wie die des internationalen Rechts auf

## ROZDZIAŁ V.

## TŁUMACZENIE, ZMIANA, ROZWIĄZANIE I ZERWANIE KONKORDATÓW.

### § 1.

### TŁUMACZENIE KONKORDATU.

Jest zasadą prawną, że ten może prawo autentycznie tłumaczyć, kto je nadał. Konkordaty powstały przez wspólny, przyjazny układ między państwem a Kościołem i są prawem kościelnem i państwowem zarazem. Z natury więc ich wynika, że tylko te dwa czynniki wspólnie, na wypadek wątpliwości, autentyczne mogą dać wyjaśnienia. Wyjaśnienia te, czyto rozszerzające, czy ścieśniające treść konkordatu, narówni

---

öffentliche Verträge, sollte wenigstens von dem heutigen Standpunkte des Staates zur Kirche und umgekehrt nicht in Zweifel gezogen werden"; *H. Laemmer*, Institutionen des katholischen Kirchenrechts, Freiburg in Br. 1892, str. 452 n.: „Eignet den Konkordaten das Merkmal wahrer Verträge, so sind dieselben in Anbetracht des Rechtscharakters der Contrahenten, sowie des Inhalts und der rechtsexecutiven Bedeutung ihrer Vereinbarungen völkerrechtliche Verträge, bzw. nach Analogie der völkerrechtlichen Verträge zu beurtheilen"; *Fr. Vering*, dz. c. str. 246: „... erscheinem die Konkordate... als Verträge ...nach Analogie der Völkerverträge"; *Rud. Scherer*, dz. c. str. 154: „Diese (Konkordate) sind nicht privatrechtlicher Natur, sondern eine Art der völkerrechtlichen Verträge"; *Mons. Turinaz*, (evêque de Nancy), Le Concordats et l'obligation reciproque qu'ils imposent a l'Eglise et à l'éta, Paris 1887: „Le Concordats sont de contrats ayant des caractères speciaux — mai imposant une obligation rigoureuse de justice aux deux parties contractantes,aux Papes et aux Gouvernements civil";

z nim mają moc obowiązującą. Klauzule tedy, zazwyczaj dodawane do konkordatu, iż w razie wątpliwości, Papież i zwierzchnik państwa się porozumią [1]), a nawet poręczenie sobie tego słowem papieskiem i królewskiem [2]), nie jest niczem innem, jak tylko logiczną konsekwencją każdego kontraktu, każdej umowy.

Przedmiotem wspólnego tłumaczenia jest tylko konkordat. Jeżeli więc Papież wydaje bullę, ogłaszającą konkordat, lub breve go wyjaśniające, albo instrukcję dla biskupów lub kapituł, „aby ducha zawartej umowy jaśniej zrozumieli, a zarazem dowiedzieli się, czego od nich domaga się Stolica Ap., zwłaszcza w niektórych sprawach, które na podstawie tejże umowy były uzgodnione" [3]), tłumaczenie autentyczne tych dokumentów należy jedynie do Stolicy Apostolskiej, gdyż ona, a nie państwo jest tu właściwym prawodawcą. Rządowi, gdyby się temi dokumentami czuł pokrzywdzony, pozostaje tylko odnieść się do Stolicy Apostolskiej, jak to w samych konkordatach przewidziano, a nie postępować samodzielnie, jak np. postąpił rząd badeński co do tłumaczenia bull: Provida so-

---

*Bluntschli*, Das moderne Völkerrecht, str. 249: „Die kirchlichen Konkordate zwischen einzelnen Staaten und dem römischen Papstthum als Haupt und Repräsentanten der römisch-katholischen Kirche sind keine völkerrechtliche Verträge im eigentlichen Sinn, weil der Papst nicht als Landesfürst,sondern als Kirchenhaupt dieselben eingeht, also nur auf der einen Seite ein Staat Vertragsperson ist, auf der anderen die Kirche. Aber die Analogie der völkerrechtlichen Verträge kommt insofern zur Anwendung, als zwei wesentlich selbständige Mächte als öffentliche Personen mit einander über öffentlich rechtliche Dinge sich vereinbaren... Sie bilden demnach eine eigenthümliche Gattung für sich, auf welche Grundsätze der völkerrechtlichen Verträge nur mit Vorsicht überzutragen sind".

[1]) Konk. z Wirtembergją 1857 art XIII — *Mercati*, dz. c. str. 862; z Bawarją 1817 r. art. XVII — *Mercati*, dz. c. str. 596; z Italją 1803 r. art. XX—*Mercati*, dz. c. str. 571; z Sycylją 1818 r. art. XXX — *Mercati*, dz. c. str. 635; z Costarica 1852 r. art. XXV —*Mercati*, dz. c. str. 808.

[3]) Konk. z Hiszpanją 1753 r.—*Mercati*, dz. c. str. 436.

[4]) Litterae Ap. Pii IX ad Hermanum, archiep. Friburgensan d. 29 septembris 1859 —*Mercati*, dz. c. str. 904; ad Iosephum, ep. Rottenburgensem d. 30 iunii 1857—*Mercati*, dz. c. str. 868.

lersque, Ad Dominici gregis i breve Re sacra, w sprawie wyboru nowego biskupa po śmierci arcyb. Hermana [1]). Aby nas nikt nie posądził o stronniczość na rzecz Kościoła, to samo prawo przyznajemy i państwu. Państwo ogłasza konkordat, jako prawo państwowe, jako ustawę. Oprócz tego wydaje rozporządzenia wykonawcze, w których dla poddanych, a zwłaszcza dla urzędników, rozstrzyga autentycznie nasuwające się trudności w konkordacie[2]). Stolicy Apostolskiej, gdyby się czuła pokrzywdzoną temi rozporządzeniami przez państwo, przysługuje prawo zwrócenia się do niego, by drogą porozumienia trudności usunąć.

Zdarzyć się może, że wspólne porozumienie nie prowadzi do pomyślnych rezultatów. Której z władz przyznać wówczas należy prawo autentycznego tłumaczenia konkordatów. Ponieważ w konkordatach państwa zazwyczaj nie czynią na rzecz Kościoła żadnych ustępstw, lecz przyznają Kościołowi tylko to, co mu z innego już tytułu należy, a ustępstwa czyni tylko Kościół, w wątpliwościach co do spraw, udzielonych przez Kościół państwu, w razie, gdy do pokojowego załatwienia sprawy przyjść nie może, zdanie Kościoła powinno przeważyć. Pomijając bowiem kwestję słuszności naturalnej, że w ustępstwach i wyłomach, jakie w prawie ogólnem poczynił Kościół, on najlepiej może wiedzieć, co i w jakich rozmiarach, mógł i chciał ustąpić, zwrócić także trzeba uwagę i na okoliczność, że konkordaty, według naszego zdania, są kontraktami obietnicy, któremi Papież zobowiązuje się osobiście do wykonania lub zaniechania pewnych czynności, praw, przysługujących mu z prawa Bożego, in ordine ad liceitatem, a nie zrzeczeniem się przez niego tych praw. Papież więc zatrzymuje nad rzeczami duchownemi i mieszanemi, w ścisłem znaczeniu, istotną, najwyższą władzę prawodawczą. Kto zaś ma nad pewnemi sprawami najwyższą władzę prawodawczą, ten musi mieć i najwyższą władzę tłumaczenia [3]).

---

[1]) *Fink*, dz. c. str. 229; *Mercati*, dz. c. str. 657 n., 700 n., 868 n.

[2]) Dz. U. R. P. z 1925 r. № 98, poz. 696.

[3]) *Wernz*, dz. c. str. 251; *Fink*, dz. c. str. 230 n.

Dodać trzeba, że ponieważ i w naszej teorji, oprócz zobowiązań Papieża tytułem sprawiedliwości zamiennej co do spraw doczesnych, mogą być także nadane przez niego i przywileje, więc oprócz ogólnych norm, stosowanych przy tłumaczeniu umów i konkordatów, muszą być zastosowane i normy, według których należy tłumaczyć przywileje [1]).

Tłumaczenie doktrynalne mogą dać kanoniści i prawnicy.

## § 2.

## ZMIANA KONKORDATU.

Zmiana konkordatu może być prawna, czyli zgodna z umową i niezgodna, jednostronna i obustronna.

Przy zmianie obustronnej zgodnej z umową, czy niezgodnej nie zachodzi żadna trudność. Strony porozumiewają się ze sobą i nowo powzięte uchwały w miejsce dawnych, wchodzą w życie po ratyfikacji i prawnem ogłoszeniu.

Inaczej ma się sprawa ze zmianą jednostronną. I ona może być zgodną z umową lub niezgodną.

Zmiana jednostronna, zgodna z umową, obraca się ściśle w sferze prawnej, którą konkordat każdemu z kontrahujących pozostawia do woli. Nie jest bowiem i nie może być celem układających się, aby w dziedzinach sobie właściwych tak się wiązali, by nie mogli w nich samodzielnie działać, lecz tylko za wspólnem porozumieniem. Tę wolność działania we właściwej sferze, czy państwa, czy Kościoła, same konkordaty przyznają. Rozumie się, że Kościół nie składa takiej deklaracji wobec państwa, gdyż państwo posiada siłę fizyczną i każdej chwili może swą niezależność na Kościele wywalczyć, a nadto Kościołowi nigdy nie przychodzi na myśl zaprzeczać suwerenności państwa w sferze doczesnej, więc niema i powodu do składania takiego oświadczenia. Deklaracja taka potrzebna jest jednak Kościołowi ze strony państwa i to

---

[1]) *Suarez*, dz. c. t. VIII, c. 1 n. 1 n. Zob. Concordatum cum Republica Polona 10—II 1925 anno initum, Sumptibus „Biuro Episkopatu polskiego", str. 26 nn.

tak potrzebna, jak sam konkordat. Deklaracja taka nie daje Kościołowi żadnego nowego prawa, lecz tylko uznanie i zobowiązanie się państwa do stałego poszanowania i przestrzegania wolności Kościoła. Gdyby Kościół od państwa otrzymywał jakie prawa, wówczas musielibyśmy przyznać, że Kościół swe posłannictwo nie od Boga, lecz od zwierzchników państw otrzymuje. Zanim zaczniemy mówić o zmianie konkordatu, ściśle należy rozróżnić, co stanowi tę wolną, właściwą każdej władzy dziedzinę, a co ma zależeć od wspólnego ich porozumienia, w czem jedna bez drugiej nie może przeprowadzić żadnych zmian.

Wolną zupełnie sferę kościelną stanowią ogólne, zasadnicze oświadczenia państwa co do wolności, praw Kościoła i jego urzędników w wykonywaniu swych funkcyj [1]). Oświadczenia te wyraźnie oznajmiają, że Kościół ma się rządzić prawem Bożem i kanonicznem. Konkordat nie skazuje więc Kościoła na stagnację w prawodawstwie, nie petryfikuje z chwilą zawarcia go, prawa ogólno-kościelnego. Kościół i po zawarciu konwencji może bez zgody i zezwolenia państwa, ogłaszać dogmaty, potępiać błędy przeciw wierze i obyczajom, ustanawiać nowe formy liturgji, uchwalać nowe prawa na synodach i soborach. To samo mogą robić i biskupi w zakresie sobie przyznanym przez prawo ogólne kanoniczne. Kościół otrzymuje tedy zapewnienie, że swe prawo w dziedzinie sobie właściwej będzie swobodnie mógł rozwijać i rozbudowywać, i że to, co postanowi w przyszłości, będzie miało ze strony państwa taką samą gwarancję, jak prawo, istniejące w czasie zawarcia konkordatu.

Z drugiej strony ogólne oświadczenie państwa, że Kościół, względnie duchowieństwo będzie korzystało z pełnych lub pewnych praw obywatelskich, nie krępuje we władzy prawodawczej państwa [2]). Państwo nie zobowiązuje się w tym

---

[1]) Konk. z Austrją 1855 r. art. I, II, III, IV, IX, X, XI, XXVII, XXVIII, XXX, XXXIV – *Mercati*, dz. c. str. 821; z Polską 1925 r. art. I, II, XIV, XVII, XXIV.

[2]) Konk. z Polską r. 1925 art. XIV, XV, XVI, XVII, XXIV.

wypadku, że nie zmieni swych praw, których korzystanie Kościołowi zapewnia, np. co do nabywania dóbr, lecz zobowiązuje się tylko do zapewnienia tego korzystania podług istniejących w państwie ustaw. Państwo więc w dziedzinie sobie właściwej może stosownie do potrzeb czasu zmieniać swe prawa, a Kościół obowiązany jest je zachować, jak poprzednie.

Przedmiotem konkordatu, wymagającym zgody obydwóch władz, są ustępstwa, jakie z właściwej sobie dziedziny, jedna na rzecz drugiej poczyniła. Tu należą ze strony Kościoła, np. prawo nominacji biskupów, dane rządowi, lub zasięganie jego zgody przed mianowaniem biskupa, proboszcza itp.; ze strony państwa, np. zobowiązanie się do utrzymania duchowieństwa itp. Tu należą także szczegółowe rozporządzenia, które, niezależnie od konkordatu, mogą przynależeć wyłącznie od jednej władzy, np. szczególniejsze warunki do osiągnięcia jakiegoś urzędu.

Zmiana jednostronna, niezgodna z umową, inne skutki prawne pociąga w dziedzinie kościelnej, a inne w państwowej. W dziedzinie kościelnej prawo konkordatowe, jako specjalne prawo papieskie dla pewnego państwa, ścieśnia i ogranicza prawo ogólno-kościelne, ale go nie uchyla zupełnie. Zmiana tedy konkordatu lub jakiegoś artykułu, przywraca prawo ogólno—kościelne, gdyż po usunięciu wyjątku ma znaczenie ogólna reguła. W państwie zaś, prawo konkordatowe usuwa istniejące przed niem prawo państwowe. Z chwilą więc, gdy konkordat raz ogłoszony, został samowolnie zmieniony, dawne prawo państwowe nie odżywa, lecz musi być nowe ustanowione. Ustrój państwowy o tyle tu ma wpływ, że, co według konstytucji było ogłoszone przy udziale parlamentu, zwierzchnik państwa nie może tego samodzielnie, w części lub w całości, bez jego udziału zmienić [1]).

Co wówczas się stanie, gdy konkordat zostanie ogłoszony przez państwo, ale nie w formie zawartej, nienaruszony, lecz ze zmianami i z opuszczeniami pewnych artykułów? Wówczas dwie sprawy trzeba rozróżnić: najpierw wzajemny

[1]) *Schulte*, dz. c. str. 474 n.; *Balve*, dz. c. str. 217 n.

stosunek kontrahentów, a następnie stosunek w ten sposób ogłoszonego konkordatu do państwowej i kościelnej sfery prawnej.

Odnośnie do pierwszego zaznaczamy, że strona dopuszczająca się tego kroku, wyrządza drugiej krzywdę, i jako wiarołomna, łamiąca publiczną umowę, powinna odpowiadać przed międzynarodowym trybunałem prawnym.

Odnośnie do drugiej kwestji, konkordat w ten sposób ogłoszony otrzymuje moc prawną państwową, ale tylko w formie, w jakiej został ogłoszony. Nie można bowiem od poddanych państwa żądać zachowania praw, które, jako nieogłoszone są im nieznane. W dziedzinie zaś kościelnej rozróżnić trzeba sprawy czysto kościelne od spraw mieszanych i doczesnych. W sprawach czysto kościelnych, które, jako takie, w konkordacie są określone, państwo jednostronnie, samowolnie nie może nic zmienić i ordynarjusz nie jest obowiązany do przestrzegania takiego prawa państwowego. Biskup bowiem, jako biskup, nie jest urzędnikiem państwowym, i w swych czysto kościelnych prawach i obowiązkach, jest obowiązany w sumieniu bezwarunkowo kierować się przepisami swego bezpośredniego przełożonego tj. Papieża tak, jak one w konkordacie zostały ustalone i przez niego ogłoszone. Jasną jest rzeczą, że możliwe tu są konflikty. Wypadek jednak taki— jak trafnie zauważa *Schulte* [1])—jest prawie niemożliwy. Trudno bowiem przypuścić, by państwo zmieniało prawa czysto kościelne, które od niego zupełnie nie zależą. W sprawach czysto doczesnych, jeżeli drogą pertraktacji nie da się osiągnąć porozumienia, ordynarjusz będzie zmuszony ulec samowolnym zmianom, zaprowadzonym w konkordacie przez wiarołomne państwo. Sprawy te bowiem podpadają pod kompetencję państwa, a rozporządzeń państwa w jego właściwej dziedzinie i bez konkordatu jest on obowiązany przestrzegać.

W sprawach mieszanych, w znaczeniu ścisłem, np. w sprawach małżeńskich, jezeli zmiany dotyczą składnika religijnego, biskup ma się kierować prawem kościelnem, jeżeli

[1]) *Schulte,* dz. c. str. 470 n.; *Balve,* dz. c. str. 219 n.

zaś odnoszą się do pierwiastka czysto doczesnego, w praktyce będzie zmuszony poddać się im, jeżeli jakiego sposobu obejścia ich nie wynajdzie. W każdym razie stanowisko ordynarjusza, każdy jego krok stanowczy, wymaga dojrzałego i wszechstronnego zbadania sprawy, wielkiej roztropności i taktu, gdyż państwo, działając nieraz z chwilowych pobudek politycznych, mogłoby Kościołowi zadać wielką ranę i utrudnić jego poslannictwo.

Konkordat może być zmieniony nietylko wskutek widocznej potrzeby, lecz także przez zwyczaj przeciwny sobie, na który obydwaj kontrahujący powinni się zgodzić, jakoteż przez przedawnienie.

Co do ostatniego, zdania kanonistów są podzielone. Jedni, jak *Reiffenstuel*[1]), *Leurenius*[2]), przeczą, jakoby przez przedawnienie konkordat mógł ulec zmianie. Powołują się na to, że nie może tu być mowy o dobrej wierze, gdyż kto ma w kieszeni dokument przeciwny swoim uroszczeniom, ten nie może mieć dobrej wiary, a takim dokumentem jest właśnie konkordat. Klauzule, zamieszczone w konkordatach, uniemożliwiają każdy akt im przeciwny, a więc uniemożliwiają przedawnienie. Wreszcie, ponieważ konkordaty były i są zawierane z bardzo ważnych powodów, dla zakończenia nieraz ogromnych walk, więc dla dobra Kościoła i państwa powinny być zachowane. Mimo tych wywodów inni, jak *Schmalzgrueber*[3]), *Böckhn*[4]) uznają tytuł przedawnienia. Za ich opinją i my idziemy.

Dowody nasze są następujące. Przedawnienie wszędzie jest możliwe, gdzie niema przeciw niemu specjalnych zastrzeżeń. Nigdzie zaś w prawie niema powiedziane, że w konkordatach nie jest dopuszczalne—ergo. I kanoniści przytaczają wypadki preskrypcji w konwencjach[5]). Są także warunki, wymagane od przedawnienia. Jest przedmiot podatny — obsada beneficjów, zastrzeżonych Papieżowi, które nie zawsze z prawa

---

[1]) dz. c. n. 541.
[2]) dz. c. cz. II qu. 593.
[3]) dz. c. n. 257.
[4]) dz. c. str. 89.
[5]) *Böckhn*, dz. c. str. 90 n.

powszechnego do niego należały i przeciw którym, np. miesiącom nieparzystym, można było preskrybować. W naturze samych konkordatów tkwi pewne ustępstwo na rzecz wolności państw i narodów. Dobra wiara jest możliwa, gdyż następny ordynarjusz, może sądzić, iż poprzednik jego działał wbrew konkordatowi na podstawie otrzymanego przywileju, który mógł zaginąć. Klauzule, wykluczające zmiany, jako prawo kościelne, mogą być uchylone przez zwyczaj przeciwny lub przedawnienie, a zresztą wykluczają one tylko zmianę konkordatów prywatną i samowolną. Odpada i ostatni zarzut, gdyż nimis probat. Właśnie powstałoby zamieszanie i w państwie i w Kościele, gdyby Rzym sprzeciwiał się ustaleniu praw długo praktykowanych. Instytucja przedawnienia właśnie w dobru ogółu ma swe uzasadnienie i rację bytu.

## § 3.

## ZERWANIE KONKORDATU.

Kto zna historję konkordatów, ten zdumiewać się musi nad sumiennością, dokładnością i wiernością Kościoła w ich przestrzeganiu i podziwiać, jak usilnie zachęcał on zawsze wiernych do ich zachowania, z jaką wyrozumiałą pobłażliwością przypominał państwom obowiązek wprowadzenia ich w życie. Nie zawsze jednak postępowały tak państwa. Nie do prawnika należy wyliczać, z jak błahych przyczyn, a najczęściej bez przyczyny, rządy zrywały konkordaty, niepomne na uroczyste zobowiązania, jakie w klauzulach końcowych na siebie przyjęły [1]). Pozostawiając do omówienia w nast. § skutki prawne jednostronnego rozwiązania konkordatu przez Kościół, zajmijmy się obecnie skutkami prawnemi zerwania go przez państwo.

---

[1]) Reskrypt króla wirtemberskiego z 13 czerwca 1861 r. i prawo wirtemberskie z 30 stycznia 1862 r. (Archiv für katholisches Kirchenrecht, t. VII, str. 324 n.); prawo austrjackie z 7 maja 1874 r. (Arch. f. k. K., t. XXXII, str. 211).

Jeżeli państwo samowolnie, wbrew woli Kościoła, bez potrzeby, zerwie konkordat, zerwanie takie prawnie jest nieważne, żadne. Jest tu więc różnica między umową międzynarodową a konkordatem. Umowa między dwoma państwami, z chwilą jednostronnego zerwania przez którekolwiek państwo, przestaje obowiązywać drugie. Państwa bowiem nie mają nad sobą sędziego, wyższej instancji, któraby je drogą prawną zmusiła do zachowania umowy [1]). Gdy tedy brakło zjednoczenia ich woli, na czem właśnie umowa polegała, umowa upada [2]).

Jak wobec jednostronnego zerwania konkordatu przez państwo ma się zachować Kościół?

Czasami jest to przewidziane w konkordatach. Np. konwencja z Czechami z r. 1630, na wypadek naruszenia jej przez państwo, uważana jest za nieważną [3]). Jeżeli zaś w konkordatacie nie przewidziano tego, wówczas Kościołowi pozostaje podwójna droga: albo nalegać na państwo o wykonanie konkordatu, albo denuntiare, tzn. ogłosić publicznie, że nie będzie go więcej przestrzegał. Kościół wybiera zazwyczaj pierwszy sposób, tj, nalega i przedstawia państwu, by konkordat wypełniło. Nie chce bowiem doprowadzić do rozdziału Kościoła i państwa, gdyż nie czem innem jest zerwanie konkordatu [4]). Rozumie się, że wierni są obowiązani do zachowania konkordatu tak długo, dopóki Stolica Ap. go nie odwoła. Konkordaty kowiem ogłoszone przez papieża, są prawem kościelnem, które cofnąć może tylko ten, kto je nadał.[5])

---

[1]) Nawet Liga Narodów dąży do przeszkodzenia wojnie, ale nie łamaniu sojuszów.

[2]) *Dr. G. Jellinek*, Die rechtliche Natur der Staatsverträge, Wien 1880, str. 64.

[3]) „Utque huiusmodi Conventio pro non facta habeatur, casu, quo Imperator, vel eius in Regno Bohemiae Haeredes et Successores, vel quilibet eorum, vel etiam eiusdem Regni Status, in totum vel in parte eidem Conventioni, vel aliquibus in praesenti Instrumento contentis contrafecerint, aut contra illam vel illa venerint"—*Mercati*, dz. c. str. 279.

[4]) *De Angelis*, dz. c. str. 112 n.

[5]) ...sit nihilominus in eo casu in Sanctae Sedis Apostolicae Electione, vel eandem Conventionem, et in ea, praesentique Instrumento contenta, nulla declarare, vel ut ad illius et illorum implementum agant Ecclesiasticis iubere"—*Mercati*, j. w.

A może się zdarzyć i taki wypadek, że Papież uzna jakiś konkordat za nieważny, a mimoto nakazuje wiernym stosować się doń w sprawach kościelnych, jak w wyżej przytoczonym konkordacie z Czechami w r. 1630. Słusznie też arcyb. fryburski odpowiedział W. Ks. badeńskiemu, że mimo zerwania jednostronnie przez niego konkordatu, on będzie go zachowywał, gdyż Papież mu to nakazał [1]).

Pius IX i w alokucjach: In consistoriali 1 listopada 1850 r., Multis gravibusque 17 grudnia 1860 r. i w Syllabusie, potępił propozycję 43: „Laica potestas auctoritatem habet rescindendi, declaraudi ac faciendi irritas solemnes conventiones (vulgo Concordata) super usu iurium ad ecclesiasticam immunitatem pertinentium cum Sede Apostolica initas, sine huius consensu, immo et ea reclamante" [2]).

## § 4.

## ROZWIĄZANIE KONKORDATU.

Czy konkordat może być rozwiązany i w jakich wypadkach? Odpowiedź sama się narzuca. Konkordaty są kontraktami, a więc z jakich powodów może być rozwiązany kontrakt, może być rozwiązany i konkordat. Powodami temi, uwzględniając specjalny charakter konkordatów, jako umów publicznych są: mutuus dissensus kontrahentów, upłynięcie czasu, przez jaki miał trwać, spełnienie się warunku, pod jakim rozwiązanie było zastrzeżone.

Oprócz tych są jeszcze dwa, wynikające z właściwej natury społeczności suwerennej [3]). Jednym z nich jest kolizja najwyższego celu Kościoła czy państwa, przez który przede-

---

[1]) „... quia, inquit, Romanus Pontifex, cui obedientiam debeo ecclesiasticam, conventionem mihi communicavit sequendam, et quantum ad Sedem episcopalem spectat, executioni mandandam". Archiv f. k. Kirchenrecht, t. VI, str. 118 n.

[2]) *Denzinger - Stahl*, dz. c. str. 381.

[3]) *Jellinek*, dz. c. str. 62 n.

wszystkiem należy rozumieć zacbowanie ich bytu samodzielnego, z dochowaniem umowy konkordatowej. W tym wypadku występuje prawo konieczności kościelnej czy państwowej, które im nakazuje swój byt wyżej cenić, niż zobowiązania, jakie wobec obcych na siebie przyjęli. Z punktu prawnego okoliczność, w której dochowanie umowy byłoby naruszeniem najistotniejszych obowiązków względem siebie samego, należy ocenić, jako zaistnienie niemożliwości jej dochowania. Organizm bowiem społeczny nie jest, jak organizm jednostki fizycznej, który przez całe swe życie nieznacznym tylko ulega zmianom. Organizm społeczny jest w ciągłym ruchu, w nieustannym rozwoju i przekształcaniu się dziejowem. Wieki, a czasem i dziesiątki lat, zmieniają go tak, że kto historycznej jego ciągłości nie zna, z trudnością mógłby odgadnąć związek obecnego z dawnym. Jasnem jest, że bardziej się to odnosi do państwa niż do Kościoła. Kościół, z woli swego Założyciela, jako społeczność, z podwójnego rodzaju składa się pierwiastków. Jedne są boskie, jak prymat Papieża i władza biskupów wogóle, inne ludzkie, jak różne szczeble hierarchji kościelnej, zakony, bractwa, patronat itd. Pierwsze są niezmienne, są stosem pacierzowym Kościoła. Bez nich, lub z ich zmianą, Kościół przestaje być tem, czem być powinien, Kościołem Chrystusowym. Drugie, jak każde dzieło ludzkie, ulegają zmianom i ulegać muszą. Powołane do bytu prawnego duchem, prądami, potrzebami, warunkami czasu, ze zmianą tychże i one ostać się nie mogą. Dowodu na to dostarcza nam historja prawa kościelnego. Państwo, jako dzieło ludzkie, tak co do samego swego ustroju, jak i co do wszystkich swych instytucyj prawnych, tembardziej na fluktuacje jest narażone. Nie dziwić się tedy proteuszowym jego zmianom. Jakie podobieństwo między Francją Kapetyngów, a dzisiejszą rzecząpospolitą francuską, między republikami włoskiemi w XVI w. a dzisiejszą Italia unita? Z tych zasad wychodząc, ani Kościół, ani państwo nie może się wiązać umową na zawsze, na całą swą przyszłość. Spowodowałoby to obumarcie i Kościoła i państwa, obumarcie historji świata.

Nadto celem prawa jest zabezpieczenie warunków rozwoju i wspólnego życia ludzkiego. Jednym z kardynalnych warunków tego pożycia jest wolność rozwoju organizacji państwowej i kościelnej i dostosowania jej do potrzeb czasu. Co jej stoi na przeszkodzie nie moze być prawem, ani jego przedmiotem. Tak więc, jak każde prawo musi być dostosowane do natury osób, dla których jest dane, tak i prawo konkordatowe, musi być dostosowane i sharmonizowane z naturą społeczności kościelnej i państwowej, która inną jest, niż natura jednostki fizycznej. I stąd pochodzi różnica między kontraktami prywatnemi a publicznemi. Kiedy pierwsze są zawierane bez względu na okoliczność, że interesom kontrahentów mogą zaszkodzić, drugie nie mogą tak być zawarte, gdyż państwo i Kościół nie mogą pracować na swą zgubę. Klauzula więc rebus sic stantibus, dodana do konkordatów, jak wogóle do umów publicznych, nietylko nie czyni ich illuzorycznemi, lecz jest postulatem koniecznym natury każdej społeczności. Gdyby tej klauzuli nie było dodanej, należy ją przypuszczać.

Konkordat przestaje więc obowiązywać, gdy zagraża istotnemu celowi Kościoła lub państwa, gdy im istotną przynosi szkodę.

Kto ma decydować o tem, czy rzeczywiście konkordat jednej lub drugiej społeczności przynosi szkodę? Zrozumiałą jest rzeczą, że każda społeczność ma prawo to czynić, gdyż do kogo należy staranie się o cel, należy i ocena, co do tego celu prowadzi, a co odwodzi. Tu jednak nie możemy nie zrobić różnicy pomiędzy Kościołem a państwem ze względu na ich cel różny i naturę [1]). Ponieważ Kościół i państwo są społecznościami różnego rzędu, gdyż jedna jest porządku natu-

---

[1]) Nie robi tej różnicy *Bluntschli*, dz. c. str. 249 n., który przyznając konkordatom moc prawnie wiążącą, pozwala je Kościołowi ze względów religijnych, a państwu ze względów politycznych, narówni zerwać przez wypowiedzenie. Stąd też dochodzi do błędnego wniosku, że zobowiązanie prawne konkordatów jest tylko tymczasowem wspólnem uregulowaniem różnych spraw, które przestaje działać, gdy je jedna strona wypowie. Zob. *Vering*, dz. c. str. 355.

nego a druga nadnaturalnego, a nadto, ponieważ Kościół z woli i ustanowienia Chrystusa jest społecznością pozytywną, gdyż od niego otrzymał swój ustrój i byt, a państwo co do swego ustroju zależy od woli ludzkiej, stąd nieco odmienne ich stanowiska i role w rozwiązaniu konkordatów. Jakkolwiek osądzenie, czy zachodzi konieczna potrzeba rozwiązania umowy konkordatowej przyznajemy w zasadzie i Kościołowi i państwu, to jednak ostateczny sąd w tej sprawie powinien mieć Kościół. Konkordat jest środkiem do osiągnięcia celu i Kościoła i państwa. Zważywszy na tożsamość tego środka i na charakter obydwóch społeczności, nie możemy ostatecznego głosu rozstrzygającego przyznać państwu, gdyż w razie niezgody, absurdem byłoby stawiać cele obydwóch społeczności narówni, a większym jeszcze, cel wyższy podporządkować niższemu. Dodać także i to winniśmy, że przedmiotem konkordatów są przeważnie różne ustępstwa ze strony Kościoła, podczas gdy państwo obowiązuje się zazwyczaj do tego, do czego z innego tytułu jest już obowiązane. Sąd zaś o rzeczach kościelnych przedewszystkiem do Kościoła należy, zwłaszcza, że Kościół tych praw nie przelał na państwo, ani ich się nie zrzekł.

Z tej ogólnej zasady łatwo możemy wysnuć reguły praktyczne postępowania dla państwa i Kościoła, w sprawie rozwiązania konkordatu.

Państwo, jeżeli nabrało przekonania, że konwencja lub jakiś jej artykuł, jest dla niego szkodliwy, powinno się zwrócić z dokładnem przedstawieniem sprawy do Stolicy Apostolskiej. Jeżeli rozwiązanie konkordatu dla państwa jest nieodzownie potrzebne, Kościół ma moralny obowiązek rozwiązać go, i gdyby tego nie chciał uczynić, państwo samo może go rozwiązać. Tu jednak, jak tego sama natura rzeczy się domaga, w razie wątpliwości co do oceny tej potrzeby, nie można zlekceważyć sądu Kościoła, i gdyby ta potrzeba z moralną pewnością nie była udowodnioną, zdanie Kościoła powinno przeważyć. Może się także zdarzyć, że dobro państwa wymaga rozwiązania konkordatu, a dobro Kościoła jego zachowania i że po jednej i po drugiej stronie równe walczą racje, wówczas cel Kościoła nie

może być podporządkowany celowi państwa, dobro wyższe dobru niższemu. Tembardziej będziemy musieli tak postąpić, gdyby zachowanie konkordatu było niezbędnie potrzebne dla Kościoła, a dobro państwa doradzało tylko jego rozwiązanie. Tego domaga się zdrowy rozum i życie. W życiu dla dóbr wyższego rzędu ciągle poświęcamy niższe.

Kościół, gdyby uznał, że konkordat jest dla niego w najwyższym stopniu szkodliwy, ma przedstawić sprawę państwu i wyłuszczyć powody, dla których nie może go zachować, a państwo wówczas powinno się na jego rozwiązanie zgodzić, chociażby dla niego konkordat był pożytecznym. Gdyby się nie chciało zgodzić, Kościół sam może go rozwiązać.

Tu jednak mimowoli nasuwa się zarzut. Jeżeli Kościół przy rozwiązaniu konkordatów takiemi ma się cieszyć prerogatywami, jeżeli poprostu on ma decydować, czy konkordat ma być rozwiązany, czy nie, wówczas pod jakimkolwiek pretekstem, może on nietylko nie zachować konkordatu, ale nawet, gdy państwo ze słusznej przyczyny domaga się jego rozwiązania, może się jemu sprzeciwić—a w takim razie, czyż dla państwa nie byłoby lepiej nie zawierać konkordatów? Odpowiedź za nas daje historja konkordatów. Nie znajdujemy w niej wypadku, by Kościół pierwszy zerwał konkordat. Nawet wówczas, gdy w najcięższych dla siebie warunkach zawierał umowy, gdy największe w nich ponosił ofiary—zawsze ich dochował, bronił ich świętości i nienaruszalności, bolał najserdeczniej nad ich złamaniem. Gdzież więc ta obawa przed jego nadużyciem swej przewagi? Tylko troska o nienaruszalność praw Kościoła, troska o sumienie i dobro dusz ludzkich, troska o spełnienie posłannictwa, zleconego sobie przez Chrystusa, może dać Kościołowi powód do rozwiązania konkordatu, gdyby jako dzieło ludzkie był nierozumnie zawarty.

Skutki, dobrowolnego rozwiązania konkordatu łatwo dadzą się określić. Rozwiązanie konkordatu za zgodą obydwóch stron zwalnia jedną i drugą stronę od obowiązku zachowania go, chyba, żeby z jakiego innego tytułu, która z nich była obowiązana przestrzegać niektórych jego artykułów. Np. pań-

stwo uznało w konkordacie, że Kościół powinien się rządzić własnemi prawami. Ponieważ przyznało tu Kościołowi tylko to, do czego już z innego tytułu było obowiązane, więc przez rozwiązanie konkordatu, ustaje tytuł umowy publicznej, lecz pozostają inne tytuły. Gdyby zaś rząd przyznał w konkordacie coś Kościołowi, do czego z innege tytułu nie był obowiązany, w razie rozwiązania konkordatu, nietylko on jest zwolniony ze zobowiązania, ale Papież daje mu rekompenzację za to, co od państwa otrzymał [1]). Wypadek ten rzadko może zajść, gdyż państwa nowych ciężarów w konkordatach na siebie nie przyjmują. W razie rozwiązania konkordatu, obowiązuje prawo ogólne kościelne.

---

[1]) *Suarez,* Defensio fidei catholicae et apostolicae, Neapoli 1872, l. IV, c. 34, n. 17.

# DODATKI

I.

# KONKORDAT[1])

ZAWARTY POMIĘDZY

## STOLICĄ APOSTOLSKĄ A RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ.

W imię Przenajświętszej i Niepodzielnej Trójcy.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻ PIUS XI
i
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
STANISŁAW WOJCIECHOWSKI,

pragnąc określić stanowisko Kościoła Katolickiego w Polsce i ustalić zasady, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnemi na ziemiach Rzeczypospolitej,

postanowili zawrzeć Konkordat.

Wobec tego, Jego Świątobliwość Papież Pius XI i Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, zamianowali swymi Pełnomocnikami,

OJCIEC ŚWIĘTY:

Jego Eminencję Najczcigodniejszego Kardynała, PIOTRA GASPARRI, Swego Sekretarza Stanu;

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ:

Jego Ekscelencję WŁADYSŁAWA SKRZYŃSKIEGO, Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej;

---

[1]) Dz. U. R. P. z 1925 r. № 72, poz. 501.

I.

# CONCORDAT[1])

ENTRE

## LE SAINT SIÈGE ET LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE

Au non de la Très-Sainte et Indivisible Trinité.

SA SAINTETÉ LE PAPE PIE XI

et

LE PRÉSIDENT DE LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE

M. STANISLAS WOJCIECHOWSKI,

Animés du désir de déterminer la situation de l'Eglise Catholique en Pologne et d'établir les règles qui régiront d'une manière digne et stable les affaires ecclésiastiques sur le territoire de la République,

Ont décidé à ces fins de conclure un Concordat.

En conséquence, Sa Sainteté le Pape Pie XI et le Président de la République de Pologne, M. Stanislas Wojciechowski, ont nommé leurs Plénipotentiaires respectifs,

SA SAINTETÉ:

Son Eminence Révérendissime le Cardinal PIERRE GASPARRI, Son Secrétaire d'Etat;

LE PRESIDENT DE LA RÉPUBLIQUE:

Son Exellence M. LADISLAS SKRZYŃSKI, Ambassadeur de la République de Pologne près le Saint-Siège;

---

[1]) A A S, XVII (1925), N-ro 8.

Profesora STANISŁAWA GRABSKIEGO, Posła na Sejm polski, byłego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

PEŁNOMOCNICY powyżsi, po wymianie swych pełnomocnictw, powzięli postanowienia następujące, do których Wysokie Układające się Strony zobowiązują się odtąd stosować.

ARTYKUŁ I.

Kościół katolicki, bez różnicy Obrządków, korzystać będzie w Rzeczypospolitej Polskiej z pełnej wolności. Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i Jego juryzdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z prawami boskiemi i prawem kanonicznem.

ARTYKUŁ II.

Biskupi, duchowieństwo i wierni będą swobodnie i bezpośrednio znosić się ze Stolicą Apostolską. W wykonywaniu swych funkcyj, biskupi swobodnie i bezpośrednio znosić się będą ze swem duchowieństwem i swymi wiernymi oraz ogłaszać swe zlecenia, nakazy i listy pasterskie.

ARTYKUŁ III.

Celem utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, w Polsce rezydować będzie Nuncjusz Apostolski, zaś przy Stolicy Apostolskiej Ambasador Rzeczypospolitej. Uprawnienia Nuncjusza Apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

ARTYKUŁ IV.

Władze cywilne udzielać będą swej pomocy przy wykonywaniu postanowień i dekretów kościelnych: a) w razie destytucji duchownego, pozbawienia go beneficjum kościelnego, po ogłoszeniu dekretu kanonicznego o wspomnianej destytucji

M. le Professeur STANISLAS GRABSKI, Député à la Diète de Pologne, ancien Ministre des Cultes et de l'Instruction Publique.

LES PLENIPOTENTIAIRES susnommés après l'échange de leurs pleins pouvoirs, ont arrêté les dispositions suivantes, auxquelles désormais les hautes Parties contractantes s'engagent à se conformer.

ARTICLE I.

L'Église Catholique, sans distinction de Rites, jouira dans la République de Pologne d'une pleine liberté. L'État garantit à l'Église le libre exercice de Son pouvoir spirituel et de Sa juridiction ecclésiastique, de même que la libre administration et géstion de Ses affaires et de Ses biens, conformément aux Lois divines et au Droit Canon.

ARTICLE II.

Les Évêques, le Clergé et les fidèles communiqueront librement et directement avec le Saint-Siège. Dans l'exercice de leurs fonctions, les Évêques communiqueront librement et directement avec leur Clergé et leurs fidèles et publieront de même leurs instructions, leurs ordonnances et leurs lettres pastorales.

ARTICLE III.

Afin de maintenir les relations amicales entre le Saint-Siège et la République de Pologne, un Nonce Apostolique résidera en Pologne et un Ambassadeur de la République résidera auprès du Saint-Siège. Les pouvoirs du Nonce Apostolique en Pologne s'étendront sur le territoire de la Ville Libre de Dantzig.

ARTICLE IV.

Les autorités civiles prêteront leur appui à l'exécution des décisions et des décrets ecclésiastiques: a) au cas de destitution d'un ecclésiastique, de sa privation d'un bénéfice de l'Église, après promulgation d'un décret canonique relatif à la destitution

lub pozbawieniu, oraz w razie zakazu noszenia sukni duchownej; b) w razie poboru taks lub prestacyj, przeznaczonych na cele kościelne, a przewidzianych przez ustawy państwowe; c) we wszystkich innych wypadkach, przewidzianych przez ustawy obowiązujące.

ARTYKUŁ V.

Duchowni w wykonywaniu swych urzędów cieszyć się będą szczególną opieką prawną. Narówni z urzędnikami państwowymi korzystać oni będą z prawa zwolnienia od zajęcia sądowego części swych uposażeń. Duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminaryjni i nowicjusze, którzy wstąpili do seminarjów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni ze służby wojskowej z wyjątkiem pospolitego ruszenia. W tym ostatnim wypadku, księża, posiadający święcenia kapłańskie, wykonywać będą w wojsku swój urząd kapłański, tak jednak, aby na tem nie ucierpiało dobro parafji, inni zaś członkowie duchowieństwa będą powołani do służby sanitarnej. Duchowni będą zwolnieni z obowiązków obywatelskich, niezgodnych z powołaniem kapłańskiem, jako to: sędziów przysięgłych, członków trybunałów i t. d.

ARTYKUŁ VI.

Nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy jest zapewniona, tak jednak, aby z tego powodu nie ucierpiało bezpieczeństwo publiczne.

ARTYKUŁ VII.

Wojska Rzeczypospolitej korzystać będą z wszelkich wyróżnień, jakich Stolica Apostolska udziela wojskom zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. W szczególności, kapelani posiadać będą prawa proboszczowskie w stosunku do wojskowych i do ich rodzin i wykonywać będą czynności swego urzedu kościelnego pod juryzdykcją biskupa polowego, który będzie miał prawo ich wyboru. Stolica Apostolska przyzwala,

ou privation susmentionnées, ou au cas de défense du port de l'habit ecclésiastique, b) au cas de perceptions de taxes ou prestations destinées à des buts ecclésiastiques et prévues par les lois de l'Etat, c) dans tous les autres cas prévus par les lois en vigueur.

ARTICLE V.

Les ecclésiastiques jouiront dans l'exercice de leur ministère d'une protection juridique spéciale. À l'égal des fonctionnaires de l'État, ils bénéficieront du droit d'exemption de la saisie judiciaire pour une partie de leurs traitements. Les ecclésiastiques ayant reçu les ordres, les religieux ayant prononcé leurs voeux, les élèves des Séminaires et les novices, qui se seraient présentés aux Séminaires et aux Noviciats avant une déclaration de guerre, seront exemptés du service militaire, exepté les cas de levée en masse. Dans ces derniers cas les prêtres ordonnés exerceront dans l'armée leur ministère, sans qu'il soit portè préjudice, cependant, aux intérêts des paroisses, tandis que les autres membres du Clergé seront affectés au service sanitaire. Les ecclésiastiques seront libérés des fonctions civiques, incompatibles avec la vocation sacerdodale, telles que celles de jurés, de membres des Tribunaux, etc.

ARTICLE VI.

L'immunité des églises, des chapelles et des cimetières est assurée, sans que cependant la sécurité publique ait à en souffrir.

ARTICLE VII.

Les armées de la République de Pologne jouiront de toutes les exemptions qui sont accordées aux armées par le Saint-Siège, selon les prescriptions du Droit Canon. En particulier, les aumôniers auront, par rapport aux militaires et à leurs familles, les droits de curé et exerceront les fonctions de leur ministère sous la juridiction d'un Evêque d'Armée, qui aura le droit de les choisir. Le Saint-Siège permet que ce Clergé, en

aby duchowieństwo to, w sprawach, dotyczących jego służby wojskowej, podlegało władzom wojskowym.

ARTYKUŁ VIII.

W niedzielę i w dzień święta Narodowego Trzeciego Maja księża, odprawiający nabożeństwa, odmawiać będą modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta.

ARTYKUŁ IX.

Żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego. Hierarchja katolicka w Rzeczypospolitej Polskiej będzie zorganizowana, jak następuje:

A) OBRZĄDEK ŁACIŃSKI.

I. Prowincja kościelna gnieźnieńsko-poznańska:
Arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie,
Diecezja chełmińska,
„ włocławska.

II. Prowincja kościelna warszawska:
Arcybiskupstwo warszawskie,
Diecezja płocka,
„ sandomierska,
„ lubelska,
„ podlaska,
„ łódzka.

III. Prowincja kościelna wileńska:
Arcybiskupstwo wileńskie,
Diecezja łomżyńska,
„ pińska.

IV. Prowincja kościelna lwowska:
Arcybiskupstwo lwowskie,
Diecezja przemyska,
„ łucka.

ce qui concerne son service militaire, soit soumis aux autorités de l'Armée.

ARTICLE VIII.

Les dimanches et le jour de la fête nationale du Trois Mai, les prêtres officiants réciteront une prière liturgique pour la ptospérité de la République de Pologne et de son Président.

ARTICLE IX.

Aucune partie de la République de Pologne ne dépendra d'un Évêque dont le siège se trouverait en dehors des frontières de l'Etat polonais. La Hiérarchie catholique dans la République de Pologne sera constituée comme suit:

*A*) RITE LATIN.

I. Province ecclésiastique de Gniezno et Poznan:
Archidiocèse de Gniezno et Poznan.
Diocèse de Chelmno.
„ de Wloclawek.

II. Province ecclésiastique de Varsowie:
Archidiocèse de Varsovie.
Diocèse de Plock.
„ de Sandomierz.
„ de Lublin.
„ de Podlachie.
„ de Lódz.

III. Province ecclésiastique de Wilno:
Archidiocèse de Wilno.
Diocèse de Lomza.
„ de Pinsk.

IV. Province ecclésiastique de Lwów:
Archidiocèse de Lwów.
Diocèse de Przemysl.
„ de Luck.

V. Prowincja kościelna krakowska:
Arcybiskupstwo krakowskie,
Diecezja tarnowska,
„ kielecka,
„ częstochowska,
„ śląska.

*B*) OBRZĄDEK GRECKO-RUSIŃSKI.

Prowincja kościelna lwowska:
Arcybiskupstwo lwowskie,
Diecezja przemyska,
„ stanisławowska.

*C*) OBRZĄDEK ORMIAŃSKI.

Arcybiskupstwo lwowskie.

Stolica Apostolska nie przedsięweźmie żadnej zmiany w powyższej hierarchji lub w rozgraniczeniu prowincyj i diecezyj, jak tylko w zgodzie z Rządem Polskim, z wyjątkiem drobnych sprostowań granic, wymaganych dla dobra dusz.

ARTYKUŁ X.

Tworzenie i przemiana beneficjów kościelnych, kongregacyj i zakonów, jak również i ich domów i zakładów zależeć będzie od właściwej władzy kościelnej, która, ilekroć powyższe zarządzenia pociągałyby za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, poweźmie te zarządzenia po porozumieniu się z Rządem. Cudzoziemcy nie będą otrzymywali stanowisk przełożonych prowincyj zakonnych, chyba za odpowiedniem zezwoleniem Rządu.

ARTYKUŁ XI.

Wybór Arcybiskupow i Biskupów należy do Stolicy Apostolskiej. Jego Świątobliwość zgadza się zwracać do Prezydenta Rzeczypospolitej przed mianowaniem Arcybiskópów i Biskupów diecezjalnych, koadjutorów „cum iure successionis" oraz Biskupa polowego, aby apewnić się, że Prezydent nie ma

V. Province ecclésiastique de Cracovie:
Archidiocèse de Cracovie.
Diocèse de Tarnów.
„ de Kielce.
„ de Częstochowa.
„ de Silésie.

*B)* RITE GRECO - RUTHÈNE.

Province ecclésiastique de Lwów:
Archidiocèse de Lwów.
Diocèse de Przemysl.
„ de Stanislawów.

*C)* RITE ARMÈNIEN.

Archidiocèse de Lwów.

Le Saint-Siège ne procédera à aucune modification de la hiérarchie ci-dessus ou de la circonscription des provinces et diocèses, sinon en accord avec le Gouvernement polonais, sauf pour les petites rectifications de limites exigées par le bien des âmes.

ARTICLE X.

Le création et la modification des bénéfices ecclésiastiques, des Congrégations et Ordres religieux, ainsi que de leurs Maisons et établissements, dépendra de l'autorité ecclésiastique compétente, laquelle, toutes les fois que les dites mesures entraineraient des dépenses pour le Trésor de l'Etat, y procédera après entente avec le Gouvernement. Les étrangers ne recevront pas la charge de supérieurs des Provinces des Ordres religieux, à moins d'avoir obtenu du Gouvernement une autorisation à cet effet.

ARTICLE XI

Le choix des Archevêques et des Évêques appartient au Saint-Siège. Sa Sainteté consent à s'adresser au Président de la République, avant de nommer les Archevêques et les Évêques diocésains, les coadjuteurs cum iure succesionis, de même que l'Évêque d'Armée, pour s'assurer que le

do podniesienia przeciw temu wyborowi względów natury politycznej.

ARTYKUŁ XII.

Ordynarjusze powyżsi, przed objęciem swych czynności, złożą na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę wierności według formuły następującej:

„Przed Bogiem i na Święte Ewangelje przysięgam i obiecuję, jak przystoi Biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą."

ARTYKUŁ XIII.

1) We wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religji jest obowiązkową. Nauka ta będzie udzielana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą z pośród osób, upoważnionych przez Ordynarjuszów do nauczania religji. Właściwe władze kościelne nadzorować będą nauczanie religji pod względem jego treśsi i moralności nauczycieli.

W razie gdyby Ordynarjusz odebrał nauczycielowi dane mu upoważnienie, to ten ostatni będzie przez to samo pozbawiony prawa nauczania religji.

Te same zasady, dotyczące wyboru i odwoływania nauczycieli, będą stosowane do profesorów, docentów i asystentów uniwersyteckich na wydziałach teologji katolickiej (nauk kościelnych) uniwersytetów państwowych.

Président n'a pas de raisons de caractère politique à soulever contre ces choix.

ARTICLE XII.

Les Ordinaires ci-dessus, avant d'assumer leurs fonctions, prêteront, entre les mains du Président de la République, un serment de fidélité d'après la formule suivante:

„Devant Dieu et sur les Saints Evangiles, je jure et je promets, comme il convient à un Evêque, fidélité à la République de Pologne. Je jure et je promets de respecter en toute loyauté et de faire respecter par mon Clergé le Gouvernement établi par la Constitution. Je jure et je promets en outre que je ne participerai à aucun accord, ni n'assisterai à aucun conseil pouvant porter atteinte à l'État polonais ou à l'ordre public. Je ne permettrai pas à mon Clergé de participer à de telles actions. Soucieux du bien et de l'intérêt de l'État, je tâcherai d'en écarter tout danger dont je le saurais menacé".

ARTICLE XIII.

1°. Dans toutes les écoles publiques, à l'exeption des écoles supépieures, l'enseignement religieux est obligatoire. Cet enseignement sera donné à la jeunesse catholique par des maîtres nommés par les autorités scolaires qui les choisiront exclusivement parmi les personnes autorisées par les Ordinaires à enseigner la Religion. Les autorités ecclesiastiques compétentes surveilleront l'enseignement religuex en ce qui concerne son contenu et la morale des enseignants.

Au cas où l'Ordinaire retirerait à un enseignant l'autorisation qu'il lui aurait donnée, ce dernier sera par là même privé du droit d'enseigner la Religion.

Les mêmes principes, concernant le choix et la révocation des enseignants, seront appliqués aux professeurs, aux agregés et aux adjoints universitaires des facultés de Théologie catholique (Sciences ecclésiastiques) des Universités de l'État.

2) We wszystkich diecezjach Kościół katolicki posiadać będzie seminarja duchowne, odpowiednio do prawa kanonicznego, któremi będzie kierował i w których będzie mianował nauczycieli.

Dyplomy naukowe, wystawione przez wyższe seminarja, będą wystarczały dla nauczania religji we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych.

ARTYKUŁ XIV.

Dobra, należące do Kościoła, nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie, inaczej jak, za zgodą władzy duchownej, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez ustawy o wywłaszczeniu dla celów regulacji dróg przewozowych i rzek, obrony państwowej oraz podobnych celów. W każdym razie przeznaczenie nieruchomości i ruchomości, poświęconych wyłącznie dla służby bożej, jakoto: kościołów, przedmiotów, służących do nabożeństwa, i t. p., nie będzie mogło być zmienione bez uprzedniego pozbawienia ich przez właściwą władzę kościelną ich charakteru rzeczy poświęconych.

Żadna budowa, przemiana lub restauracja kościołów i kaplic nie będzie dokonywana inaczej, jak tylko zgodnie z technicznemi i artystycznemi przepisami ustaw, dotyczących budowy gmachów i konserwacji zabytków.

W każdej diecezji utworzona będzie komisja, mianowana przez biskupa w porozumieniu z właściwym Ministrem, dla ochrony w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną i artystyczną.

ARTYKUŁ XV.

Duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i majątkami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie bożej, seminarjów duchownych, domów przy-

2⁰. Dans tous les diocèses l'Église catholique possédera des Séminaires ecclésiastiques en conformité avec le Droit Canon, qu'Elle dirigera et dont Elle nommera les enseignants.

Les brevets d'études délivrés par les grands Séminaires seront suffisants pour enseigner la Religion dans toutes les écoles publiques, cxceptées les écoles supérieures.

ARTICLE XIV.

Les biens appartenant à l'Eglise ne seront soumis à aucun acte juridique, modifiant leur destination, sans le consentement des autorités ecclésiastiques, sauf les cas prévus par les lois sur l'expropriation pour cause de systèmatisation des voies de transport et des rivières, de défense nationale et causes similaires. En tout cas la destination des immeubles et meubles, consacrés exclusivement au service divin, tels que les églises, les objets de culte etc. ne pourra être modifiée sans que i'autorité ecclésiastique compétente les ait privés au préalable de leur caractère sacré.

Aucune construction, modification ou restauration des églises et chapelles n'aura lieu qu'en accord avec les prescription techniques et artistiques des lois concernant la construction des bâtiments et la conservation des monuments.

Dans chaque diocèse sera formée une commision nommée par l'Evêque, d'accord avec le Ministre compétent, pour la conservation dans les églises et les locaux ecclésiastiques d'antiquités, d'oeuvres d'art. de docu ments d'archives et de manuscrits possédant une valeur historique ou artistique.

ARTICLE XV.

Les ecclésiastiques, leurs biens et les biens des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses sont imposables à l'égal des personnes et des biens des citoyens de la République et des personnes juridiques laïques, à l'exception toutefois des édifices consacrés au service divin, des Séminaires ecclésiasti-

gotowawczych dla zakonników i zakonnic, domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenia Biskupów i duchowieństwa parafialnego, oraz ich lokale urzędowe będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowemi funkcjonarjuszów i lokalami instytucyj państwowych.

ARTYKUŁ XVI.

Wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, swego majątku ruchomego i nieruchomego, jak również prawo stawania przed wszelkiemi instancjami i władzami państwowemi dla obrony swych praw cywilnych. Osoby prawne kościelne i zakonne są uznawane za polskie, o ile cele, dla których powstały, dotyczą spraw kościelnych lub zakonnych Polski, i o ile osoby, upoważnione do reprezentowania ich i do zarządzania ich dobrami, przebywają stale na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby prawne kościelne i zakonne, nie odpowiadające powyższym warunkom, korzystać będą z praw cywilnych, przyznawanych przez Rzeczpospolitą cudzoziemcom.

ARTYKUŁ XVII.

Osoby prawne kościelne i zakonne mają prawo zakładania, posiadania i zarządzania, według prawa kanonicznego i zgodnie z powszechnem prawem państwowem, cmentarzy, przeznaczonych do grzebania katolików.

ARTYKUŁ XVIII.

Duchowni i wierni wszelkich obrządków, znajdujący się poza swemi diecezjami, podlegać będą Ordynarjuszom miejscowym według przepisów prawa kanonicznego.

ques, des maisons de formation des religieux et religieuses, de même que des maisons d'habitation des religieux et religieuses qui ont fait voeu de pauvreté, et des biens et titres dont les revenus sont destinés aux besoins du culte religieux et ne contribuent pas aux revenus personnels des bénéficiaires. Les habitations des Évêques et du Clergé paroissial, de même que leurs locaux officiels, seront traités par le Fisc à l'égal des habitations officielles des fonctionaires et des locaux des Instructions de l'Etat.

ARTICLE XVI.

Toutes les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses polonaises ont, selon les règles du droit commun, le droit d'acquérir, de céder, de posséder et d'administrer, conformément au Droit Canon, leurs biens meubles ou immeubles, de même que le droit d'ester devant toute instance ou autorité de l'État pour la défense de leurs droits civils. Les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses sont reconnues comme polonaises en tant que les fins pour lesquelles elles ont été établies concernent les affaires ecclésiastique ou religieuses de Pologne et que les personnes, autorisées à les représenter et à administrer leurs biens, résident dans les territoires de la République de Pologne. Les personnes juridiques et religieuses, qui ne répondraient pas aux conditions ci-dessus, jouiront des droits civils accordés par la République aux étrangers.

ARTICLE XVII.

Les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses ont le droit d'établir, de posséder et d'administrer, selon le Droit Canon et d'eccord avec le droit commun de l'Etat, des cimetières destinés à la sépulture des catholiques.

ARTICLE XVIII.

Les ecclésiastiques et les fidèles de tous les Rites, se trouvant hors de leurs diocèses, seront soumis à l'Ordinaire local selon les règles du Droit Canon.

ARTYKUŁ XIX.

Rzeczpospolita zapewnia właściwym władzom prawo nadawania, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, funkcyj, urzędów i beneficjów kościelnych. Przy nadawaniach beneficjów proboszczowskich stosowane będą następujące zasady:

Na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą otrzymywać, chyba za zezwoleniem Rządu polskiego, beneficjów proboszczowskich: 1) cudzoziemcy nienaturalizowani, jako też osoby, które nie odbyły studjów teologicznych w instytutach teologicznych w Polsce lub instytutach papieskich; 2) osoby, których działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem Państwa.

Przed dokonaniem nominacji na te beneficja, władza duchowna zasięgnie wiadomości od właściwego Ministra Rzeczypospolitej, aby się upewnić, iż żaden z powodów, przewidzianych powyżej pod punktami 1) i 2), nie stoi temu na przeszkodzie. W razie, gdyby wspomniany Minister nie przedstawił, w ciągu dni 30, zarzutów takich przeciw osobom, których nominacja jest zamierzona, władza kościelna nominacji dokona.

ARTYKUŁ XX.

W razie, gdyby władze Rzeczypospolitej miały podnieść przeciw danemu duchownemu zarzuty co do jego działalności, jako sprzecznej z bezpieczeństwem Państwa, Minister właściwy przedstawi wspomniane zarzuty Ordynarjuszowi, który, zgodnie z tymże Ministrem, poweźmie w ciągu trzech miesięcy odpowiednie zarządzenia. W razie rozbieżności między Ordynarjuszem a Ministrem, Stolica Apostolska poruczy rozwiązanie sprawy dwom duchownym, przez Nią wybranym, którzy, zgodnie z dwoma delegatami Prezydenta Rzeczypospolitej, powezmą postanowienic ostateczne.

ARTYKUŁ XXI.

Prawo patronatu, zarówno państwowego, jak osób prywatnych, pozostaje w mocy aż do nowego układu. Pzezenta godnego duchownego na wakujące stanowisko dokonywana będzie przez patrona w ciągu dni 30-tu, według listy trzech

ARTICLE XIX.

La République garantit le droit des autorités compétentes d'attribuer les fonctions, les charges et les bénéfices ecclésiastiques d'aprés les prescriptions du Droit Canon. A l'attribution des bénéfices paroissiaux seront appliquées les régles suivantes:

Dans les territoires de la République de Pologne ne peuvent pas obtenir des bénéfices paroissiaux, à moins d'avoir reçu le consentement du Gouvernement polonais: 1⁰ les étrangers non-naturalisés, ainsi que les personnes dont l'éducation théologique n'a pas été faite dans les Instituts pontificaux; 2⁰ les personnes dont l'activité est contraire à la sécurité de l'Etat.

Avant de procéder aux nominations à ces bénéfices, l'autorité ecclésiastique s'informera auprès du Ministre compétent de la République pour s'assurer qu'aucune des raisons, prévues ci-dessus aux points 1⁰ et 2⁰, ne s'y opposerait. Au cas où le Ministre susmentionné ne présenterait pas, dans le délai de 30 jours, de telles objections, contre la personne dont la nomination est envisagée, l'autorité ebclésiastique procédera à la nominaton.

ARTICLE XX.

Au cas où les autorités de la République auraient à soulever contre un ecclésiastique des objections au sujet de son activité comme contraire à la sécurité de l'État, le Ministre compétent présentera lesdites objections à l'Ordinaire qui d'accord avec ce Ministre, prendra dans les trois mois les mesures appropriées. Au cas d'une divergence entre l'Ordinaire et le Ministre, le Saint-Siège confiera la solution de la question à deux ecclésiastiques de Son choix, lesquels, en accord avec deux délègués du Président de la République, prendront une décision définitive.

ARTICLE XXI.

Le droit de patronage, soit de l'État des soit des particuliers, reste en vigueur jusqu'à nouvel accord. La présentation d'un digne ecclesiastique au poste vacant sera effectuée par le patron dans le délai de 30 jours sur une liste de trois noms

nazwisk, przedstawionej przez Ordynarjusza. Jeżeli w ciągu dni 30 prezenta nie zostanie wykonana, obsadzenie odnośnego beneficjum stanie się wolne. W wypadkach, w których chodzi o beneficjum proboszczowskie, Ordynarjusz, przed dokonaniem nominacji, zasięgnie, zgodnie z art. XIX, zdania właściwego Ministra.

ARTYKUŁ XXII.

W razie, gdyby duchowni lub zakonnicy byli oskarżeni przed sądami świeckiemi o zbrodnie, przewidziane przez prawa karne Rzeczypospolitej, sądy wspomniane zawiadomią niezwłocznie właściwego Ordynarjusza o każdej sprawie tego rodzaju i, w danym razie, prześlą mu akt oskarżenia oraz wyrok sądowy wraz z jego motywami. Ordynarjusz, względnie jego delegat, po zakończeniu przewodu sądowego, będą mieli prawo zapoznania się z odnośnemi aktami. W razie aresztowania lub uwięzienia wspomnianych powyżej osób, władze cywilne zachowywać będą względy, należne ich stanowi i stopniowi hierarchicznemu.

Duchowni i zakonnicy będą zatrzymywani w areszcie i będą odbywali kary pozbawienia wolności w pomieszczeniach, oddzielonych od pomieszczeń dla osób świeckich, o ile nie zostali pozbawieni godności kościelnej przez właściwego Ordynarjusza. W razie skazania ich na areszt wyrokiem, będą odbywali tę karę w klasztorze lub w innym domu zakonnym, w pomieszczeniach, na ten cel przeznaczonych.

ARTYKUŁ XXIII.

Żadna zmiana w języku, używanym w diecezjach Obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych, niż wykłady nauk świętych w seminarjach, nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnem upoważnieniem Konferencji Biskupów Obrządku łacińskiego.

ARTYKUŁ XXIV.

1. Rzeczpospolita Polska uznaje prawo osób prawnych kościelnych i zakonnych do wszystkich majątków ruchomych

proposée par l'Ordinaire. Si, dans les 30 jours, la présentation n'a pas été faite, la provision du bénéfice deviendra libre. Dans le cas, où il s'agirait d'un bénéfice paroissial, l'Ordinaire, avant de procéder à la nomination, consultera le Ministre compétent conformément à l'article XIX.

ARTICLE XXII.

Si des ecclésiastique ou religieux sont accusés près des Tribunaux laïques de crimes prévus par les lois pénales de la République, ces Tribunaux informeront immédiatement l'Ordinaire compétent de chaque affaire de ce genre et lui transmettront, le cas échéant, l'acte d'accusation et l'arrét judiciaire avec ses considérants. L'Ordinaire, ou son délégué, auront le droit, après conclusion de la procédure judiciaire, de prendre connaissance des dossiers relatifs. Dans le cas d'arrestation ou d'emprisonnement des personnes susmentionnées, les autorités civiles procéderont avec les égards dus à leur état et à leur rang hiérarchique.

Les ecclésiastiques et religieux seront détenus et subiront les peines de réclusion dans des locaux séparés des locaux destinés aux laïqus, à moins d'avoir été privés par l'Ordinaire compétent de leur dignité d'ecclésiastique. Au cas où ils seraient condamnés par jugement à la détention, ils subiront cette peine dans un couvent ou autre maison religieuse, en des locaux à ce destinés.

ARTICLE XXIII.

Aucun changement à la langue employée dans les diocèses de Rite latin pour le sermons, les priéres supplémentaires et les cours, autres que ceux des sciences sacrées dans les Séminaires, ne sera fait que sur une autorisation spéciale donnée par la Conférence des Évêques de Rite latin.

ARTICLE XXIV.

1. La République de Pologne reconnaît les droits de propriété des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses

i nieruchomych, kapitałów, dochodów oraz innych praw, które te osoby prawne posiadają obecnie na obszarze Państwa Polskiego.

2. Rzeczpospolita Polska zgadza się, aby wspomniane powyżej prawa własności, w razie, gdyby nie były jeszcze wpisane do ksiąg hipotecznych na imię posiadających je osób prawnych (Biskupstw, Kapituł, Kongregacyj, Zakonów, seminarjów, beneficjów proboszczowskich, innych beneficjów etc.), zostały do nich wpisane, a to na podstawie deklaracji właściwego Ordynarjusza, poświadczonej przez właściwą władzę cywilną.

3. Sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrję i Prusy, a które obecnie znajdują się w posiadaniu Państwa Polskiego, zostanie załatwiona przez układ późniejszy. Do tego czasu Państwo Polskie zapewnia Kościołowi uposażenia roczne, nie niższe, jako wartość rzeczywista, od uposażeń, które rządy rosyjski, austryjacki i pruski wypłacały Kościołowi na ziemiach, należących obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej. Uposażenia wspomniane będą obliczane i rozdzielane według wskazań, zawartych w załączniku A. W razie parcelacji rzeczonych dóbr, mensy biskupie, seminarja i beneficja proboszczowskie, nie posiadające obecnie ziemi lub posiadające ją w ilościach niedostatecznych otrzymają ją na własność, w miarę rozporządzalności, aż do wysokości 180 hektarów na mensę biskupią, 180 hektarów na seminarjum i, zależnie od gatunku ziemi, od 15 do 30 hektarów na beneficjum proboszczowskie. Suma ryczałtowa pieniężnych uposażeń, oznaczona w załączniku A, będzie zmniejszona w diecezjach, w których te ziemie będą nadane, o 50 złotych rocznie od każdego hektara, nadanego w sposób powyższy.

4. Utrzymane zostanie przeznaczenie dóbr, które Rzeczpospolita Polska rewindykowałaby u dawnych państw rozbiorczych, jako następczyni w prawach państw powyższych z tytułu ich prawnego stosunku do osób prawnych kościelnych i zakonnych w Polsce, dotyczącego już to prestacyj, zapewnio-

à tous les biens meubles et immeubles, capitaux, rentes et autres droits, que ces personnes juridiques possèdent actuellement dans les territoires de l'État polonais.

2. La République de Pologne consent à ce que les droits de propriété susmentionnés, dans les cas où ils ne seraient pas encore inscrits aux régistres hypothécaires aux noms des personnes juridiques qui les possèdent (Évêchés, Chapitres, Congrégations, Ordres religieux, Séminaires, bénéfices paroissiaux, autres bénéfices etc.), y soient inscrits, et cela sur une déclaration de l'Ordinaire compétent, certifiée par l'autorité civile compétente.

3. La question des biens dont l'Église a été privée par la Russie, l'Autriche et la Prusse et qui se trouvent actuellement en possession de l'État polonais, sera réglée par un arrangement ultérieur. Jusqu'à cette date l'État polonais garantit à l'Église des dotations annuelles non inférieures comme valeur réelle aux dotations que les Gouvernements russe, autrichien et prussien allouaient à l'Église sur les territoire appartenant actuellment à la République de Pologne. Les dotations susmentionnées seront calculées et réparties comme cela est indiqué à l'annexe A. Au cas de morcellement desdits biens, les Menses épiscopales, les Séminaires et les bénéfices paroissiaux, ne possédant pas actuellement de terres, ou en possédant des quantités insuffisantes, en obtiendront en propriété, dans la mesure des disponibilités, jusqu'à concurrence de 180 hectares par Mense épiscopale et de 180 hectares par Séminaire, et, selon la qualité du sol, de 15 à 30 hectares par bénéfice paroissial. La somme globale des dodations en argent, fixées dans l'annexe A, sera réduite, pour les diocèses, dans lesquels aura lieu cette attribution de terres, de 50 złotys annuellement par chaque hectare qui serait attribué comme ci-dessuus.

4. La destination des biens que la République de Pologne revendiquerait auprès des anciens États copartageants, comme successeur des droits qui revenaient à ces États de leurs rapports légaux avec les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses de la Pologne, et qui concernent soit les presta-

nych przez te państwa osobom prawnym kościelnym i zakonnym, już to zarządu dóbr nieruchomych i kapitałów, przeznaczonych dla Kościoła.

5. Aby polepszyć gospodarcze i społeczne położenie ludności rolniczej i aby wzmóc tem bardziej pokój chrześcijański kraju, Stolica Apostolska zgadza się, aby Rzeczpospolita Polska wykupiła od beneficjów biskupich, od seminarjów, od beneficjów kapitularnych, od beneficjów proboszczowskich oraz od zwykłych beneficjów, posiadających dobra ziemskie, te ilości ziemi rolnej, któreby przewyższały dla każdej z wyżej wymienionych jednostek: 15 do 30 hektarów, zależnie od gatunku ziemi, dla probostwa i zwykłego beneficjum, 180 hektarów dla Kapituły, 180 hektarów dla mensy biskupiej i 180 hektarów dla seminarjum. W diecezjach, w których seminarja nie posiadają ziem rolnych oddzielnie od ziem, posiadanych przez Biskupstwo, przyznane im będzie z ziem, należących do Biskupstwa, 180 hektarów wolnych od wykupu, niezależnie od 180 hektarów, przeznaczonych dla mensy biskupiej.

6. Wymienione powyżej prawne osoby kościelne będą miały prawo wybrać same z dóbr, do nich należących, parcele ziemi, które w ilościach, wskazanych powyżej, pozostaną ich własnością.

7. Cena wykupu ziem, wskazanych powyżej, zostanie wypłacona według przepisów, stosowanych przy wykupie ziem, będących własnością osób prywatnych, i pozostanie do rozporządzenia Kościoła.

8. Stolica Apostolska zgadza się także, aby ziemie rolne, należące do domów kongregacyj i zakonów, oraz do ich zakładów dobroczynnych, uważanych każdy z osobna za oddzielną jednostkę rolną, zostały wykupione przez Państwo zgodnie z przepisami, które będą stosowane do wykupu dóbr, należących do osób prawnych świeckich, z prawem dla każdego z domów, wspomnianych powyżej, jako też dla każdego z ich zakładów dobroczynnych, zachowania co najmniej 180 hektarów ziemi rolnej.

tions consenties par ces États en faveur des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses, soit l'administration des biens immeubles et des capitaux destinés à l'Église, sera maintenue.

5. Pour améliorer la sitaation économique et sociale de la population agricole et pour promouvoir d'autant plus la paix chrétiente du pays, le Saint-Siège consent à ce que la République de Pologne rachète aux bénéfices épiscopaux, aux Sèminaires, aux bénéfices paroissiaux, ainsi qu'aux simples bénéfices, possédant des biens fonciers, les quantités de terres arables, dépassant, pour chacune de ces entités, 15 à 30 hectares, selon la qualité du sol, par paroisse et bénéfice simple, 180 hectares par Chapitre, 180 hectares par Mense épiscopale et 180 hectares par Séminaire. Dans les diocèses, dont les Séminaires ne possèdent pas de terres arables distinctes de celles de l'Évêché, il leur sera accordé, sur les terres appartenant à l'Évêché, 180 hectares libres de rachat, indépendamment des 180 hectares réservés pour la Mense épiscopale.

6. Les personnes juridiques ecclesiastiques susmentionnés auront le droit de choisir elles-mêmes, sur les biens leur appartenant, les parcelles de terres qui, en quantités indiquées ci-dessus, resteront en leur propriété.

7. Le prix de rachat des terres susindiquées sera payé d'après les règlements qui seront appliqués au rachat des biens appartenant aux propriétaires privés et restera à la disposition de l'Église.

8. Le Saint-Siège consent de même à ce que les terres arables appartenant aux Maisons de Congrégations et Ordres religieux, ainsi qu'à leurs institutions de bienfaisance, considérées chacune séparément comme unités agricoles distinctes, soient rachetées par l'État, en accord avec les règlements qui seront apliqués au rachat des biens appartenant aux personnes juridiques laïques, avec droit pour chacune des Maisons susdites, ainsi que pour chacune de leurs instututions de bienfaisance, de conserver au moins 180 hectares de terres arables.

9. Osoby prawne kościelne i zakonne będą miały prawo, narówni z osobami prawnemi świeckiemi, bezpośredniego dokonywania parcelacji ziem rolnych, do nich należących.

ARTYKUŁ XXV.

Wszystkie ustawy, rozporządzenia lub dekrety, sprzeczne z postanowieniami poprzednich artykułów, tracą moc prawną z chwilą wejścia w życie niniejszego Konkordatu.

ARTYKUŁ XXVI.

Stolica Apostolska dokona, w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie niniejszego Konkordatu i w porozumieniu z Rządem, utworzenia i rozgraniczenia prowincyj kościelnych oraz diecezyj, wyliczonych w artykule IX. Granice prowincyj kościelnych i diecezyj będą odpowiadać granicom Państwa Polskiego.

Dobra kościelne, położone w Polsce, lecz należące do prawnych osób kościelnych i zakonnych, których siedziba znajduje się poza granicami Państwa Polskiego i odwrotnie, będą przedmiotem konwencji oddzielnej.

ARTYKUŁ XXVII.

Konkordat niniejszy wejdzie w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Sporządzono w Rzymie, dziesiątego lutego, tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego roku.

(—) *Piotr Kardynał Gassparri*

(—) *Władysław Skrzyński*

(—) *Stanisław Grabski*

(*L. S.*) (*L. S.*) (*L. S.*)

9. Les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses auront le droit à l'égal des personnes juridiques laïques, de procéder directement au morcellement des terres arables, leur appartenant.

ARTICLE XXV.

Toutes lois, ordonnances ou décrets qui seraient en contradiction avec les stipulations des articles précédents, seront de ce fait même annulés, des l'entrée en vigueur du présent Concordat.

ARTICLE XXVI.

Le Saint-Siège procèdera dans le délai de trois mois après l'entrée en vigueur du présent Concordat, et d'accord avec le Gouvernement, à la constitution et délimitation des provinces ecclésiastiques et des diocèses énumérés à l'art. IX. Les limites des provinces ecclésiastiques et des diocèses seront conformes eux frontières de l'État polonais.

Les biens ecclésiastiques situés en Pologne, mais appartenant à des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses ayant leur siège hors des frontières de l'État polonais, et réciproquement, formeront l'objet d'une convention spéciale.

ARTICLE XXVII.

Le présent Concordat entrera en vigueur deux mois après l'échange des actes de sa ratification.

Rome, le dix février mil neuf cent vingt cinq.

*(—) Pierre Cardinal Gasparri*

*(—) Ladislas Skrzyński*

*(—) Stanisias Grabski*

*(L. S.)* *(L. S.)* *(L. S.)*

# ZAŁĄCZNIK A.

Uposażenia, przyznane Kościołowi Katolickiemu przez Państwo Polskie zgodnie z artykułem XXIV niniejszego Konkordatu, obliczane będą w następujący sposób:

*I. Uposażenie Duchowieństwa:*

Uposażenia miesięczne według bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych.

1) Kardynałowie: 2,500 punktów oraz 800 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

2) Arcybiskupi: 2,000 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

3) Biskupi diecezjalni: 1,700 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

4) Biskupi pomocniczy: 1,250 punktów.

5) Członkowie Kapituł: 600 punktów.

6) Proboszczowie: 270 punktów.

7) Rektorowie kościołów filjalnych, wikarjusze i urzędnicy konsystorzy: 200 punktów.

8) Zakonnicy kongregacyj, pobierający uposażenie od Państwa: 125 punktów.

9) Profesorowie seminarjów: 600 punktów.

10) Uczniowie seminarjów: 125 punktów.

11) Audytor Trybunału Świętej Roty: (uposażenie profesorów zwyczajnych na uniwersytetach).

12) Sekretarz Audytora: 600 punktów.

13) Nauczyciele Instytutów Teologicznych, mający prawa profesorów gimnazjalnych: (uposażenie nauczycieli szkół średnich).

*II. Uposażenie emerytalne roczne*: 383,413 złotych.

1) Pensje emerytalne duchowieństwa: 254,117 zł.

2) Pensje emerytalne wdów i sierot po duchownych grecko-katolickiego obrządku: 129,296 zł.

# ANNEXE A.

Les dotations attribuées à l'Église Catholibue par l'État polonais, conformément à l'Art. XXIV du présent Concordat, seront calculées comme suit :

## *I. Dotation du Clerge.*

Dotations mensuelles d'après le coefficient courant pour les fonctionnaires de l'État.

1°. Cardinaux : 2500 points, en plus 800 złotys pour l'entretien des aumôniers, des équipages etc.

2°. Archevêques : 2000 points, en plus 600 złotys pour l'entretien des aumôniers, des équipages etc.

3°. Évêques diocésains: 1,700 points, en plus 600 złotys pour l'entretien des aumôniers, des équipages etc.

4°. Évêques auxiliaires : 1,250 points.

5°. Membres des Chapitres : 600 points.

6°. Curêe : 270 points.

7°. Recteurs des Églises filiales, Vicaires et fonctionnaires des Consistoires : 200 points.

8°. Religieux des Congrégations recevant des dotations de l'État : 125 points.

9°. Professeurs des Séminaires : 600 points.

10°. Éléves des Séminaires : 125 points.

11°. Auditeur du Tribunal de la Sainte Rote : (Traitement égal à celui des professeurs ordinaires des Universités).

12°. Secrétaire de l'Auditeur : 600 points.

13°. Enseignants des Instituts Théologiques, ayant les droits de professeurs de gymnase (Traitement égal à celui des enseignants des écoles secondaires).

*II. Dotation annuele pour les pensions de retraite:* 383,413 złotys,

1°. Pensions de retraite du Clergé : 254,117 złotys.

2°. Pensions de retraite pour veuves et orphelins du Clergé gréco-catholique : 129,296 złotys.

*III. Uposażenie roczne chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych*: 63,298 zł.

*IV. Koszta roczne administracji kościelnej*: 750,940 zł.

1) Wizytacje pasterskie Biskupów: 340,000 zł.
2) Konsystorze biskupie: 66,000 zł.
3) Prowadzenie ksiąg parafjalnych: 197,940 zł.
4) Wydatki na pocztę: 147,000 zł.

*V. Zapomoga roczna dla zakładów kościelnych:* 20,900 zł.

*VI. Roczny fundusz budowlany*: 1.016,000 zł.

*VII. Inne wydatki rocznie:* 45,500 zł.

Uposażenia powyższe będą przyznawane przez Ministra Skarbu każdej diecezji oddzielnie, w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionych budżetów, które przedstawiać będą właściwi Ordynarjusze. Przy rozdziale pomiędzy diecezje całości uposażenia, przyznanego przez Państwo proboszczom, brany będzie w rachubę dochód z ziem, posiadanych przez beneficja proboszczowskie.

W razie potrzeby, i o ile położenie finansowe Państwa na to pozwoli, uposażenia powyższe zostaną powiększone dostatecznie, aby zapewnić stosowny byt materjalny proboszczom oraz innym członkom duchowieństwa, a to na zasadzie specjalnej umowy, dotyczącej t. zw. „iura stolae".

Rozdział uposażeń, wyliczonych powyżej, powierzony będzie w każdej diecezji Ordynarjuszowi, który, po wejściu w moc niniejszego Konkordatu, złoży przysięgę wierności, przewidzianą w artykule XII.

(—) *Piotr Kardynał Gaspari*

(—) *Władysław Skrzyński*

(—) *Stanisław Grabski*

*III. Dotation annuelle pour l'entretien de chours des Cathédrales et pour les employés subalternes des églises* : 63,298 złotys.

*IV. Frais annuels de d'Administration ecclésiastique*: 750,940 zł.

1o. Visites pastorales des Évêques: 340,000 złotys.

2o. Consistoires épiscopaux: 66,000 złotys.

3o. Tenue des régistres paroissiaux: 197,940 złotys.

4o. Frais de poste : 147,000 złotys.

*V. Subvention annuele pour les Institutions ecclésiastique*: 20,900 zł.

*VI. Fonds annuels de construction*: 1,016,000 złotvs.

*VII. Autres dépenses annueles* : 45,500 złotys.

Les dotations ci-dessus seront attribuées par le Ministre des Finances â chaque diocèse séparément, en sommes globales, établies d'après des budgets spécifiés, présentés par les Ordinaires compétents. Pour la répartition parmi les diocèses de la somme des dotations assurées aux curés par l'État, il sera tenu compte du revenu des terres possédées par les bénéfices paroissiaux.

En cas de besoin et si la situation financière de l'État le perment, les dotations susdites seront augmentées suffissamment pour assurer une existence matérielle convenable aux curés et autres membres du Clergé, et cela sur la base d'un accord spécial ayant pour objet les *iura stolae,*

La répartition des dotations énumérées ci-dessus sera confiée dans chaque diocèse à l'Ordinaire, lequel, aprês entrée en vigueur du présent Concordat, prétera et serment de fidélité prévu dans l'article XII.

(—) *Pierre Cardinal Gaspari*

(—) *Ladislas Skrzyński*

(—) *Stanisłas Grabski*

II.

# DITIONIS POLONICAE[1]

## DE NOVA DIOECESIUM LATINI RITUS CIRCUMSCRIPTIONE

PIUS EPISCOPUS
SERVUS SERVORUM DEI
AD PERPETUAM REI MEMORIAM

Vixdum Poloniae unitas, post diuturnam catholicae illius Nationis sub diversis regiminibus divisionem, mirabiliter, divina Providentia opem largiente, restituta est, statim necessitas omnibus apparuit nedum civiles sed etiam potissimum religiosas res ibidem ordinandi.

Id sane primum omnium postulabat, ut sollicita haberetur cura de finibus dioecesanis rite praefiniendis itemque ad nova Reipublicae confinia coaptandis. Itaque, expletis feliciter cum eiusdem Reipublicae rectoribus hac super re opportunis negotiationibus, novae latinarum dioecesium circumscriptioni provisum est in sollemni Conventione, quae nuper inter Sanctam Sedem et praedictam Rempublicam inita est, summopere laetantibus Nobis, qui nobilissimae illius Nationis et calamitatum belli et gaudii resurrectionis testes ac participes fueramus.

Porro, ut ea quae de iisdem circumscriptionibus conventa sunt, ad exitum deducantur, Nos, ex Apostolicae potestatis plenitudine ac certa scientia, decernimus:

Latini ritus Hierarchia in Polonia in posterum quinque provinciis ecclesiasticis constabit, videlicet: I. Gnesnensi et

---

[1]) AAS. XVII (1925), N-ro 13 str. 521 nn.

Posnaniensi, II. Varsaviensi, III. Vilnensi, IV. Leopoliensi, V. Cracoviensi.

I. Provincia vero Gnesnensis et Posnaniensis constituetur Ecclesiis metropolitana Gnesnensi et Posnaniensi, nec non suffraganeis dioecesibus Culmensi et Vladislaviensi.

Archidioecesis autem Gnesnensis, cuius metropolitana ecclesia sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in urbe Gniezno, in palatinatu Poznań, sita est, sequentes amplectetur decanatus: Gnesnensem, Bydgostiensem urbanum, Bydgostiensem suburbanum, Czerminensem, Gniewkoviensem, Janowiecensem, Jarocinensem, Juniówladislaviensem, Kcynensem, Kruszwicensem, Łeknensem, Łobżenicensem, Miłosławiensem, Naklensem, Pleszewiensem, Pobiedziscensem, Powidzensem, Rogowiensem, Trzemesznensem, Wrzesnensem, Znenensem.

Ad archidioecesim dein Posnaniensem, quae ecclesiam archicathedralem sub titulo Sanctorum Apostolorum Petri et Pauli in urbe Poznań, in palatinatu Poznań, habet, pertinebunt decanatus Posnaniensis, Borcensis, Bralinensis, Bukowiensis, Czarnkowiensis, Gostynensis, Grodziscensis, Jutrosinensis, Kępnensis, Kostensis, Kostrzynensis, Koźminensis, Krobiensis, Krotoszynensis, Lesznensis, Lwowecensis, Neomestensis, Obornicensis, Ołobocensis, Ostrowiensis, Ostrzeszowiensis, Rogoźnensis, Smiglensis, Sremensis, Srodensis, Stęszowiensis, Szamotulensis, Wronecensis, Zbąszynensis. Fines autem occidentales et australes huius archidioecesis contingent fines politicos inter Rempublicam Polonicam et Rempublicam Germanicam.

Memoratae suffraganeae dioecesi Culmensi, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in civitate Pełplin, in palatinatu Pomorze, assignabuntur decanatus: Brodnicensis, Culmensis, Chełmżensis, Chojnicensis, Fordonensis, Gniewensis, Gołubiensis, Górznensis, Kamieniensis, Łasinensis, Lidzbarkiensis, Lubawensis, Mirachowiensis, Nowensis, Nowomiastensis, Puckensis, Radzynensis, Starogardensis, Swiecensis, Tczewiensis, Toruniensis, Tucholensis, Wąbrzeznensis, Żukowiensis. Eius fines pertingent usque ad limites

politicos inter Rempublicam Polonorum et Rempublicam Germanorum (Borussiam occidentalem et orientalem), et territorium liberae civitatis Gedanensis.

Dioecesi vero Vladislaviensi, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in urbe Włocławek, in palatinatu Warszawa, attribuentur decanatus: Vladislaviensis (excepta paroecia Duninowo), Brestensis, Chodecensis, Nieszawiensis, Piotrkowiensis, Radziejowiensis, Calissiensis, Kożminecensis, Stawiszynensis, Stawensis, Izbicensis, Kolensis, Koninensis, Tuliszkowiensis, Sieradziensis, Szadkowiensis, Wartensis, Złoczowiensis, Słupcensis, Zagórowiensis, Turcensis, Uniejowiensis (absque paroeciis Bałdrzychów et Wartkowice) et Kłodawensis. Insuper paroeciae: Bobrowniki, Chełmca Wielka Ciechocin, Czernikovo, Dobrzejewice, Działyń, Grochowalsk, Karnkowo, Kikol, Lipno, Łążyn, Mazowsze, Nowogród, Osiek nad Wisłą, Ostrowite, Szpetal Górny, Sumino, Wielgie, Wola, Zaduszniki.

II. Alterius provinciae ecclesiasticae Metropolitana esto Varsaviensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Decollationis S. Ioannis Baptistae in urbe Warszawa. Eidem tribuantur decanatus: Varsaviensis urbanus, Varsaviensis extraurbanus, Pragensis, Białensis, Goszczynensis, Górno-Kalwariensis, Grodziscensis, Grójecensis, Jadowiensis (demptis paroecia Kamionna et pago Szynkarzyzna-Czaplowizna), Kałuszynensis (absque paroeciis Czerwonka, Oleksin, Wiśniew et Wierzbno), Kutnensis, Łoviciensis (exclusis pagis Antoniew et Dąbrowa), Minscensis, Mszczonowiensis, Radzyminensis cum pago Młynarze, Rawensis, Skierniewicensis, Sochaczewiensis.

Huic metropolitanae Ecclesiae suffragabuntur dioeceses: Płocensis, Sandomiriensis, Lublinensis, Siedlcensis seu Podlachiensis et Łodziensis.

Płocensis, cum ecclesia Basilica cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in urbe Płock, in palatinatu Warszawa, hisce decanatibus constituetur: Płocensi, Ciechanowiensi, Makowiensi, Mławensi, Nasielscensi, Przasnensi, Płońscensi, Pultowiensi, Raciążensi, Rypinensi, Sierpcensi,

Wyszkowensi (excepto pago Młynarze), Wyszogrodensi, Żurominensi, Gostyniensi, insuper paroecis: Chrostkowo, Dobrzyń nad Wisłą, Dobrzyń nad Drwęcą, Dulsk, Mokowo, Skępe, Tłuchowo, Duninowo.

Sedes Sandomiriensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Nativitatis Beatae Mariae Virginis in urbe Sandomierz, in palatinatu Kielce, hos habebit decanatus: Sandomiriensem, Koprzywnicensem, Staszowiensem, Zawichostensem, Opatowiensem, Kunoviensem, Słupiensem (demptis paroeciis Bieliny, Cisów, Ociesęki, necnon pagis Lechów et Orłowiny e paroecia Łagów, itemque pago Drogowle e paroecia Raków), Wąchocensem, Iłżensem, Solecensem, Zwolensem, Kozienicensem, Radomensem, Jedlińscensem, Potworowiensem, Opoczynensem, Skrzynnensem, Żarnowiensem, Konecensem, Radoszycensem. Insuper habebit paroecias: Koniemłoty, Kotuszów, Kurozwęki, Beszowa, Szczebrzusz, Suchedniów; item pagos: e paroecia Mniów: Podchyby et Zaborowice; e paroecia Grzymałków: Borki (idest, communitatem Miedzierza), Gliniany-Las, Huta, Jarząb, Kłuko, Lisie-Jamy, Muszczan, Ostre-Górki, Sałata, Sośnina, Stanowiska, Zastawie, Zazdrość.

Lublinensis dioecesis, cum ecclesia cathedrali sub titulo S. Ioannis Baptistae et S. Ioannis Apostoli et Evangelistae in Urbe Lublin, in palatinatu Lublin, hos connumerabit decanatus: Lublinensem, Bełżycensem, Biłgorajensem, Biskupicensem, Chełmensem (excepta paroecia Hańsk), Hrubieszowiensem, Janowiensem, Kraśnicensem, Krasnostawiensem, Kurowiensem, Lubartowiensem, Łęcznensem, Opolensem, Puławiensem, Szczebrzeszynensem, Tarnogrodensem, Tomaszowiensem, Turobinensem, Tyszowcensem, Zaklikowiensem, Zamoscensem. Insuper habebit paroecias: Brzeźnica Bychawska, Brzeżnica Książęca, Ruda-Huta, Świerszczów; item pagos: Łukowiec, Krzywdakolonja, Kolonja Wola Skromowska vel Bykowszczyzna, Wólka Rozwadowska, Karolina, Giżyce-wieś, Giżyce-kolonja, Łuszawawieś, Kolonja Żurawieniec vel Piaski, Żurawieniec-wieś.

Ad Siedlcensem seu Podlachiensem dioecesim cum ecclesia cathedrali sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae

Virginis, in civitate Siedlce, in palatinatu Lublin, spectabunt decanatus: Siedlcensis ad Beatam Mariam Virginem, Siedlcensis ad S. Stanislaum Ep. M., Białensis, Garwolinensis, Janowiensis, Łaskarzewiensis, Łosicensis, Łukowiensis (exceptis pagis Łukowiec, Krzywda-kolonja, Kolonja Wola Skromowska vel Bykowszczyzna, Wólka Rozwadowska, Karolina, Giżyce-wieś, Giżyce-kolonja, Łuszawa-wieś, Kolonja Żórawieniec vel Piaski, Żórawieniec-wieś), Międzyrzecensis, Parczewiensis (exceptis paroeciis Brzeźnica Bychawska et Brzeżnica Książęca), Radzyniensis, Sokołowiensis, Sterdyniensis, Stężycensis, Włodawensis, (exceptis paroeciis: Swierszczów et Ruda-Huta), Węgrowiensis, Wisznicensis. Żelechowiensis. Insuper ad eamdem dioecesim pertinebunt paroeciae: Hańsk, Kamionna, Czerwonka, Wiśniew, Oleksin, Wierzbno, necnon pagus Szynkarzyzna-Czaplowizna.

Tandem ad sedem Łodziensem, cum ecclesia cathedrali sub titulo S. Stanislai Kostka C., in urbe Łódź, in palatinatu Łódź, pertinebunt decanatus: Łodziensis, Zgierzensis, Brzezinensis, Lanciciensis, Tomaszowiensis, Bełchatowiensis (excepta paroecia Grzymalina Wola), Petricowiensis, Tuszynensis, Lascensis, Pabjanicensis, Widawensis, Poddebicensis, Ozorkowiensis; item paroeciae Bałdrzychów, Wartkowice atque pagi Antoniew et Dąbrowa.

Praeterea illud generatim decernitur quod, ubicumque in ditione Polonica, Vistula flumen constituit limitem inter dioeceses, delimitet etiam, uti obvium est, eas paroecias, quarum territorium, licet adhuc canonice indivisum, tamen per idem flumen disiungitur, ita ut in posterum una pars divisae paroeciae ad unam, altera ad alteram dioecesim pertineat. Pagi vero si qui sint in insulis fluminis siti, ad illas dioeceses pertinebunt, ad quas iam nunc spectant.

III. Tertia ecclesiastica provincia Vilnensis nuncupabitur, quae proinde constabit sede metropolitana Vilnensi, nec non suffraganeis Łomżensi et Pinskensi.

Archidioecesis Vilnensis, cum metropolitana Basilica sub titulo S. Stanislai E. M. et S. Vladislai R. C. in urbe Wilno, in palatinatu Wilno, complectetur decanatus: Wilnensem in urbe

et extra urbem; Białystocensem, Brzostovicensem, Dąbrovensem, Głębocensem. Grodnensem, Knyszynensem, Lidensem, Łunnensem, Miorensem, Nadvilejcensem, Oszmianensem, Radunensem, Słonimensem (exceptis paroeciis Różanna, Kossów, Iwacewicze), Sokolcensem, Swirensem, Wilejcensem, Visznieviensem (exceptis paroeciis Derewna et Naliboki); Wołkowyscensem, Wasiliszkiensem, Bieniakoniensiem. Insuper habebit decanatus: Vilnensem in districtu, Święcianensem, Trocensem, Brasławiensem, quantum isti decanatus in territorio polono extenduntur. Item complectetur parochias: Raków, Dubrowy, Dokszyce et Zaszcześle. Tandem omnes alias paroecias vel quascumque paroeciarum partes, quae, quamvis sub memoratis decanatibus non reperiantur, tamen ambitu territorii poloni in eadem regione continentur.

Dioeoesis Łomżensis, cum cathedrali ecclesia sub titulo S. Michaelis Archangeli in civitate Łomża, in palatinatu Białystok, habebit decanatus: Łomżensem, Augustoviensem, Jedwabnensem, Kolnensem, Sejnensem, Śniadowiensem, Sokołowiensem, Suwalcensem, Szczuczynensem, Teolinensem, Wąsoszenensem, Wysoko - Mazowiecensem, Ostrołęcensem, Ostrowensem, Czyżewiensem. Fines septentrionales dioecesis contingent fines politicos snter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Lituaniae.

Dioecesis Pinskensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in civitate Pińsk, in palatinatu Polessiae, constituetur decanatibus: Stołpcensi, Nowogródensi, Baranovisensi, Nesvisiensi, Stołowicensi, Pinscensi, Łuniniecensi, Lachovicensi, Bielscensi, Brestensi, Drohiczynensi, Kobrynensi, Brańscensi, Prużanensi; ac insupcr paroeciis Różanna, Kossów, Iwacewicze, Iwieniec S. Michaelis Archangeli, Iwieniec S. Alexii, Kamień, Wołma, Pierszaje, Chotowo, Pralniki, Naliboki, Derewna. Fines orientales dioecesis attingent fines politicos inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Russiae.

IV. Quarta provincia, Leopoliensis erit; ad eam pertinebunt metropolitana Leopoliensis cum suffraganeis dioecesibus Premisliensi et Luceoriensi.

Archidioecesis Leopoliensis, cum ecclesia Basilica metropolitana sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis, continebit decanatus: Leopoliensem in urbe, Leopoliensem extra urbem, Bełzensem, Borszczowiensem, Brodensem, Brzeżanensem, Buczaczensem, Czortkowiensem, Dolinensem, Glinianensem, Grodecensem, Horodencensem, Jazłowiecensem, Kąkolnicensem, Kołomyjensem, Lubaczowiensem, Podhajczensem, Skałatensem, Stanislaopoliensem, Stryjensem, Swirżensem, Szczerzeczensem, Tarnopoliensem, Trębowlensem, Złoczowiensem, Żółkiewiensem. Fines politici Reipublicae Poloniae cum Regno Romaniae constituent fines, hac in parte, archidioecesis.

Dioecesi Premisliensi, cum ecclesia cathedrali sub titulo Beatae Marie Virginis et S. Ioannis Baptistae in Urbe Przemyśl, in palatinatu Lwów, attribuentur decanatus: Premisliensis urbanus, Premisliensis extraurbanus, Brzostecensem (exceptis paroeciis Jodłowa et Przeczyca), Brzozowiensis, Dobromilensis, Drohobycensis, Duklensis, Dynowiensis, Głogowiensis (absque paroecia Sędziszów et expositura Będziemyśl), Jaćmierensis, Jarosławiensis, Jasłensis, Jaworowiensis, Krosnewiensis, Lescowiensis, Leżajscensis, Łańcucensis, Mościscensis, Pruchniecensis, Przeworscensis, Rzeszowiensis, Rudecensis, Rymanowiensis, Samboriensis, Sanocensis, Sokołowiensis, Strzyżowiensis, Tyczynensis, Wiszniensis, Żmigrodensis, Miechocinensis, Rudnicensis; insuper parociae Święcany, Pstrągowa.

Dioecesis Luceoriensis cum cathedrali ecclesia sub titulo Ssmae' Trinitatis et SS. Apostolorum Petri et Pauli in civitate Łuck, in palatinatu Wołyń, amplectetur decanatus: Luceorensem, Cremenecensem, Dubnensem, Horochowiensem, Korzecensem, Kostopolensem, Kowelensem, Ostrogensem, Równensem, Sarnensem, Vladimiriensem. Fines orientales dioecesis convenient cum finibus politicis inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Russiae.

V. Demum quinta Provincia ecclesiastica, quae Cracoviensis appellabitur, ita erit constituta: Sede Cracoviensi, uti Metropolitana, et dioecesibus Tarnoviensi, Kielcensi, Częstochoviensi et Katovicensi, uti suffraganeis.

Ad Cracoviensem archidioecesim, cum ecclesia Basilica metropolitana sub titulo S. Wenceslai M. in urbe Kraków, in palatinatu Kraków, spectabunt decanatus: Cracoviensis urbanus primus, Cracoviensis urbanus secundus, Bolechowicensis, Czernichoviensis, Novi-Montis (excepto pago Chełmek), Białensis, Lackoronensis, Makowiensis, Myślenicensis, Neoforensis, Niepołomicensis, Oświęcimensis, Skawinensis, Suchensis, Wadowicensis, Wielicensis, Zatoriensis, Żywiecensis, Orawiensis, Szepusiensis. Insuper paroeciae: Pobiednik Mały, Igołomia, Wawrzeńczyce, Olszówka, Mszana Dolna, Kasina Wielka, Niedźwiedź, Gorenice Racławice, Biały Kościół, Korzkiew, Biórków (absque pagis Skrzeszowice et Lososkowice), Więcławice, Luborzyca. Itemque expositurae: Kasina Mała, Lubomierz. Fines australes dioecesis patebunt usque ad fines politicos inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Cecoslovachiae.

Dioecesis Tarnoviensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Nativitatis Beatae Mariae Virginis in civitate Tarnów, in palatinatu Kraków, hos habebit decanatus: Bobowensem, Bochniensem, Brzeskiensem, Czchowiensem, Dąbrowensem, Kolbuszowensem, Limanowensem, Łącensem, Mielecensem, Neosandecensem, Pilznensem, Radłowensem, Radomyślensem, Ropczycensem, Tarnoviensem, Tymbarkensem (absque paroeciis: Olszówka, Mszana Dolna, Niedźwiedź, Kasina Wielka, et exceptis expositurís: Lubomierz et Kasina Mała), Veterosandecensem, Wielopolensem (excepta paroecia Pstrągowa), Wojnicensem, Biecensem, Rzepnicensem, Olpinensem (excepta paroecia Swięcany). Item paroecias: Jodłowa, Przeczyca, Sędziszów, atquc expositurаm Będziemyśl.

Dioecesis Kielcensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis et S. Constantini C. in urbe Kielce, in palatinatu Kielce, connumerabit decanatus: Kielcensem, Stopnicensem (dempta paroecia Koniemłoty), Chmielnicensem (absque paroecia Kotuszów et Kurozwęki), Pacanowiensem (exceptis paroeciis Beszowa et Szczebrzusz), Pinczowiensem, Kazimiriensem, Książnicensem, Skalbmiriensem, Miechowiensem, Proszowicensem (demptis paroeciis Pobiednik Mały,

Igołomia et Wawrzeńczyce), Prandocinensem, Luborzycensem (exceptis paroeciis Biórków, Więcławice et Luborzyca), Olkusiensem (exclusis paroeciis Gorenice et Racławice), Zazdroziensem (exceptis paroeciis Biały Kościół et Korzkiew), Pilicensem, Włoszczowiensem, Irządzensem, Szczekocinensem, Andreowiensem, Małogoszczensem, Sędziszowiensem, Bodzentyniensem. Item habebit paroecias: Koniecpol, Strawczyn, Piekoszów, Chełmce, Ćmińsko, Tulmin, Zagnańsk, Łączana, Bieliny, Cisów, Ociesęki; paroeciam Grzymałków, Kuźniaki, Lasek-Nowek, Leśniówka, Małmuszyn, Mokry-Bór, Pałęgi, Piaski, Podłysów, Skoki. Stachura, Wólka; necnon communitates Miedzierza, Mniów, Snochowice; atque demum paroeciam Mniów (exceptis pagis Podchyby et Zaborowice) atque pagos: Lechów, Drogowle, Orłowiny, Skrzeszowice et Lososkowice.

Dioecesis Częstochoviensis, cum cathedrali ecclesia sub titulo S. Familiae Iesus, Mariae, Ioseph in urbe Częstochowa, comprehendet decanatus: Częstochoviensem, Kłobucensem, Mstowiensem, Brzeźnicensem, Gidlensem (exepta paroecia Koniecpol), Radomskowiensem, Gorzkowiensem, Będzinensem, Zawierciensem, Żarcensem, Sączowiensem, Bolesławiecensem, Praszkowiensem, Wielunensem, Wieruszowiensem; insuper paroeciam Grzymalina Wola.

Tandem dioecesis Katowicensis, cum cathedrali Ecclesia sub titulo SS. Apostolorum Petri et Pauli in civitate Katowice, in palatinatu Śląsk seu Katowice, decanatus habebit: Dębiensem, Katowicensem, Huta-Królewensem, Lubliniecensem, Mikołowiensem, Mysłowicensem, Piekarensem, Pszczynensem, Pszowiensem, Rudensem, Rybnicensem, Tarnogórensem, Wodzisławiensem, Żorensem, Bielscensem, Strumieniensem, Skoczowiensem, Cieszynensem; item pagum Chełmek. Fines occidentales et australes dioecesis contingent fines politicos inter Rempublicam Poloniae atque Respublicas Germaniae et Cecoslovachiae.

Quod attinet ad praefatarum Ecclesiarum administrationem et regimen, ad Vicarii Capitularis sede vacante electionem, ad Capituli cathedralis erectionem, ad Seminariorum institutionem,

ad clericorum et fidelium iura et onera, aliaque huiusmodi, servanda statuimus, quae sacri canones decernunt.

Quod vero ad clerum in particulari spectat, iubemus ut, statim ac huius Constitutionis exsecutio facta fuerit, eo ipso sacordotes Ecclesiae illi adscripti censeantur, in cuius territorio legitime degunt.

Tandem omnia documenta et acta novas dioeceses, earum clericos et fideles respicientia, quam primum fieri poterit, ad eam dioecesim transmittantur ad quam, iuxta praedicta, iidem pertinebunt.

Quae autem hisce Litteris, Apostolica auctoritate, a Nobis decreta sunt, nulli hominum, nullo umquam tempore, infringere, aut iis repugnare, vel quomodolibet contraire liceat. Si quis, quod Deus avertat, hoc attentare praesumpserit, sciat obnoxium se evasurum esse poenis a sacris canonibus contra obsistentes exercitio ecclesiasticae iurisdictionis statutis.

Ad haec omnia autem exsecutioni mandanda deputamus venerabilem fratrem Laurentium Lauri, Nuntium Apostolicum in Polonia, eidem tribuentes facultatem ad id necessarias et opportunas, etiam subdelegandi, ad effectum de quo agitur, quemlibet virum in ecclesiastica dignitate constitutum, facto onere infra sex menses mittendi ad Sacram Congregationem Consistorialem authenticum exemplar peractae exsecutionis.

Decernimus denique has praesentes Litteras valituras, contrariis quibuslibet, etiam peculiari et expressa mentione dignis, minime obstantibus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, anno Domini millesimo nongentesimo vigesimo quinto, die festo Sanctorum Simonis et Iudae Apostolorum, Pontificatus Nostri anno quarto.

O. Card. CAGIANO,
S. R. E. Cancellarius.

† C. Card. DE LAI, Episc. Sabinen.,
S. C. Consistorialis Secretarius.

Ioseph Wilpert, *Decanus Coll. Proton. Apostolicorum.*
Vincentius Bianchi-Cagliesi, *Protonotarius Apostolicus.*

Loco † Plumbi.

Reg. in Canc. Ap., vol. XXXII, n. 59.

III.

# OKÓLNIK PREZESA RADY MINISTRÓW

z dnia 26 sierpnia 1925 r.

wydany w porozumieniu z Ministrami Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu, zawierający instrukcje celem wykonania art. XXV Konkordatu co do ustaw, rozporządzeń i dekretów, sprzecznych z postanowieniami Konkordatu.

I.

Z dniem 3 sierpnia r. b. wszedł w życie Konkordat, zawartym iędzy Rzecząpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 18 lipca 1925 r. Nr. 72, poz. 501, zatwierdzony ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 324).

Celem ułatwienia władzom wykonawczym zajmowania jednolitego stanowiska wobec przepisu art. XXV Konkordatu, stwierdza się, że do przepisów prawnych, których, jako sprzecznych z Konkordatem a częściowo i z Konstytucją, nie należy nadal stosować wobec Kościoła katolickiego i Jego członków, zaliczyć należy następujące:

A. Obowiązujące w Województwach: Pomorskiem, Poznańskiem i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego:

Pruska ustawa o wykształceniu duchownych i nadawaniu im stanowisk (Gesetz über die Vorbildung und Anstellung der Geistlichen) z dnia 11 maja 1873 r. (Zb. u. str. 191).

Pruska ustawa z dnia 21 maja 1774 r. (Zb. u. str. 139) wyjaśniająca i uzupełniająca ustawę z dn. 11 maja 1873 r. (Gesetz vom 21.V.1874 wegen Deklaration und Ergänzung des G. v. 11.V.1873).

Pruska ustawa o kościelnej władzy dyscyplinarnej i utworzeniu królewskiego Trybunału dla spraw kościelnych (Gesetz über die kirchliche Disciplinargewalt und die Errichtung des königlichen Gerichtshofes für kirchliche Angelegenheiten) z dnia 12 maja 1873 r. (Zb. u. str. 198).

Pruska ustawa o ograniczeniu prawa stosowania kościelnych środków karnych i dyscyplinarnych (Gesetz über die Grenzen des Rechts zum Gebrauche kirchlicher Straf — und Zuchtmittel) z dnia 13 maja 1873 r. (Zb. u. str. 205).

Pruska ustawa o zarządzie wakujących biskupstw katolickich (Gesetz über die Verwaltung erledigter katolischer Bistümer) z dnia 20 maja 1874 r. (Zb. u. str. 135).

Pruska ustawa o zakonach duchownych i pokrewnych im kongregacjach Kościoła katolickiego (Gesetz, betr. die geistlichen Orden und ordensähnlichen Kongregationen der katolischen Kirche) z dnia 31 maja 1875 r. (Zb. u. str. 217).

Pruska ustawa o prawach starokatolickich związków kościelnych do majątku kościeinego (Gesetz, betr. die Rechte der altkatolischen Kirchengemeinschaften an dem kirchlichen Vermögen) z dnia 4 lipca 1875 r. (Zb. ust. str. 333).

Pruska ustawa o prawach państwowego nadzoru nad zarządem majątku w diecezjach katolickich (Gesetz über die Aufsichtsrechte des Staates bei der Vermögensverwaltung in der katholischen Diöcesen) z dnia 1 czerwca 1876 r. (Zb. u. str 149).

Rozporządzenie o zaprzysiężeniu katolickich biskupów (arcybiskupów, książąt-biskupów) w pruskiej monarchji (Verordnung, betr. die Vereidigung der katolischen Bischöfe, Erzbischöfe, Fürstbischöfe (in der Preusischen Monarchie) z dnia 13 lutego 1887 r. (Eb. u. str. 11).

Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich. (Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten) cz. II, tytuł 11 z wyjątkiem §§ 183—192 wł., 327, 329—352 wł,, 400—411 wł., 518—434 wł., 446—468 wł., 475—77 wł., 568—617 wł., 784—798 wł. i 818—938 wł.

B. Obowiązujące w Województwach: Warszawskiem i w m. st. Warszawie, Łódzkiem, Lubelskiem, Kieleckiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Wołyńskiem i Ziemi Wileńskiej: [1])

Księga pierwsza ustawy obcych wyznań (Zb. pr. tom XI, cz. I, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.).

Z ustawy budowlanej (Zb. pr. tom XII wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.) — art. 139 — z wyjątkiem pierwszego zdania — z uwagą drugą; art. 140 z wyjątkiem pierwszego zdania — z uwagą i art. 141.

Z ustawy o stanach (Zb. pr. tom IX wydanie z 1896 r. w konstytucji z r. 1912) — artykuły 454—476 wł.

Z ustawy o zarządzie gub. Król. Pol. (Zb. tom II, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z r. 1912) — punkty 13 i 14 z art. 18 i punkt 10 z art. 103).

Ze zbioru Praw Cywilnych (Zb. pr. tom X, cz. I, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.) artykuły: 65 i 67 z uwagami, 72 do 75 wł., 1489 i 1203.

Z prawa o Małżeństwie 1836 r. (Dz. Pr. XVIII — artykuły: część 198-go od słowa „wyjąwszy" az do końca 199—203 wł.

Ukaz z dnia 4 listopada 1870 r. (Dz. pr. tom 70, str. 463).

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 29 grudnia 1870 r. 10 stycznia 1871 r. (Dz. pr. tom 71, str. 75).

---

[1]) Zob. Zniesienie ograniczeń Kościoła katolickiego w Polsce, Dodatek do N-ru 9 „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego" Płock 1925.

Uchwała Komisji do spraw Król. Pol. z dnia 26 listopada 1872 r. (Zb. pr. i rozp. Nr. 8 z 1873 r., poz. 73),

C. Obowiązujące w Województwach: Krakowskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i cieszyńskiej części Województwa Śląskiego:

Dekret Nadw. z dnia 17 czerwca 1786 r. (odnośnie do postanowień dotyczących prezenty).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 7 stycznia 1792 r. (titulus mensae).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 17 kwietnia 1860 r. L. 846—(udzielanie tytułu stołu z funduszu religijnego).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 2 kwietnia 1802 r. L. 151, o uregulowaniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego, tudzież duchownych zakładów naukowych (seminarja biskupie).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 1 września 1808 r. L. 17780 o obowiązku płebanów do zakładania i utrzymywania „fundus instructus".

Dekret Kanc. Nadw z dnia 23 stycznia 1812 r. L. 18, w sprawie oddania zarządu majątku beneficjatom parafjalnym.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 29 października 1812 r. L, 14200 (odnośnie do postanowień dotyczących seminarjów).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 30 stycznia 1812 r. L. 1302, o odbieraniu inwentarza.

Dekret Nadw. z dnia 25 kwietnia 1817 r. (Zb. ust. sąd. Nr. 1332) — (o postępowaniu w razie śmierci beneficjata).

Dekret Gub. z dnia 9 września 1820 r. L, 42039, w sprawie zarządu interkalarnego i postępowania przy wydzierżawianiu temporaljów plebańskich.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 31 października 1847 r. L. 37104 — o dotacji pogłównej dla zakonników jałmużniczych.

Rozporządzenie Cesarskie z dnia 23 kwietnia 1850 r. (Dz. p. p. Nr. 157)—o ustanawianiu katechetów i profesorów teologji, tudzież o uniwersyteckich studjach teologicznych.

Rozporządzenie Min. Wyznań i Oświaty z dnia 20 czerwca 1860 r. (Dz. p. p. Nr. 162) — o pozbywaniu i obciążaniu majątku kościołów i beneficjatów katolickich, tudzież zakładów duchownych.

Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 13 lipca 1860 r. (Dz. p. p. Nr. 175) — o pozbywaniu i obciążaniu majątków kościołów i beneficjów katolickich i zakładów duchownych.

Reskrypt Min. Wyznań i Oświaty z dnia 15 kwietnia 1861 r. L. 3251 C. M. — w sprawie pozwolenia na sprzedaż dóbr klasztornych.

Ustawa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. p. p. Nr. 50) stanowiąca przepisy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych Kościoła katolickiego z wyjątkiem §§ 23—27 wł.

Ustawa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. p. p. Nr. 51), którą reguluje się datki do funduszu religijnego, celem pokrycia potrzeb wyznania katolickiego.

Ustawa z dnia 1 maja 1889 r. (Dz. p. p. Nr. 68) o poborach i emerytowaniu systemizowanego personelu nauczycielskiego w rzym. kat. i gr. kat. teologicznych zakładach naukowych diecezjalnych.

Ustawa z dnia 7 stycznia 1894 r. (Dz. p. p. Nr. 15) o polepszeniu poborów dygnitarzy i kanoników kapituł metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych Kościoła katolickiego w obrządku łacińskim, greckim i ormiańskim.

Ustawa z dnia 19 września 1898 r. (Dz. p. p. Nr. 176), mocą której wydaje się postanowienia o dotacji katolickiego duchowieństwa parafjalnego.

Ustawa z dnia 19 lutego 1902 r. (Dz. p. p. Nr. 48), którą wydaje się postanowienia co do emerytury katolickich pasterzy duchownych, pełniących obowiązki przy zakładach powszechnie użytecznych, tudzież kapłanów, sprawujących służbę urzędników przy katolickich ordynarjatach, konsystorzach i seminarjach biskupich.

Ustawa z dnia 24 lutego 1907 r. (Dz. p. p. Nr. 56), którą ustanawia się podwyższenie minimalnego dochodu i emerytur duszpasterzy katolickich w miarę czasu służby.

Ustawa z dnia 28 marca 1918 r. (Dz. p. p. Nr. 115), którą ustanawia się podwyższenie minimalnego dochodu poborów spoczynkowych dla duszpasterzy katolickich jakoteż minimalnego dochodu dygnitarzy i kanoników przy kapitułach metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych kościoła katolickiego, a to obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego.

II.

Nie będą również stosowane do Kościoła katolickiego i Jego członków wszelkie późniejsze przepisy ustawodawstwa byłych państw zaborczych, wydane na mocy powyższych ustaw i w przedmiotach temi ustawami uregulowanych.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu:
(—) *W. Grabski*

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) *St. Grabski*

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z. (—) *Olpiński.*

Minister Sprawiedliwości:
(—) *A. Żychliński.*

# WYKAZ

## PRZYTACZANYCH AUTORÓW I ŹRÓDEŁ [1]).



[1]) Cyfry oznaczają stronice. Tytuł dzieła jest podany przy pierwszej cyfrze.

# SPIS RZECZY.

---

[1]) Monitor Polski z 4 września 1925 r. № 204, poz. 877.

# CORRIGENDA

| Str.: | wiersz: | zamiast: | powinno być: |
|---|---|---|---|
| 5 | 12 zgóry | awignjońska | awignońska |
| 23 | 9 zdołu (uw.) | Aufgabender | Aufgaben der |
| 29 | 7 „ „ | Exposilio | Expositio |
| 30 | 11 zgóry | zwyciężyt | zwyciężył |
| 58 | 14 zdołu (uw.) | dcirco | idcirco |
| 70 | 5 zgóry | kościelnymi | kościelnemi |
| 116 | 5 zdołu | rookwań | rokowań |
| 117 | 1 „ | którem | których |
| 165 | 5 zgóry | sitaation | situation |
| „ | 7 „ | chrétiente | chrétienne |
| „ | 16 „ | l'Évêchà | l'Évêchè |
| 169 | 1 „ | Catholibue | Catholique |
| 171 | 1 „ | chours | choeurs |
| „ | 11 zdołu | perment | permet |
| 181 | 5 zgóry | sacordotes | sacerdotes |
| 182 | 1 zdołu | | Monitor Polski [1]) |
| 183 | 1 zdołu | Eb. | Zb. |
| 184 | 4 zgóry | 518 | 418 |
| „ | 17 „ | konstytucji | kontynuacji |
| „ | 23 „ | 1203 | 1503 |
| 186 | 14 „ | §§ 23—27 wł. | §§ 23—27 i 32—34 wł. |
| 188 | 10 „ | Dencinger | Denzinger |
| 189 | 7 zdołu | Monitor | Molitor. |

[1]) z 4 września 1925 r. Nr. 204, poz. 877.

20.—